

Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki

Miriam Kołak
Nr albumu: 263569

Droga ku wyjątkowości.
Obraz wicca tradycyjnego w Polsce

Praca magisterska
na kierunku kulturoznawstwo – wiedza o kulturze

Praca wykonana pod kierunkiem
Prof. dr hab. Anny Mikołajko
Instytut Kultury Polskiej
Wydział Polonistyki

Warszawa, wrzesień 2014

Oświadczenie kierującego pracą

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora (autorów) pracy

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przez mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora (autorów) pracy

Streszczenie

Praca ta jest próbą przedstawienia sposobu funkcjonowania w Polsce misteryjnego i inicjacyjnego ruchu neopogańskiego wicca, wywodzącego się z Wielkiej Brytanii.

Autorka skupia się na prezentacji historii ruchu, przedstawia jego podstawowe założenia, a następnie próbuje przybliżyć obraz polskiego środowiska wiccańskiego. Praca jest również próbą odpowiedzi na pytania w jaki sposób kult ten jest odbierany na polskim gruncie oraz na jakie potrzeby odpowiada.

Podstawą do wyciągnięcia wniosków były badania prowadzone z wykorzystaniem metody obserwacji uczestniczącej oraz analizy treści zawartych na forum internetowym.

Choć polska historia ruchu jest krótka, to aktualnie można zaobserwować jego intensywny rozwój. Polaków przyciąga do wicca chęć odnalezienia swoich korzeni oraz mitologii, walka z wykluczeniem, potrzeba stworzenia wspólnoty oraz bardzo wyraźne dążenie ku podniesieniu poczucia własnej wartości oraz wyjątkowości.

Słowa kluczowe

wicca, pogaństwo, religia, wiara, magia, wiedźma, czarownictwo, wspólnota, inicjacja

Temat pracy dyplomowej w języku angielskim

The road to uniqueness. Image of the Traditional Wicca in Poland

Dziedzina pracy (kody wg programu Socrates-Erasmus)

14.7 kulturoznawstwo

Spis treści

1. Wstęp	1
2. Historia i założenia wicca	4
2.1. Historia wicca.....	4
2.2. Historia wicca w Polsce	14
2.3. Główne założenia i zasady	18
3. Badania	32
3.1. Trudności związane z badaniem ruchu wicca.....	32
3.2. Przedmioty analizy.....	35
3.3. Dopelnienie	42
4. Wyniki badań	44
4.1. Profile uczestników spotkań i forumowiczów	44
4.1.1. Uczestnicy spotkań.....	45
4.1.2. Forumowicze	50
4.2. Czym jest wicca – oczekiwania i wnioski wyznawców oraz poszukujących.....	61
4.3. Adaptowanie wicca na gruncie polskim	71
5. Zakończenie	76
Bibliografia	85

1. Wstęp

Zainteresowanie neopogaństwem w Polsce, jako alternatywną ścieżką duchową, jest coraz częściej dostrzegane. Świadczą o tym chociażby artykuły, które pojawiają się na łamach popularnych czasopism („Focus”, „Polityka”, nieukazująca się już „Marie Claire”). Zainteresowanie neopogaństwem inspirowane również polskich artystów. Warto w tym miejscu wspomnieć o projekcie Katarzyny Majak „Kobiety mocy”. Dwadzieścia dziewięć portretów, którym towarzyszą zapisy rozmów, jest prezentacją mieszkających w Polsce współczesnych kobiet praktykujących alternatywne formy duchowości (w tym ścieżki neopogańskie). Praca ta została zaprezentowana w Polsce oraz za granicą.

Jednocześnie należy zauważyć, że neopogaństwo w Polsce jest w dużej mierze kojarzone z ruchami religijnymi, które odwołują się do słowiańskich korzeni, a ich praktyka opiera się na rekonstrukcji słowiańskich wierzeń. Mam tu na myśli ruchy rodzimowiercze, takie jak Rodzimy Kościół Polski. Tymczasem wśród polskich neopogan można również znaleźć tych, którzy podążają ścieżkami, które można nazwać „importowanymi”, gdyż zostały wytyczone poza granicami naszego kraju.

Temat niniejszej pracy związany jest z funkcjonowaniem w Polsce jednej z takich ścieżek – neopogańskiej religii misteryjnej wicca, której korzenie osadzone są w Wielkiej Brytanii. Choć interesowałam się nią od dawna, to moja chęć spojrzenia na wicca z perspektywy badacza pojawiła się pod koniec studiów licencyjnych. Uczęszczałam wówczas na ogólnouniwersyteckie zajęcia w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych *Antropologia przesądu - czarownice*. Odczułam wówczas duży niedosyt, gdyż ich program skupiał się głównie na amerykańskiej historii prześladowań czarownic (procesie w Salem), nie poruszał zaś w znacznym stopniu tematów związanych z późniejszą historią czarownictwa oraz jego współczesnym odbiorem.

Wicca jest bardzo młodym ruchem religijnym, który coraz dynamiczniej rozwija się zarówno na świecie, jak i w Polsce. To, co go charakteryzuje, to bardzo duża ilość odłamów. W swojej pracy postanowiłam skoncentrować się na środowisku związanym z tradycyjnym ujęciem wicca. Moja decyzja związana była z funkcjonowaniem w Warszawie pierwszego polskiego kowenu, z którego członkami nawiązałam kontakt. Jest to kowen prowadzony w Tradycji Aleksandryjskiej. Kończąc pisanie niniejszej pracy przeprowadziłam prywatną

rozmowę ze współzałożycielem owego kowenu, który przyznał rację mojemu stwierdzeniu, że polska wicca przeżywa okres wzmożonego rozwoju. Jeszcze nie tak dawno w Polsce żyło dwoje wiccan i jeden neofita. Tymczasem niebawem pojawi się czwarty polski kowen. Pragnę w tym miejscu zauważyć, że od momentu moich obserwacji minął pewien czas. Śledząc różne kanały dotyczące wicca w Polsce widzę, że wraz z rozwojem sposób funkcjonowania ruchu zdążył ulec pewnym zmianom. W Warszawie pojawiły się nowe spotkania organizowane przez inne osoby, przewagę przejęły inne sposoby komunikacji między wiccanami oraz osobami zainteresowanymi tematem, zaszły zmiany osobowe w kowenach.

Jednocześnie, mimo rozwoju ruchu, Polska jest jeszcze daleko za głównymi „wiccańskimi” krajami, czyli Wielką Brytanią¹ i Stanami Zjednoczonymi. O statusie tej konstytuującej się właśnie religii w obu krajach świadczą chociażby rozwiązania państwowe dotyczące jej wyznawców. W Wielkiej Brytanii powstała Pogańska Federacja Policjantów, która prowadzi odpowiednie szkolenia, mające na celu przygotowanie funkcjonariuszy do kontaktu z wiccanami (wiedza ta dotyczy np. rytualnych narzędzi, którymi posługują się wyznawcy). W Stanach Zjednoczonych wiccański pentagram został oficjalnie uznany przez Armię Stanów Zjednoczonych za symbol religijny, który można umieszczać na nagrobkach wojskowych poległych w czasie służby. Dodatkowo warto wspomnieć o oficjalnych, cieszących się ogromną popularnością zlotach czarownic, czy masowych rytuałach pogańskich, jak te organizowane w Stone Henge, przyciągające nawet kilkanaście tysięcy odbiorców. Wicca zagościła również w kulturze masowej, o czym może świadczyć jej obecność w serialach (np. w wyprodukowanym przez HBO serialu *Czysta krew*) oraz filmach (np. w drugiej części kultowego horroru *Blair Witch Project*). Wicca staje się również inspiracją dla świata mody (firma odzieżowa Sisters of The Black Moon, czy autorka bloga modowego oraz sklepu z odzieżą Astral Boutique) i muzyków.

Prowadzenie badań okazało się pełne pułapek, które związane były zarówno z przyjętą przeze mnie metodą, jak i charakterem ruchu. Wynikiem moich obserwacji jest niniejsza praca, która składa się z trzech części. Pierwsza stanowi dość obszerny wstęp

¹ Zakłada się, że wicca może być jedną z dziesięciu największych religii w Wielkiej Brytanii.

zawierający część historyczną oraz prezentującą główne założenia wicca. Druga jest prezentacją metody prowadzenia i przedmiotu badań oraz wyników moich obserwacji, zaś trzecia będąca rozbudowanym zakończeniem, zawiera podsumowanie oraz wnioski.

Pracę rozpocznę od przybliżenia historii wyznania na świecie (skoncentruję się na Wielkiej Brytanii oraz Stanach Zjednoczonych, gdyż te dwa państwa wywarły największy wpływ na charakter tej religii) oraz w Polsce. Następnie streszczę najważniejsze moim zdaniem założenia i zasady wyznania, do których będę nawiązywała w dalszej części pracy.

Kolejny fragment poświęcony będzie problemom, które okazały się dla mnie najistotniejsze podczas przeprowadzonych badań i wpłynęły na charakter niniejszej pracy. W tym miejscu odwołam się również do metod, które wykorzystałam podczas badań.

Kolejnym krokiem będzie przedstawienie przedmiotów mojej analizy: warszawskich spotkań wiccańskich, spotkań pod nazwą „Słomhenge” oraz forum internetowego www.forumwicca.com.pl, aby następnie przejść do prezentacji wyników przeprowadzonej analizy.

Na koniec zaprezentuję wnioski wypływające z analizy, będące podsumowaniem niniejszej pracy.

Wśród pytań, na które będę się starała odpowiedzieć są te dotyczące zarówno sposobu, w jaki funkcjonuje wicca w Polsce (począwszy od historii, aż po profile środowiska osób związanych z wyznaniem), jak również te, które nakierują mnie ku próbie odpowiedzi na pytanie: czym jest ta ścieżka dla Polaków, jak jest postrzegana i na jakie potrzeby może odpowiadać ze względu na swój charakter?

2. Historia i założenia wicca

2.1. Historia wicca

Aby przybliżyć historię wicca, należy najpierw poświęcić chwilę procesowi powstania zjawiska, które nazywane jest neopogańskim czarownictwem. Według historyka czarownictwa Jeffrey' a B. Russela źródeł należy szukać:

„[...] w historycznej tradycji Micheleta. Twierdził on, że europejskie czary były starożytną religią, która przetrwała do naszych czasów. Ten pogląd wywarł wpływ na sir Jamesa Frazera i wielu innych antropologów i pisarzy z końca XIX wieku i początku XX.”²

Nie ma wątpliwości, że XIX i początek XX wieku przyniosły duże zainteresowanie okultyzmem. W swojej pracy nie będę rozwijała tego tematu, jednak warto wspomnieć, że były to czasy, w których prężnie działały takie osobistości, jak założycielka Towarzystwa Teozoficznego Helena Bławatska, twórca antropozofii Rudolf Steiner i Aleister Crowley oraz powstały takie organizacje, jak Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku, czy Ordo Templi Orientis (O.T.O.). Nie można również zapomnieć o bardzo aktywnej działalności łóż masońskich i różokrzyżowców.

Ważnym momentem dla rozwoju neopogańskiego czarownictwa było opublikowanie w 1899 roku przez Charlesa Lelanda książki pod tytułem *Aradia*. Podczas swojego pobytu we Włoszech Leland dowiedział się o manuskrypcie, który miał zawierać „tajemnice włoskiego czarownictwa”³. Materiały miała przekazywać mu włoska czarownica Maddalena. Samemu autorowi nie udało się zobaczyć „oryginalnego” manuskryptu, a jedynie fragmenty przygotowanej przez nią transkrypcji. Choć według badaczy *Aradia* jest niewiarygodna, to niewątpliwie wywarła ogromny wpływ na dalszą historię współczesnego czarownictwa. Opowiada ona o starej religii:

² Jeffrey B. Russel, *Krótką historia czarownictwa*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003, s. 177.

³ Tamże, s. 177.

„[...] Której głównym bóstwem była Diana. Diana została stworzona przed wszelkimi innymi stworzeniami i zawiera w sobie wszystko. Dzieli się na światło i ciemność [...]. Ciemność zatrzymała dla siebie, ale światło przekazała Lucyferowi – jej bratu i synowi. [...] Nie jest on jednak w *Aradii* dobrotliwym bogiem płodności, ale postacią diaboliczną [...] Przyciągnięta światłem, Diana zmienia się w kota i pod tą postacią kocha się ze swoim bratem i synem. Córka powstała z tego związku, Aradia lub Herodias, jest boginią i opiekunką wszystkich czcicieli Diany, które nazywają się wiedźmami [...]. Aradia była pierwszą wiedźmą[...]”⁴

Według Jeffrey’ a B. Russela na popularność *Aradii* wpłynęło pojawienie się kolejnej teorii mówiącej o starożytnej religii czarownic. Egipciolożka Margaret Murray (1863 - 1963) wysnuła na temat historii europejskiego czarownictwa tezy zakładające istnienie kultu płodności, który miał przetrwać do średniowiecza jako czarownictwo. Według badaczki polowania na czarownice stanowiły walkę chrześcijaństwa ze zorganizowaną pogańską religią, której głównym bóstwem był rogaty bóg Dianus. Choć teorie Murray od samego początku budziły wiele wątpliwości i były mocno podważane, udało im się zdobyć popularność. Eliade twierdził, że jedyny aspekt, który nie był błędny w tezie Murray, to hipoteza dotycząca istnienia przedchrześcijańskiego kultu płodności, którego pogańskie przeżytki napiętnowano w średniowieczu, jako czary. Zaznaczał jednocześnie, że nie była to nowa myśl, jednak prace tej badaczki rozpowszechniły ją wśród szerszej grupy odbiorców.⁵

Kolejnym kamieniem milowym, który zbliża nas do narodzin wicca, było opublikowanie przez Roberta Graves’a w 1948 roku *Białej Bogini*. Autor opisywał w niej starożytny kult bogini księżyca i ziemi, silnie związany z kulturą celtycką – choć miał on funkcjonować w całej Europie. W tym miejscu warto (za badaczami wicca) wspomnieć o jeszcze dwóch autorkach: Dion Fortune, która w swoich publikacjach kładła „[...] silny nacisk na boskość w aspekcie kobieco-lunarnym[...]”⁶ oraz Gertrude Rachel Levy autorkę *The Gate of Horn*.

⁴ Tamże, s. 181.

⁵ Mircea Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturowe. Eseje*, Oficyna Literacka, Kraków 1992, s. 67-68.

⁶ Renata Furman, *Wicca i wiccanie. Od tradycji do wirtualnej wspólnoty*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2006, s. 46.

Po tym krótkim wstępie mogę rozpocząć historię najbardziej angielskiej religii – jak określa wicca historyk Ronald Hutton. Jej ojcem był urodzony w 1884 roku nieopodal Liverpoolu miłośnik antropologii, okultyzmu i nudyzmu – Gerald Gardner. Pochodził z rodziny zajmującej się importem drewna. Ze względu na problemy zdrowotne Gardner spędził swoją młodość na podróżach po krajach Afryki Zachodniej i Morza Śródziemnego. W wieku 21 lat powrócił do rodziny mieszkającej w Wielkiej Brytanii. Tam poznał rodzinne opowieści, z których jedna miała głosić, że dziadek Gardnera był czarownikiem wtajemniczonym przez swoją kochankę. Ale to nie koniec magicznych, rodzinnych legend, które miały krążyć w rodzinie założyciela wicca. Inna z nich głosiła, że w 1610 roku Grissell Gairdner – przodkini Gardnera, spłonęła na stosie, jak łatwo się domyśleć, oskarżona o uprawianie czarów. Autor „Współczesnego czarownictwa” utrzymywał, że jego rodzina dyskutowała na temat zjawisk paranormalnych w sposób dość otwarty, a niektórzy z jej członków twierdzili „że utrzymywali kontakty z elfami i skrzatami”.⁷

Niewątpliwym wpływ na Gardnera miały miejsca, w których mieszkał – najpierw jako zarządca, a następnie jako urzędnik państwowy wizytujący plantacje kuczuku. Wśród nich znalazł się Singapur i Borneo oraz Zjednoczone Stany Malajskie – dzisiejsza Malezja, w której osiadł na stałe. Jako antropologa z zamiłowania, bardzo interesowały go wierzenia tamtejszych tubylców i twierdził, że udało mu się wziąć udział w miejscowych rytuałach religijnych. Z czasem jego fascynacja tematem pogłębiała się i w przyszłości miał mówić, że to właśnie wtedy uwierzył w moc magii.

Ponownie przybył do Anglii w 1927 roku, gdzie poślubił Dorothee Roseale. Był to również czas, w którym miał dość często odwiedzać seanse spirytystyczne, choć jego podejście do nich było sceptyczne.

Na stałe do Europy powrócił w 1936 roku. Przed zamieszkaniem w rodzinnej Anglii odwiedził: Danię, Węgry, Grecję i Niemcy. W tym roku ukazała się również jego praca naukowa *Kris i inne bronie malajskie*, dotycząca rytualnych noży.

Kolejną publikacją Gardnera była opublikowana w 1938 roku powieść *Bogini przybywa*, „bazująca, jak twierdził, na wspomnieniach z poprzedniego życia, które miał spędzić na Cyprze.”⁸ Choć jedną z jej głównych bohaterek była piękna czarownica,

⁷Gerald Gardner, *Współczesne czarownictwo*, Okultura, Warszawa 2010, s. 19.

⁸Tamże, s. 20.

to według badaczy odprawiane przez nią praktyki różniły się od tych, które pojawiły się we *Współczesnym czarownictwie*, a następnie były praktykowane w kowenie Gardnera. Dodatkowo znawcy tematu zaznaczają, że stosunek twórcy wicca do czarownictwa był w pierwszej powieści ironiczny. Według nich, zmianę w podejściu widać w następnych powieściach Gardnera: *High Magic's Aid* (1949), *Witchcraft Today* (1954) oraz *The Meaning of Witchcraft*. Sympatycy wicca, którzy uznają koncepcję inicjowania Gardnera przez grupę czarownic z New Forest pod koniec lat trzydziestych, twierdzą, że zmiana ta musiała wynikać właśnie z jego spotkania z czarownicami.

Oczywiście nie brakuje badaczy podważających istnienie owego kowenu oraz autentyczność gardneryjskiej Księgi Cieni⁹, która stanowiła podstawę tworzenia się wiccańskiej praktyki. Według Gardnera była ona autentycznym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie grimuarem, zawierającym magiczne obrzędy czarownic. Tymczasem badacze zwracają uwagę na zawarte w niej fragmenty, które nawiązują do twórczości innych okultystów oraz poetów zainspirowanych ezoteryką.

Tymczasem Gardner utrzymywał, że jego pierwszy kontakt z czarownicami miał miejsce dzięki Różokrzyżowemu Zakonowi Bractwa Krotony, który prowadził teatr w miejscowości leżącej niedaleko jego miejsca zamieszkania. Samej inicjacji (w 1939 roku) miała dokonać spotkana w owym teatrze Dorothy Clutterbuck, nazywana również „Starą Dorothy”:

„Była to wiedźma z New Forest, która później, jak mówią, poprowadziła swoje czarownice z Anglii na brzeg morza, gdzie zapobiegły inwazji Hitlera, wysyłając róg mocy z instrukcją »Nie możesz przyjść«. Kiedy Kunszt został zniszczony w »czasach stosów«, jak twierdzono, nieliczne osoby przechowały go w tajemnicy i stara Dorothy była jedną ze spadkobierczyń tej pradawnej tradycji.”¹⁰

Debata na temat autentyczności historii Gardnera, dotyczącej jego inicjacji w kowenie czarownic z New Forest, trwa do dziś. Niektórzy znawcy tematu, biorąc

⁹ „Księga Cieni – „rękopis rytuałów, przekazywany z czarownicy na czarownicę danej tradycji. Nazwa pochodzi od księgi do wróżenia z długości ludzkiego cienia, którą Gardner miał widzieć na Wschodzie. Nie należy mylić w osobistym magicznym dziennikiem czy własnym zbiorem rytuałów i czarów, gromadzonych w miarę praktyki. Księga Cieni jest »książką kucharską« linii czy tradycji, a nie konkretnej czarownicy.” (<http://wicca.pl/?art=2>, dostęp 20.07.2014 r.).

¹⁰ J.B. Russel, *dz. cyt.*, s. 182.

pod uwagę kontekst historyczny wydarzenia, wątpią w możliwość odnalezienia jednoznacznych dowodów. Na początku XX wieku w Wielkiej Brytanii wciąż obowiązywała osiemnastowieczna ustawa, która nakładała kary na osoby uprawiające czary.

W 1951 roku Gardner miał założyć kowen pod własnym przewodnictwem. W tym samym roku przejął Muzeum Czarostwa na wyspie Man, której ofiarował swoje zbiory narzędzi magicznych. Warto zauważyć, że w tym samym roku zniesiono w Stanach Zjednoczonych, Irlandii, Anglii i na Islandii prawo zakazujące czarów.

Kolejną ważną datą jest rok 1954, w którym pojawiła się książka *Witchcraft Today* (*Współczesne czarownictwo*), do której wstęp napisała Margaret Murray. W przedmowie do niniejszej publikacji Gardner napisał:

„Usłyszałem od angielskich czarownic: »Przekaż ludziom, że nie jesteśmy zbrodzcami, ale uczciwymi ludźmi, którzy chcą żyć po swojemu. Istnieją wszakże pewne tajemnice, których nie powinieneś wyjawiać.«”¹¹

Choć był badaczem z zamiłowania i nigdy nie uzyskał antropologicznego wykształcenia, w pierwszym rozdziale zaznaczył:

„Jestem antropologiem, a panuje powszechna zgoda, że zadaniem antropologa jest badanie ludzkich zachowań i wierzeń [...]. Antropolodzy mogą wyciągać własne wnioski i wysnuwać własne hipotezy, o ile wyraźnie podkreślają, że to ich własne wnioski i ich własne hipotezy [...] obcując z tubylcami, notuje się ich folklor, historie i obrzędy religijne [...] Czemu nie zastosować podobnych metod w stosunku do angielskich czarownic?”¹²

Dalej pisze w podobnym tonie, przyjmując wciąż w rolę badacza:

„W pewnej chwili trafiłem do kręgu czarownic i złożyłem śluby milczenia [...] Ale ponieważ jest to kult już wymierający, pomyślałem, że byłoby niepowetowaną stratą, gdyby przepadła cała wiedza na jego temat, więc [...] pozwolono mi napisać powieść o wierzeniach czarownic, którą zatytułowałem *Z pomocą wysokiej magii*. Obecna pozycja ma podobny cel, lecz porusza się w sferze faktów.”¹³

¹¹ G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 32.

¹² Tamże s. 36.

¹³ Tamże s. 37.

Na podstawie wyżej przytoczonych cytatów można wnioskować, że publikacja Gardnera miała być postrzegana przez ogół jako narzędzie rehabilitujące czarownice¹⁴ nie zaś religijna propaganda. Powołanie się na bycie badaczem mogło uwolnić go od oskarżeń o bycie szarlatanem, który pragnie szerzyć nową, niebezpieczną religię – czarownictwo kojarzyło się przecież z zabobonem lub czymś diabelskim. Jednocześnie przytoczenie słów czarownic miało w oczywisty sposób uwiarygodnić tę pracę, zaintrygować potencjalnych wyznawców oraz usprawiedliwić braki przedstawionego materiału.

Warto zaznaczyć, że pierwszy przekład tej książki pojawił się w Polsce ponad pół wieku po pierwszej publikacji (w 2010 roku).

Opowieść o spotkaniu z czarownicami i inicjacji do ich tajemniczego kultu przez Starą Dorothy można uznać za swego rodzaju mit założycielski wicca.

Gardner ze swoim zamiłowaniem do okultyzmu był członkiem wielu organizacji spirytystycznych oraz magicznych, co niewątpliwie wywarło wpływ na formę jaką przyjęło wicca. Spośród organizacji można wymienić takie, jak Hermetyczny Zakon Złotego Brzasku oraz Różokrzyżowy Zakon Bractwa Krotony. Pojawiają się również informacje mówiące, że był przyjacielem Aleistera Crowleya, od którego miał otrzymać prawo do „założenia odłamu O.T.O.”¹⁵.

Uważany za twórcę wicca Gerald Gardner zmarł 12 lutego 1964 roku, podczas powrotu z Libanu, jednak to, co zapoczątkował żyło już własnym życiem i powoli miało ogarnąć swoim zasięgiem nie tylko Europę, ale również Stany Zjednoczone.

Warto zaznaczyć, że sam termin „wicca”, jako określenie wyznania, nie został wprowadzony przez Gardnera¹⁶. Wykorzystany został wiele lat później przez czarownice wywodzące się z linii inicjacyjnej z New Forest, mieszkające w Stanach Zjednoczonych. Termin ten został przez nie użyty w celu odróżnienia ich praktyk od praktyk innych „czarownic”, które nie posiadały inicjacji. Słowo „wicca” oznaczało w staroangielskim

¹⁴ Warto zwrócić uwagę, że *Współczesne czarownictwo* pojawiło się po 1951 roku, czyli po zniesieniu w Stanach Zjednoczonych, Irlandii, Anglii i na Islandii prawa zakazującego czarów.

¹⁵ J.B. Russel, *dz. cyt.*, s. 183.

¹⁶ Warto jednak wspomnieć, że w swojej pracy *Współczesne czarownictwo* Gardner opisując czarownice pisał: „Określają się mianem *wicca*, mądrych ludzi” (G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 123).

czarownika, zaś słowo „wicce” czarownicę. Od tego słowa powstało słowo wicca, później witchcraft, czyli czarownictwo. Ponieważ wraz z pojawieniem się nowej nazwy, osoby te zaczęły również nazywać siebie wiccami, często można spotkać także określenia „wiccanin eklektyczny”, „czarownik eklektyczny” oraz „tradycyjne czarownictwo”.

Według historyka czarownictwa – Jeffrey’a B. Russela, znane są: „dwa typy kontynuatorów i spadkobierców Gardnera: 1. grupy, które wywodzą się z apostołskiego oryginalnego zgrupowania, 2. ci, którzy mają inne pochodzenie, ale których myśl również wywodzi się od niego”¹⁷. Do tej drugiej grupy można zaliczyć postać, która jest istotna również z punktu widzenia mojej pracy, czyli Alexa Sandersa, założyciela drugiego tradycyjnego nurtu wicca, tzw. Tradycji Aleksandryjskiej. Prawdopodobnie został on inicjowany w jednym z kowenów gardneryjskich, jednak twierdził, że inicjacji dokonała jego pochodząca z Walii babka, Mary Bibby. Miał wówczas 7 lat. Kilka lat później, tuż przed swoją śmiercią inicjowała Sandersa na pozostałe dwa stopnie.

Po rozwodzie z pierwszą żoną Doreen, Sanders zajął się czarną magią, jednak pod wpływem rodzinnej tragedii porzucił tego typu praktyki i rozpoczął pracę z *Księgą świętej magii Abramelina*. Do Tradycji Gardnerowskiej¹⁸ wprowadziła go niejaka Pat Kopanski, a kolejne dwa stopnie uzyskał od arcykapłanki o imieniu Medea.

Co istotne Alex Sanders nie stronił od dziennikarstwa, którym po raz pierwszy pozwolił zrobić zdjęcia w 1962 roku i „w ciągu nocy stał się stałym »czarownikiem do wynajęcia« dla tabloidów”¹⁹. Dowodem na to mogą być zachowane nagrania z przeprowadzanych oraz inscenizowanych na potrzeby filmów rytuałów, którym przewodził. Wśród filmów dokumentalnych z Alexem Sandersem można znaleźć takie tytuły, jak: *Witchcraft '70*, *Legend of the Witches* oraz *Secret Rites*.

W 1965 roku doszło do wiccańskiego rytualnego ślubu, w którym Sanders poślubił osiemnastoletnią Maxine. Ślub również stał się okazją do zaproszenia prasy. Takie zachowanie wzbudzało niechęć wśród części wyznawców, którzy nie popierali

¹⁷ Tamże, s. 185.

¹⁸ W swojej pracy będę używała nazw: Tradycja Gardnerowska oraz Tradycja Aleksandryjska, ponieważ są one stosowane przez pierwszy polski kowen, z którego materiałów korzystałam. Niektórzy badacze oraz wiccianie stosują nazwy: Tradycja Gardnerowska oraz Tradycja Aleksandryjska.

¹⁹ R. Furman, *dz. cyt.*, s. 53.

sprowadzania „[...] kunsztu na łamy prasy brukowej”²⁰.

Jako małżeństwo Maxine i Alex prowadzili kowen w londyńskiej dzielnicy Nothing Hill. Od tego czasu Sanders przyjął „tytuł Króla Czarownic”²¹. Po rozpadzie małżeństwa w latach siedemdziesiątych Alex nie założył już nowego kowenu, choć wciąż aktywnie nauczał i inicjował zarówno osoby z Wielkiej Brytanii i Europy, jak również Stanów Zjednoczonych. Nie da się nie zauważyć, że działania Sandersa – niekiedy kontrowersyjne i wzbudzające sprzeciw innych wiccan, wpłynęły na zwiększenie popularności religii czarownic.

Wraz z rozwojem wicca oraz coraz większą liczbą inicjowanych powstawały nowe odłamy tej religii, które tworzą się i ewoluują do dnia dzisiejszego. Bardzo przełomowym momentem okazał się rok 1964. Wówczas to, inicjowany w Tradycji Gardneryjskiej Raymond Buckland założył pierwszy tradycyjny, gardneryjski kowen w Stanach Zjednoczonych, które okazały się bardzo podatnym gruntem do szerzenia nowej religii. Buckland postanowił w pewnym momencie opuścić tradycyjny nurt, zakładając własny, który nosił nazwę Seax Wica. Otworzył on również korespondencyjną szkołę, odchodząc tym samym od pierwotnej praktyki, w której nauka związana była z kontaktem osobistym i znajomością z osobą inicjowaną.

Tak rozwój wicca w Ameryce opisuje Oskar Majda, autor wprowadzenia do pierwszego polskiego wydania *Współczesnego czarownictwa*:

„Nowopowstające koweny gardneriańskie nie były w stanie inicjować i szkolić wszystkich chętnych, co prowadziło do wielu konfliktów i napięć. Wkrótce w Stanach zjednoczonych zaczęły powstawać nowe tradycje czarownictwa, które nie miały wiele wspólnego z praktykami brytyjskich czarownic. Niektóre z nich tworzyły osoby nie wyuczone w czarownictwie, zawdzięczające swoją wiedzę przede wszystkim lekturom i kursom korespondencyjnym. Z czasem takie praktyki, indywidualne i grupowe, zostały określone mianem wicca eklektycznego, niejako w opozycji do wicca tradycyjnego, którym to terminem zaczęto określać tradycje gardneriańską i aleksandriańską oraz czarownictwa tradycyjnego, czyli pozostałych tradycji, przekazywanych w systemie od ucznia do nauczyciela przez wiele pokoleń”²²

²⁰ Tamże, s. 54.

²¹ Tamże s. 54.

²² G. Gardner, *dz. cyt.*, s.28.

Wyjątkowo dynamiczne dla rozwoju wicca w USA okazały się lata siedemdziesiąte, gdzie religia ta „[...] bardzo szybko połączyła swoje drogi z kontestacyjnymi ruchami kontrkulturowymi, szczególnie zaś z ekologią i myślą feministyczną.”²³. Warto podkreślić – za historykiem czarownictwa Ronaldem Huttonem, że to właśnie połączenie z ruchem duchowości kobiecej było: „Najbardziej charakterystycznym wkładem Ameryki do czarostwa[...]”.²⁴Taka sytuacja zaowocowała pojawieniem się feministycznych nurtów czarownictwa, w tym tak radykalnych, jak wicca dianiczna, który zakłada w pełni kobiece koweny. Pierwszy tego typu kowen założyła Zsuzanna Budapest. Warto zauważyć, że obok takich ścieżek, pojawiały się również te wprowadzające jedynie męskie uczestnictwo. Jako przykład podawane jest Braterstwo Minojskie, którego założycielem był Edmund Buczynski (inicjowany w tradycji gardneryjskiej).

Przybliżając historię wicca – nawet w tak okrojony sposób, nie można zapomnieć o Miriam Simons, pojawiającej się pod pseudonimem Starhawk. Jest ona autorką bestsellera *The Spiral Dance: a Rebirth of the Ancient Religion of the Great Goddess* oraz jedną z założycielek tzw. tradycji Reclaiming. Nurt ten łączy w sobie tradycyjne czarownictwo, z ekologią, anarchizmem oraz feminizmem i zakłada zaangażowanie w działalność społeczną i polityczną.

Warto również wspomnieć o niezwykle silnym wpływie na współczesne czarownictwo (również w Polsce) Scotta Cunninghama – entuzjasty samotnej praktyki oraz autora najpopularniejszej książki poruszającej temat współczesnego czarownictwa *Wicca: Przewodnik dla osób indywidualnie praktykujących magię*. Dzięki jego książkom wicca stała się ogólnodostępna, co przyczyniło się do powstania bardzo licznych grup eklektycznych oraz pojawienia się znacznej grupy osób praktykujących samodzielnie. System stworzony i przedstawiony przez Cunninghama nie wymaga „[...] wsparcia ze strony żadnego nauczyciela, czy kowenu.”²⁵ według niego „[...] każdy miał prawo określać się mianem czarownika”²⁶. Oczywiście takie podejście do dziś wzbudza przeciw wiccan należących do tradycyjnych kowenów, zaś jego książki uznawane są za mało wartościowe i niezwiązane z wicca.

²³ R. Furman, *dz. cyt.*, s. 56.

²⁴ Tamże, s. 56.

²⁵ Tamże 30.

²⁶ Tamże 30.

Na koniec pragnę zwrócić uwagę na problem, który choć nie stanowi tematu mojej pracy, wart jest uwagi i zapamiętania. Mam na myśli wątpliwości związane z podłożem historycznym wicca i prawdziwością tez, na których miałyby się ono opierać. Jeffrey B. Russel zwraca uwagę na to, że brak takiego podłoża nie umniejsza wagi danej religii. Jednak w przypadku, w którym dowody historyczne są „ostentacyjnie fałszywe”²⁷ sytuacja się komplikuje. Zwraca, więc uwagę, że część wyznawców porzuca wiarę w antyczne pochodzenie wicca, lecz kładzie nacisk na duchową i psychologiczną wartość tej religii. Jako przykład takiego podejścia można przytoczyć cytaty z cenionej wiccańskiej autorki Morgany:

„Dziś nie ma znaczenia, czy jej [Margaret M. Murray – przyp. autorki] teorie były faktem, czy fikcją, bo wydarzenia potoczyły się wartkim strumieniem. Aktualnie Wicca to mała, ale kwitnąca religia, która nie potrzebuje dokumentacji czy naukowych dowodów, aby rozwijać się i rosnąć.”²⁸

Jednocześnie ta sama autorka stwierdza, że choć jest to nowoczesna religia pogańska, to jej korzenie wywodzą się ze „Starej Religii”. Oba te stwierdzenia nie muszą się wykluczać, jeśli uznamy, że pod postacią „Starej Religii” ukrywają się wszystkie tradycje religijne, ezoteryczne i okultystyczne, z których wicca czerpie swoje inspiracje.

Próbie obalenia mitu, że wicca jest religią starszą niż chrześcijaństwo podjęła również założycielka pierwszego polskiego kowenu:

Pogaństwo jest starsze niż chrześcijaństwo, a wicca jest religią pogańską. Magia również. W znanej nam formie pojawiła się jednak dopiero w latach 50 XX wieku. Czerpie ze starych tradycji, ale nie ma dowodu na to, żeby w tej samej formie trwała od tysiącleci - przeciwnie, są dowody na to, że intensywnie się rozwijała i zmieniała w połowie XX wieku.²⁹

Jednak problem ten wciąż wzbudza wątpliwości, a nadzieje na potwierdzenie starożytnego pochodzenia wicca w moim odczuciu nie gasną.

²⁷ J.B. Russel, *dz. cyt.*, s. 184.

²⁸ Morgana, *dz. cyt.*, s. 90.

²⁹ <http://www.wicca.pl/?art=3> (dostęp 10.07.2014 r.)

W tym miejscu pragnę zakończyć ten ogólny i skrócony rys historyczny wicca. Na całym świecie czarownictwo i wicca wciąż się rozwijają. Wraz z tym procesem powstają coraz nowsze odłamy i nurty tej ścieżki duchowej, a opisaniu ich należałoby poświęcić osobną publikację. W następnym podrozdziale przedstawię zarys historii wicca w Polsce, a następnie przedstawię podstawowe założenia i zasady tej religii.

2.2. Historia wicca w Polsce

Historia wicca w Polsce nie jest długa. Opisu ją postanowiłam w dużej mierze skorzystać z materiału przygotowanego przez wiccanina, który był kapłanem prowadzącym pierwszy polski kowen w Tradycji Aleksandryjskiej oraz organizował spotkania i wyjazdy, w których brałam udział podczas prowadzenia badań. Nie mogłam również pominąć, uznawanej za polskie kompendium wiedzy, strony www.wicca.pl, którą w 2003 roku założyła i wciąż prowadzi Enenna – założycielka pierwszego, oficjalnego polskiego kowenu. Jest to druga obok www.birch.wicca.pl najstarsza i wciąż prowadzona strona o tematyce wiccańskiej.

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku, to moment, w którym w Polsce oficjalnie zaczęły pojawiać się pierwsze informacje na temat wicca. Warto jednak zaznaczyć, że przez dłuższy czas zainteresowanie tą religią dotyczyło osób, które nie przystąpiły do inicjacji. Wraz z nimi pojawił się pierwszy kanał ircowy #wicca-pl, a następnie pierwsze internetowe listy dyskusyjne wicca-pl oraz wicca-ABC. Jednocześnie autor tekstu, z którego czerpałam swoją wiedzę, zaznacza, że w tym czasie mogły w Polsce przebywać osoby inicjowane, które pragnęły pozostać w ukryciu.

Według autorki strony www.wicca.pl bardzo ważny dla historii wicca w Polsce był rok 1998, w którym po raz pierwszy wydano po polsku podręczniki Scotta Cunninghama, których wydawcą było Wydawnictwo Astrum. Choć, jak już wspominałam, wśród wiccan tradycyjnych nie cieszą się one dobrą sławą, to niewątpliwie przyczyniły się do popularyzacji wicca w Polsce. Dodatkowo w tym samym roku w tygodniku astrologicznym „Gwiazdy mówią” pojawiały się teksty na temat wicca oraz na tematy bardzo bliskie tej ścieżce duchowej, zaś od 2001 roku magazyn ten pośredniczył w wiccańskich kontaktach. Osoby zainteresowane tematem można było również znaleźć poprzez ogłoszenia w

miesięczniku „Wiedza Tajemna”. Autorka strony zaznacza jednak, że inicjatywy te dotyczyły głównie czarownictwa eklektycznego.

Przełomowym rokiem był również rok 2005, kiedy to Enenna, po przyjęciu inicjacji w Anglii, została wiccanką Tradycji Aleksandryjskiej oraz rok 2007, kiedy do Polski przybyli Boan i Dagda. Była to para wiccan z Tradycji Gardneryjskiej, która dwukrotnie przeprowadziła w Polsce warsztaty, będące w naszym kraju wydarzeniami bez precedensu.

Kolejnym ważnym wydarzeniem w 2007 roku było założenie przez Rawimira polskiego oddziału Międzynarodowej Federacji Pogańskiej. Jego otwarcie zostało zainaugurowane prowadzonymi przez zagranicznych gości warsztatami wicca dianicznej. Rok ten przyniósł również pojawienie się kolejnych inicjowanych, polskich wiccan. Wśród nich znalazł się inicjowany w angielskim kowenie Tradycji Aleksandryjskiej Jelonek, autor strony www.dzikigon.pl.

Wydaje się, że od tego momentu rozwój wicca w Polsce nabrał tempa, co prawdopodobnie zachęciło nowe osoby do ujawnienia się. W 2008 roku ujawniła się (według oficjalnych informacji) pierwsza inicjowana Polka, mieszkająca w Wielkiej Brytanii Agni Keeling. Została ona inicjowana w brytyjskim kowenie w linii Vivianne Crowley w 1995 roku. Na zaproszenie Międzynarodowej Federacji Pogańskiej przybyła do Polski, aby przeprowadzić wraz z mężem warsztat o rytuale wiccańskim podczas konferencji PFI w maju 2008 r. w Stęszewku pod Poznaniem, a następnie w Warszawie.

Jednak najbardziej przełomowy (również z punktu widzenia mojej pracy) był rok 2009, w którym został powołany pierwszy polski i zarazem warszawski kowen, prowadzony przez Rawimira i Enennę w Tradycji Aleksandryjskiej. W tym samym roku odbyła się również pierwsza w Polsce inicjacja.

Warto zauważyć, że w tym samym czasie Agni Keeling rozpoczęła w Polsce “akcję rekrutacji” do swojego kowenu w Wielkiej Brytanii, który mimo miejsca funkcjonowania nabrał bardzo polskiego charakteru.

Kolejny polski kowen, ponownie warszawski i prowadzony w Tradycji Aleksandryjskiej, powstał w 2011 roku z inicjatywy Jelonka.

Wraz ze wzmożonym rozwojem wicca w Polsce (choć społeczność w dalszym ciągu nie była zbyt liczna) pojawiły się pierwsze kryzysy i rozłamy, charakteryzujące się między innymi opuszczaniem kowenów przez ich członków. Obecnie, oprócz osób pracujących w kowenach (Polacy praktykują w co najmniej 4 różnych kowenach w dwóch głównych tradycjach, zarówno w kraju jak i zagranicą), można spotkać polskich wiccan, którzy porzucili praktykę lub prowadzą ją samotnie. Kolejnym dowodem kryzysu jest także podział środowiska na trzy niezależne społeczności, skupione w 2011 roku wokół trzech forów internetowych: forum Wiccanie (chronologicznie pierwsze i w miarę zamknięte, prowadzone przez Rawimira i Enennę), Forum Tradycyjne Wicca (prowadzone przez Jelonka otwarte forum, poruszające również tematy „ogólnoczarownicze”) i Forum Wiccański Krąg (prowadzone przez środowisko bliskie Agni Keeling).

Każda z wyżej wymienionych społeczności prowadziła niezależną pracę związaną z wicca, wyrażającą się między innymi w organizacji spotkań (m. in. od 10 lat w Warszawie, ale też w Toruniu, Wrocławiu, Poznaniu, Białymstoku, Katowicach, Lublinie; pojawiały się także próby spotkań Polaków w Wielkiej Brytanii), których organizatorami stały się zarówno osoby inicjowane, jak również te zainteresowane wicca. Mimo takiej sytuacji, w pewnym momencie doszło do połączenia Forum Wiccanie oraz Forum Wiccański Krąg, z którego narodziło się www.forum.wicca.com.pl.

Według autora materiału, na którym opieram ten fragment pracy:

“Niezależność środowisk wiccańskich jest w jakimś stopniu rezultatem niezależności kowenów, co w wicca jest niepodważalną zasadą. Pomimo tego, stale są utrzymywane nieformalne kontakty szczególnie pomiędzy wiccanami mieszkającymi w Polsce reprezentującymi polskie koweny. Istotną jest zasada wzajemnego poszanowania swojej niezależności. Kontakty takie są i przydatne i potrzebne, choćby po to, aby dysponować wiedzą umożliwiającą weryfikację osób twierdzących, że są inicjowani w wicca.”³⁰

Dodatkowo organizacją wydarzeń o tematyce wiccańskiej zajął się polski oddział Międzynarodowej Federacji Pogańskiej. Wśród organizowanych przez PFI wydarzeń znalazły się między innymi spotkania i konferencje: *Korzenie i źródła wicca*, *Drogi i progi*

³⁰ Materiał pochodzi z nieaktywnej obecnie strony <http://www.wiccanie.pl/>, autorka otrzymała dostęp do prywatnej, archiwalnej wersji.

zmian, czy Pasja i przemiana w Wicca Tradycyjnym. Warto również zauważyć, że polscy wiccianie zaczęli być zapraszani w roli prelegentów na zagraniczne wydarzenia, takie jak spotkania Związku Wiccan Rosji w Moskwie. Tego typu zaproszenia świadczą o wzroście znaczenia polskiego środowiska wicca na arenie międzynarodowej: "Z wielką przyjemnością donoszę, że [...] wybieramy się do Moskwy na zaproszenie Związku Wiccan Rosji. Przedstawimy seminarium na temat wicca tradycyjnego [...] Mam nadzieję, że miło Wam będzie się dowiedzieć, że nie jest tak, że Polacy tylko pielgrzymują po naukę - polska wicca ma już światu coś do pokazania."³¹

Tak przedstawia się (w dość ogólnym zarysie) oficjalna historia i działalność osób związanych z wicca w Polsce. Warto jednak zauważyć, że wciąż istnieje wiele niepewności dotyczących przybycia kultu do naszego kraju. Wśród wyznawców oraz sympatyków wicca pojawiają się głosy mówiące o tym, że wicca funkcjonowało w Polsce już w latach dziewięćdziesiątych, a nawet osiemdziesiątych:

„Dokładnych informacji nikt nie potrafi podać, ale krążą plotki o kręgach czarownic - działających we wczesnych latach dziewięćdziesiątych. Jeden z nich jakoby tworzyli w Warszawie obcokrajowcy, drugi zaś miał istnieć w Legionowie pod Warszawą. Możliwe, że chodzi o jeden i ten sam kowen. Mogli to być wiccianie eklektyczni.”³²

Podobne głosy można odnaleźć na forum www.forum.wicca.com.pl:

“I właśnie. tutaj jest najciekawsza zagadka młodego Wicca w Polsce. Nie jeden raz słyszałam o ludziach, którzy bardzo wiele, wiele lat temu szkolili się na Wiccan w Anglii. Teraz byłby by to starsze osoby lub już nawet nieżyjące. Słyszałam o tym jeszcze na czas przed moją inicjacją [...]. Także same początki Wicca nie do końca są znane. Nie mamy informacji na temat tych ludzi, co się z nimi stało, czy istnieli czy nie. Moim zdaniem jest możliwe, że istnieli, a z latami po prostu przestali praktykować, albo praktykowali w najbliższym gronie[...]"³³

“Wierz mi Aura, że wiele razy pytałam się u najstarszych znanych mi wiccan z różnych linii i tradycji czy słyszeli kiedyś o jakiś Polakach inicjowanych do Wicca w latach 60, 70 lub 80tych, bo zawsze uważałam,

³¹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=19&t=607#p10248> (dostęp 8.06.2014 r.).

³² <http://wicca.pl/?art=34> (dostęp 8.06.2014 r.).

³³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=1012&start=10#p17497> (dostęp 2.2.2014 r.).

że byłoby super spotkać innych Polaków wiccan. Raz tylko słyszałam, że była kiedyś osoba zainteresowana, która była Polką, ale na stałe podobno mieszkała w Anglii.[...]“³⁴

“Osobiście bardzo bym się ucieszyła gdyby się okazało, że są w Polsce osoby, które były inicjowane wcześniej niż ja i nadal praktykują i prowadzą koweny. Ale prawdę mówiąc to myślę, że gdyby takowe osoby były, to by się jednak ujawniły [...]“³⁵

Skąd potrzeba tworzenia tego typu legend oraz teorii dotyczących funkcjonowania wicca w Polsce? Do tego pytania postaram się powrócić w dalszej, bardziej analitycznej części pracy.

2.3. Główne założenia i zasady

Zanim przejdę do bardzo ogólnej i skróconej prezentacji głównych założeń i zasad wicca, pragnę przytoczyć pewien cytat, który dobrze obrazuje trudności pojawiające się podczas prób opisanie i zbadania tego wyznania:

„[...] Wicca czasem sprawia wrażenie nieokreślonego, rozmywającego się i tajemniczego ruchu. Różnorodność grup wiccańskich również wprawia, co poniektórych w zakłopotanie. Powinniśmy tu także wskazać, że zawarty w książce materiał pozostanie „niedookreślony” po prostu, dlatego, że nie ma jednej jedynej prawdziwej drogi.

Tu często występują rozbieżności między autorami proszącymi o Wicca. Jest tak wiele „wyjątków od reguły”, że zaczynamy się zastanawiać, czy „reguła” w ogóle istnieje [...]

Nieuniknione jest, więc postrzeganie każdej książki o Wicca jako czyjejś osobistej wizji, a nie prawdy obiektywnej”³⁶

Najogólniej i w ogromnym skrócie sens oraz główne założenia wicca można opisać cytując autorkę strony www.wicca.pl, założycielkę pierwszego polskiego kowenu – Enennę:

„Wicca to pogańska, magiczna, inicjacyjna religia misteryjna, wywodząca się z praktyk covenu w New Forest lub pokrewnego, której praktyki objęte są tajemnicą, a krócej - misteryjny kult Bogini Magii i Boga Śmierci i Odrodzenia.

³⁴ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=1012&start=10#p17497> (dostęp 2.2.2014 r.).

³⁵ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=1012&start=10#p17487> (dostęp 2.2.2014 r.).

³⁶ Morgana, *Poza miotłą. Rozmyślenia o filozofii i wicca*, Whyte Tracks, Dania 2012, s. 9.

Istotą wicca jest doświadczenie nieprzekazywalne słowami. Można nazwać je doświadczeniem szczytowym, doświadczeniem absolutu, doświadczeniem jedności.

Inną ważną cechą wicca jest aktywny stosunek do rzeczywistości i kształtowanie jej według własnej woli, między innymi przez magię. Prowadzi do osiągnięcia harmonii świata wewnętrznego i zewnętrznego.”³⁷

Choć są to zaledwie trzy zdania, bardzo dobrze odzwierciedlają główne cechy tej ścieżki. Również jej tajemniczość, nastawienie na wewnętrzne i indywidualne odczucia wyznawcy (co podkreślają bardzo mocno również inni wiccańscy autorzy) oraz fakt, że dla osób z zewnątrz jej sens zawsze pozostanie w pewnym stopniu zagadką.

Różnorodność

Jak można było zauważyć w poprzednich podrozdziałach, wicca bardzo często określana jest za pomocą słowa „czarownictwo”. Równie często można spotkać określenie „rzemiosło”. We wstępie wspomniałam również, że zarówno to, w jaki sposób postrzega się wicca, jak i wiccańska praktyka w ogromnym stopniu zależą od wyznawcy. Różnorodność wicca porównuje się do przyrody, która zmienia się w zależności od miejsca. Tę cechę umacnia fakt (który podkreślają jej wyznawcy i uznają za ogromną zaletę), że wicca jest religią w bardzo małym stopniu zdogmatyzowaną. Według wiccańskiej autorki Morgany „kiedy religia staje się zbyt dogmatyczna, gubi wyższe aspiracje duchowe, zamiast się ubogacać”³⁸. Brak dogmatów powinien powodować mniejsze ryzyko popadnięcia w konflikt z innymi członkami grupy wyznaniowej oraz zmniejszać ryzyko wykluczenia. Przyglądając się historii tego wyznania (również w Polsce), taka teoria nie do końca się sprawdza.

Bóg i Bogini

Warto przyjrzeć się przez chwilę wiccańskiej boskiej parze. Bóg i Bogini mogą być odbierani i wyobrażani w różny sposób, jednak najważniejszym założeniem jest to, że reprezentują zasadę męską i żeńską „a ich moc objawia się jako moc wszechświata”³⁹. Obie zasady są charakterystyczne dla każdej osoby bez względu na płeć. Reprezentują one

³⁷ <http://wicca.pl/?art=13> (dostęp 17.06.2014 r.).

³⁸ Morgana, *dz. cyt.*, s. 2.

³⁹ Tamże, s. 18.

jednak inne cechy.

Męska związana jest ze świadomością, racjonalnym myśleniem, siłą i aktywnością, żeńska uosabia cechy przeciwne: nieświadomość, emocje, uczucie, bierność oraz formę. Zasady te związane są z ideą przeciwieństw, ideą biegunowości, która jest bardzo istotna w wicca również podczas pracy magicznej. Wykonywać powinna ją kapłanka wraz z kapłanem, aby jednocząc się wcielić ideę „dwóch w jednym”⁴⁰. Dzięki zrozumieniu i przyswojeniu tej idei można osiągnąć harmonię ze światem oraz z Bogami. Pozwala ona także dostrzegać jednocześnie całość, jak również różne jej aspekty, elementy.

Zarówno Bóg jak i Bogini mogą mieć wiele imion oraz przyjmować różne postaci. Bogini jak już wcześniej wspomniałam reprezentuje biegun negatywny, związana jest z księżycem i posiada trzy aspekty: Panny (rosnący sierp księżycy), Matki (pełnia) i Staruchy (ubywający księżyc). Morgana porównuje je do różnych stadiów świadomości i obliczy kobiety. Warto również dodać, że jak podkreśla założycielka pierwszego polskiego kowenu: „[...] Bogini Wicca jest Boginią Magii. Uprawianie magii jest częścią jej kultu.”⁴¹.

Bóg najczęściej nazywany jest Rogatym Bogiem i „identyfikowany jest z greckim Panem, z Zielonym Człowiekiem - bogiem roślinności - oraz roгатym łowcą Hernem / Cernunnosem z tradycji celtyckiej”⁴². Związany ze słońcem jest Panem Śmierci i Odrodzenia. W wiccańskiej literaturze można spotkać się ze stwierdzeniem, że jest on Duchem i siłą, którą kształtuje Bogini: „Bogini jest »dawczynią formy«, podczas gdy Bóg jest »duchem i siłą«. Istnieje polaryzacja, ale i równowaga.”⁴³ Podkreślana jest, więc konieczność dążenia do zachowania harmonii między biegunami – również w sprawach przyziemnych, nie tylko duchowych. Wiccanie tłumaczą również swoją ścieżkę odwołując się bezpośrednio, do teorii Junga. Wskazują wówczas zasadę psychologii jungowskiej mówiącą o tym, że mężczyźni oraz kobiety posiadają w sobie dwie zasady: u kobiet zasada męska to *animus*, u mężczyzn zaś zasada kobieca to *anima*.

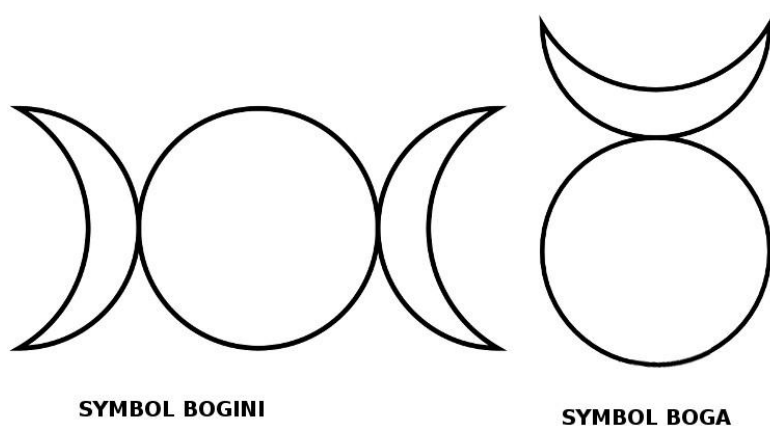
⁴⁰ Tamże, s. 22.

⁴¹ <http://wicca.pl/?art=13> (dostęp 22.06.2014 r.).

⁴² <http://wicca.pl/?art=13> (dostęp 22.06.2014 r.).

⁴³ Morgana, *dz. cyt.*, s. 65.

Powracając na chwilę do historii wicca warto wspomnieć za Jeffreyem B. Russellem, że początkowe tezy Gardnera były bardzo mocno związane z teoriami Murray, które podkreślały rolę Rogatego Boga. Jednak z czasem sytuacja uległa zmianie i powoli na pierwszy plan wyłoniła się Bogini, co jednocześnie wzmocniło rolę kapłanki (Wysokiej Kapłanki) – choć wiccianie wciąż podkreślają równość boskiej pary. Dodatkowo, według Russela, połączenie magii ceremonialnej i prostych czarów miało wytworzyć „nowy sposób odprawiania czarów, przystosowany dla mniejszych i prostszych grup”⁴⁴.



Rysunek 1. Symbole Bogini i Boga

Natura i Koło Roku

Dla wicca, jako religii pogańskiej (w odniesieniu do znaczenia słowa „pogański” „wiejski”) bardzo ważnym aspektem jest ziemia, która staje się istotną inspiracją dla wyznawców. Często wicca określa się mianem „religii natury”. Choć jej wyznawcy nie koniecznie zamieszkują tereny wiejskie oraz zajmują się zawodami związanymi z ziemią i rolą (będę o tym wspominała w dalszej części pracy), to cykl i rytm przyrody wyznaczają podstawę pogańskiego życia oraz pomagają osiągnąć harmonię. Wiąże się z tym poczucie odpowiedzialności za otaczające nas środowisko – stąd też nie dziwi powstawanie wiccańskich ścieżek mocno związanych ze społecznymi działaniami

⁴⁴ J.B. Russel, *dz. cyt.*, s.183.

proekologicznymi. Wynika to również z kolejnego założenia kultu, które zakłada, że jej wyznawcy będą bardziej świadomi swoich działań niż pozostałe jednostki.

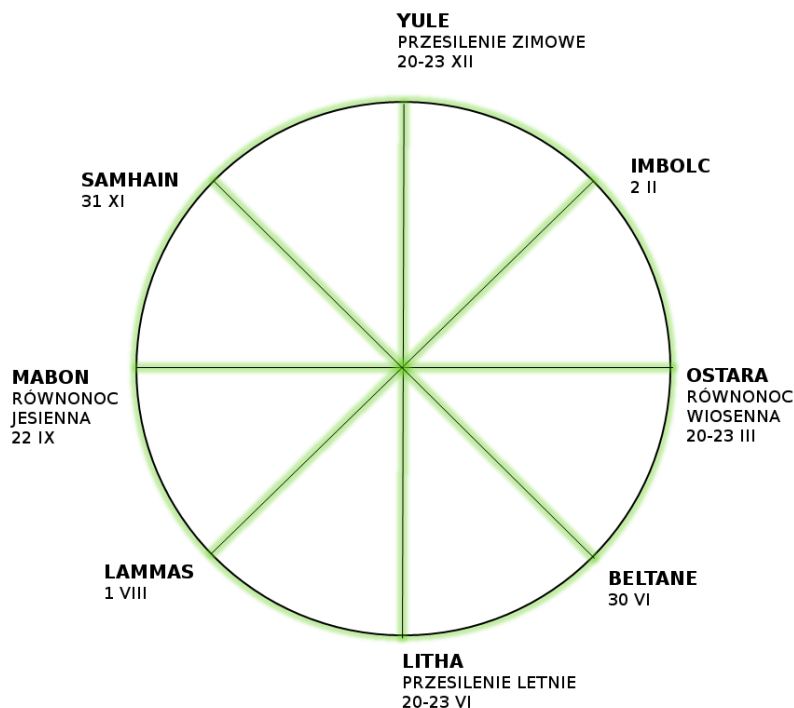
Związek wicca z przyrodą bardzo mocno widać w Kole Roku, które wyznacza wiccańskie święta. Osiem szprych koła symbolizuje osiem sabatów, które odbywają się mniej więcej co sześć, siedem tygodni. Cztery z nich wyznaczone są przez wydarzenia związane z astronomią – przesilenia i zrównania dnia z nocą. Cztery pozostałe sabaty są umiejscowione pomiędzy sabatami solarnymi i są związane z uprawą ziemi i pasterstwem: „[...] wyznaczają żniwa czy początek wyprowadzania stad na pastwisko. Te sabaty zwane bywają wielkimi, ponieważ o nich wspominał Gardner za Margaret Murray, która z kolei zaczerpnęła nazwy świąt z dokumentu inkwizycji.”⁴⁵

Święta Koła Roku przedstawiają ciągłe zmagania zimy i lata, światła i ciemności. Najdłuższa noc w roku jest momentem narodzin światła, zaś najdłuższy dzień jest zapowiedzią zimy.

Oprócz sabatów wiccanie świętują również esbaty, czyli święta księżycowe. Są one mniej uroczyste i bardziej nieformalne. Podczas ich trwania odbywają się na przykład warsztaty. Autorka książki *Poza miotłą. Rozmyślenia o filozofii wicca* zaznacza, że święta (sabaty) mają charakter religijny i choć aspekt magiczny również odgrywa ważną rolę, to część kowenów przeznaczona na pracę magiczną esbaty.

Podczas świąt – zgodnie z mitologią, wiccanie biorą pod uwagę różne aspekty Boga i Bogini, jednak za każdym razem są oni sobie równi i tak samo istotni.

⁴⁵ <http://wicca.pl/?art=23> (dostęp 20.06.2014 r.).



Rysunek 2. Koło Roku

Yule to święto przypadające w momencie zimowego przesilenia. Jako najkrótszy dzień w roku symbolizuje „zwycięstwo światła nad ciemnością”, „Bogini rodzi syna, który przynosi ze sobą światło i nadzieję.”⁴⁶ Rytuały z nim związane przyjmują postać całonocnego czuwania przy płonącej kłodzie Yule – obecnie jej rolę przejmuje drzewko Yule, czyli choinka z zapalonymi świeczkami. Ogień symbolizuje narodziny słońca i śmierć zimy, drzewko zaś życie i odrodzenie.

Gardner we *Współczesnym czarownictwie* opisuje rytuał czarownic związany z tym świętem, który zwany jest *Kolem Odnowienia* oraz *Tańcem Koła*. Zawiera on w sobie następujące elementy:

⁴⁶ <http://wicca.pl/?art=23> (dostęp 20.06.2014 r.).

- Zakreślenie kręgu i dokonanie oczyszczenia uczestników rytuału.
- Ceremonia „Ściągania Księżyca” – arcykapłanka traktowana jest jako wcielenie bogini.
- Ceremonia Ciastek i Wina – dzielenie się, jedzenie i picie ciastek oraz wina.
- W tym czasie w środku kręgu umieszczany jest kocioł, do którego wlewa się spirytus i podpala. Następnie do kotła wrzucane zostają zioła.
- Kapłanka przyjmuje pozycję pentaklu, która jest pozycją bogini.
- Arcykapłanka staje po drugiej stronie kotła i śpiewa.
- Uczestnicy ustawiają się wkoło z pochodniami zapalonymi od płomieni kotła i tańczą wokół niego zgodnie z „kierunkiem podróży słońca po nieboskłonie”⁴⁷.
- Pary mogą brać się za ręce i skakać nad kotłem.
- Po wygaśnięciu ognia kapłanka prowadzi tańce, a całość kończy uczta.

Imbolc to święto związane z celtycką boginią Brigidą. Jej postać związana jest z ogniem, płodnością, ale też poezją. Renata Furman podaje, że jest to tradycyjny dzień przyjmowania inicjacji, zaś „Kolorem Imbolc jest biały, kolor mleka, przypisany bogini w aspekcie Dziewicy, w Imbolc bowiem oczyściła się i odzyskała młodość.”⁴⁸. Podczas tego święta świętuje się pierwsze oznaki nadchodzącej wiosny.

Podczas Ostary celebrowane jest odrodzenie życia. Według mitologii jest to moment przebudzenia Bogini, która wraz ze wzmagającym płodność przyrody Bogiem pod postacią słońca, ofiarowuje ziemi płodność.⁴⁹

Przypadające na maj święto Beltane (Noc Walpurgii), to święto płodności człowieka, moment, w którym „Bogini staje się brzemienna”⁵⁰. Na Kole Roku znajduje się naprzeciwko święta śmierci, czyli Samhain. Jak można się spodziewać płodność i seksualność są motywami przewodnimi wszystkich rytuałów odprawianych w czasie tego święta. Ich istotnym elementem jest symbol falliczny – Słup Majowy: wbity w ziemię drewniany pał, ozdobiony wstążkami i roślinami, wokół którego odbywają się tańce.

Litha (w Polsce tradycyjna Noc Świętojańska) obchodzona jest w najdłuższy dzień

⁴⁷ G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 44.

⁴⁸ <http://wicca.pl/?art=23> (dostęp 20.06.2014 r.).

⁴⁹ Inna interpretacja u Enenney – do rozwinięcia.

⁵⁰ R. Furman, *dz. cyt.*, s. 90.

w roku, stąd też silne powiązanie tego święta z symboliką solarną. Jest to również czas silnie związany z magią miłości. Przesilenie niesie za sobą jednak zmiany – coraz krótsze dni: „Bóg, kochanek Bogini, staje się mężem i królem i przyjmuje odpowiedzialność za swój lud. Wie, że odpowiedzialność oznacza poniesienie ofiary.”⁵¹.

Kolejnym świętem obchodzonym w lecie jest Lammas. Jest to święto pierwszych plonów oraz obfitości. Wraz z coraz krótszymi dniami Bóg traci swoją siłę, jednocześnie wciąż żyje w postaci nienarodzonego jeszcze syna Bogini. Rozpoczęte w sierpniu zbiory kończą się z początkiem jesieni. Wtedy to wiccanie świętują Mabon – święto zbiorów.

Jednym z najważniejszych świąt (czasem można spotkać się ze stwierdzeniem, że najważniejszym świętem) jest przypadające na koniec października Samhain. Jest to święto związane ze śmiercią i Boginią pod postacią Staruchy. Według wiccańskiej mitologii Bóg umiera, składa siebie w ofierze, a następnie odradza się na wiosnę. Z jednej strony jest to święto, podczas którego czci się zmarłych i oddaje refleksji nad przemijaniem i końcem, z drugiej strony, jak napisała na swojej stronie Enenna:

„Halloween eksponuje drugi aspekt Samhain [...] to „koniec lata”, Zaduszki to „początek jesieni”. Anglosaska tradycja czyni Halloween czasem zabaw i szaleństw, odpowiednich dla „czasu poza czasem”, szparki między starym a nowym rokiem, podobnej do Saturnaliów.”⁵²

Jest to również święto związane z wróżbami.

Warto zaznaczyć, że daty świąt wiccańskich mogą ulec zmianie, aby dopasować je do pór roku na danym kontynencie. Tak dzieje się na półkuli południowej oraz w Kalifornii, gdzie „ziemia jest zielona zimą, a martwa i sucha latem”⁵³. W ten sposób zostaje zachowany sens symboliki świąt.

Ponieważ, jak już wspomniałam, nie wszyscy wiccanie są faktycznie związani z ziemią i jej uprawą, można się zastanawiać w jakim stopniu zasadne jest uznawanie tego typu kalendarza świąt wraz z ich znaczeniem oraz rytuałami. Odpowiedzi wiccan na tak postawiony problem wskazują na chęć powrotu do cyklu przodków i harmonii z przyrodą,

⁵¹ <http://wicca.pl/?art=23> (dostęp 21.06.2014 r.).

⁵² <http://wicca.pl/?art=23> (dostęp 21.06.2014 r.).

⁵³ J.B. Russel, *dz. cyt.*, s. 202.

która jest w nas zakorzeniona. Warto przytoczyć tutaj słowa Morgany dotyczące chęci „powrotu do natury”. Stwierdza ona, że aby tego dokonać trzeba przypomnieć sobie i zrozumieć, co oznacza słowo „płodność”:

„Dziś płodność obejmuje nie tylko ziemię, ale też duchową zdolność (pro)kreacji – tak w przypadku umysłu jak i ciała, duszy i ducha. Wracając do własnej natury, poznajemy samych siebie jako mężczyznę czy kobietę i staramy się też poznać przeciwną stronę naszej natury [...] Z tą koncepcją łączy się stopniowe poznanie emocjonalnej i intelektualnej płodności, która gra ważną rolę w naszym rozwoju..”⁵⁴.

Kapłaństwo i kowen

W wicca każdy inicjowany staje się jednocześnie kapłanem i jak zaznaczają wiccańscy autorzy nie ma możliwości bycia świeckim wyznawcą.

Inicjowani wyznawcy wicca pracują w tzw. kowenach (od ang. coven). Każdy z nich prowadzony jest przez Arcykapłankę oraz Arcykapłana. Idealna liczba członków takiej grupy to trzynaście. Koweny to autonomiczne jednostki, które nie są zobowiązane do odpowiadania przed wyższym zwierzchnictwem, autorytetem. Jak stwierdza w swojej książce Morgana:

„Struktura kowenu jest bardzo podobna do struktury rodzinnej. Wiedza jest mniej ważna, bo ludzie mogą się uczyć indywidualnie, a także od siebie nawzajem, ale kompatybilność ma pierwszorzędne znaczenie.”⁵⁵

Wiccańska porada

Choć wiccianie podkreślają, że wicca jest religią pozbawioną zbyt dużej liczby dogmatów, to jedną z naczelnych zasad, jest ta zawarta w ostatnim wersie dłuższego dzieła nazywanego *Wiccan Rede* (Wiccańska Porada):

“ Eight words the Wiccan Rede fulfill Rób co chcesz, kiedy nie krzywdzisz niko
an it harm none, do what ye will niech wiccańska rada będzie twoją drogą”⁵⁶

⁵⁴ Morgana, *dz. cyt.*, s. 78.

⁵⁵ Tamże, s. 93.

⁵⁶ <http://wicca.pl/?art=39> (dostęp 21.06.2014 r.).

Jak widać zasada ta określa granice działań wyznawców wicca i można stwierdzić bez wahania, że jest ona zasadą etyczną, która określa moralność wiccan. Jednak niektórzy wyznawcy uważają, że *Wiccan Rede* wraz z innymi zawartymi w niej zasadami nie jest kodeksem moralnym, a jedynie wskazówkami dotyczącymi magicznego BHP⁵⁷. Może to wynikać z faktu, że większość zawartych w niej wskazówek dotyczy raczej działań związanych z praktyką (działaniami magicznymi i rytualnymi). Warto jednak wskazać, że prócz głównej zasady dotyczącej woli, *Wiccan Rede* zawiera również wersy dotyczące niemniej istotnego dla wielu wiccan, choć jednocześnie bardzo kontrowersyjnego Prawa Trójpowrotu:

“Mind the Threefold Law ye should Prawo powrotu pamiętaj
three times bad and three times good. trzy razy dobro, trzy razy zło.”⁵

Jak widać prawo, to mówi, że konsekwencje każdego czynu powrócą potrójnie.

Renata Furman w swojej książce *Wicca i wiccanie. Od tradycji do wirtualnej wspólnoty* zwraca uwagę na relatywizm moralny zawarty w zasadach moralnych wicca, w których nie ma zdefiniowanego jednoznacznie zła i dobra. Rozwiązanie sytuacji zależy od jednostki, która musi ją za każdym razem ocenić. Poparciem takiej teorii może być refleksja zawarta w wiccańskiej książce *Poza miotłą. Rozmyślenia o filozofii i wicca*, w której podkreślone jest znaczenie wyboru dla wyznawców wicca:

„Za każdym razem, gdy wcielamy w czyn zalecenia wiccańskiej rady, uczymy się czegoś nowego – umiejętnej pomocy, mądrego rozwoju [...] Ponad wszystko jednak wiccańska rada nie stwierdza dogmatycznie, co robić a czego nie robić, lecz pozostawia nam wybór.”⁵⁹

Warto zauważyć, że jako zaleta takiego podejścia, podkreślona jest możliwość rozwoju oraz poszerzania swej wiedzy.

⁵⁷ http://www.swiatmagii.pl/index.php/Rada_Wiccan_Wiccan_Rede.html (dostęp 21.06.2014 r.).

⁵⁸ <http://wicca.pl/?art=39> (dostęp 21.06.2014 r.).

⁵⁹ Morgana, *dz. cyt.*, s. 80.

Reinkarnacja

Kolejną zasadą uznawaną przez wielu wiccan jest reinkarnacja, która bliska jest zasadom cyklu i symbolice koła. Przyjmując tę zasadę śmierć nie jest ostatecznym końcem, a zakończeniem pewnego ziemskiego cyklu. Morgana w swojej książce przedstawia koncepcję, że następnym cyklem jest ten w krainie duchowej, natomiast śmierć w niej oznacza analogicznie narodziny i cykl życia na ziemi. Dla niektórych miejscem, w którym zaznaje się odpoczynku przed kolejną reinkarnacją jest Kraina Lata. Jak jednak słusznie zauważa Renata Furman koncepcje reinkarnacji wśród wyznawców wicca są bardzo różnorodne.

Gardner tak opisuje kwestię reinkarnacji we *Współczesnym czarownictwie*:

„W czarownictwie postrzega się boga jako bóstwo zaświatów, śmierci i zmartwychwstania, pocieszyciela i doradcę. Po śmierci chętnie odchodzi się do jego królestwa, by odpocząć w spokoju, a także stać się znowu młodym i silnym, czekając na moment, w którym będzie można ponownie się odrodzić na ziemi.”⁶⁰

Rytuał

Charakter i wygląd rytuału część wiccan odnosi do historii pogaństwa oraz starożytnych religii, których rytuały oraz mitologia cechowały się niezwykle teatralnością. Morgana zwraca uwagę na wielkie podobieństwo wiccańskiej praktyki do greckiego teatru. Uważa, że mogą w nim tkwić korzenie pogańskich rytuałów, które są zainspirowane tymi samymi archetypicznymi obrazami. Zwraca również uwagę na element rytualnego oczyszczenia „katharsis”, które można również odnaleźć w wiccańskich rytuałach. Pozostając przy tym porównaniu zwraca uwagę, że podobnie jak dramat można określić sztuką ekspresji, tak wicca można określić mianem religii ekspresji.

Wiele kontrowersji wśród osób zainteresowanych wicca wzbudza kwestia nagości podczas rytuałów. W tradycyjnych nurtach wicca co prawda występują rytualne szaty, jednak rytuały powinny być odprawiane nago (*skyclad*, czyli „w niebo odziani”). Jak podaje w swojej książce Jeffrey B. Russell powody stojące za nagim odprawianiem rytuałów są różne. Według niektórych wiedźm nagość zbliża do natury, usuwa różnice

⁶⁰G. Gardner, *dz. cyt.*, s.60.

klasowe „inne mówią, że chcą stanąć przed bogami tak jak w dniu narodzin, nie mając nic do ukrycia”, inni zwracają uwagę na poczucie wolności. Gardner w swojej książce *Współczesne czarownictwo* argumentuje rytualną nagość w taki oto sposób:

„Dla mnie osobiście najlepszą argumentację dostarczają same czarownice, które twierdzą, że praktykują nago, »ponieważ, jest to jedyna droga by wzniecić moc« [...] Jednocześnie należy wziąć pod uwagę dictum czarownic: »powinniście być nady w rytuałach, takie jest przykazanie Bogini«⁶¹

Pozwala sobie w tym temacie również na żartobliwe dywagacje:

„Jedynym sposobem na dowiedzenie prawdziwości lub fałszu ich twierdzeń byłoby przeprowadzenie eksperymentu. (Wydaje mi się, że można nosić slipy lub bikini bez obaw o utratę mocy. Ciekawe mogłoby być porównanie efektów osiągniętych przez dwie grupy – jedną tradycyjnie nagą, a drugą w bikini.)⁶²

Warto w tym miejscu wspomnieć również o wiele mówiącej fakcie: Gardner był wielkim miłośnikiem i praktykiem nudyzmu.

Prawdziwy wygląd rytuału jest dostępny osobom inicjowanym, jednak opracowania i książki na temat wicca przybliżają jego charakter. Rytuały mogą, więc zawierać takie elementy jak wspomniany wcześniej taniec, śpiew, picie wina, dzielenie się i jedzenie ciastek (stąd mogą pojawiać się oskarżenia o parodiowanie mszy). Istotnym elementem jest zakreślenie kręgu, który - jak opisuje Gardner - jest dla czarownic miejscem „»pomiędzy światami«, czyli między tym światem a krainami bogów⁶³, w jego wnętrzu znajduje się królestwo bogów.⁶⁴ Służy on zatrzymaniu mocy, którą mają wytwarzać ich ciała. Dzięki temu moc może być swobodnie formowana.

Na podstawie opisu Jeffrey’ a B. Russela można wyróżnić następujące elementy rytuału:

- Nieoficjalne powitanie.
- Przygotowanie do rytuału: medytacja, oczyszczenie ciała (kąpiel, natarcie się wonnościami).
- Nakreślenie magicznego kręgu (służy do tego *athame* lub miecz)

⁶¹ G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 38-39.

⁶² G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 39.

⁶³ G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 45.

⁶⁴ Gardner zwraca uwagę na różnice między kręgiem czarownic a magów, którym służy on do ochrony przed demonami i duchami, które są wzywane, aby wykonały rozkazy.

- Wywołanie Bogini i Boga rytualnym słowem.
- Ściągnięcie przez arcykapłankę „księżyc na dół” (elementami są np.: taniec, śpiew, medytacja).
- Uczestnicy rytuału unoszą róg mocy (Uczestnicy rytuału tańczą i śpiewają wokół kręgu, zaś w jego środku znajduje się arcykapłanka. Kiedy czuje, że poziom energii jest szczytowy oznacza to, że uniesiono róg mocy: „Sygnalizuje konwentowi, by ten uwolnił moc, skupia ją swoją wolą i posyła w obranym kierunku”. Róg mocy ma za zadanie wspomóc obrany przez kowen cel. Istnieją informacje mówiące o stosowaniu przez niektóre koweny praktyk seksualnych, które mogą symbolizować zjednoczenie się boga i bogini oraz wzmocnić energię.).
- Rytuał ciastek i wina, które są wcześniej poświęcone przez kapłankę, a następnie krążą wraz z pocałunkiem od mężczyzny do kobiety.
- Mniej oficjalna część: rozmowy, recytacja poezji, śpiew, odprawianie mniejszej magii.
- Na koniec złożenie podziękowań duchom strażniczym i bóstwom oraz przełamanie kręgu.

Istotnym elementem praktyki wiccańskiej jest również ołtarz, którego wystrój zależy oczywiście od kreatywności praktykującego, święta oraz odprawianego rytuału, jednak do jego stałych elementów należą: rzeźby bóstw (bogini oraz ewentualnie rogatego boga), świece (ich kolor dopasowany jest do odprawianego rytuału), kielich, kadzielnica, pojemnik na sól lub patera z pentaklem na ziemię, *athame* (obosieczny nóż z czarnym trzonkiem), miecz oraz/lub różdżka. Istotnym narzędziem jest również kociołek. Często ołtarz stanowi stały element w wiccańskim domu. Wśród wiccan istnieją spory dotyczące wagi przywiązywanej do narzędzi magicznych, niektórzy twierdzą, że nie są one istotnym elementem praktyki, ponieważ najbardziej liczy się osoba praktykująca.

Podczas swoich badań nie miałam okazji wziąć udziału w prawdziwym, zamkniętym rytuale (będę o tym pisała w dalszej części pracy), a jedynie rytuale otwartym. Jak sądzę był to rytuał pokazowy, który nie tylko uchylał rąbka tajemnicy osobom zainteresowanym wicca, ale również miał zintegrować przybyłe osoby. Choć był to rytuał

prowadzony przez tradycyjnych wiccan, ze względu na jego otwarty charakter nie był odprawiany nago, lecz w rytualnych szatach (oczywiście nie było to wymagane od osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z wicca lub są sympatykami pogaństwa). Rytuale obejmowały m.in. śpiewy, recytację przygotowanych wcześniej tekstów, które były elementem inscenizacji jakiegoś mitycznego zdarzenia, dzielenie się chlebem oraz piwem podawanym w specjalnym naczyniu, chodzenie wokół wcześniej przygotowanego kręgu.

Tajemnica

Tym, co nieodłącznie kojarzy się i wiąże z wicca jest tajemnica. Towarzyszy ona wyznaniu od samego początku. Już we wcześniej przytoczonych cytatach pojawiają się informacje jakoby czarownice miały wymagać od Gardnera złożenia ślubów milczenia, poprzez które nie mógł zaprezentować pełni ich wyznania. Wielokrotnie w swojej książce *Współczesne czarownictwo* powoływał się na złożoną przysięgę, przytaczając również słowa czarownic: „W naszym kulcie jest tajemnica, delikatna jak sen. Zupełnie jakbym podczas rytuałów była w transie, z trudem pamiętam to, co się działo; coś dotknęło jednak mojej duszy i od tej chwili nie mogę już zapomnieć o tych starych sekretach [...]”⁶⁵. Tajemnica nie dotyczy, więc jedynie kwestii ochrony kultu przed ludźmi z zewnątrz, ale jest głęboko wpisana w jego sens. Jest oczywiście nieodłącznym elementem kultu misteryjnego, którego podstawę stanowi. Tajemnica miała też spowijać imiona Bogini oraz Boga.

⁶⁵G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 161.

3. Badania

3.1. Trudności związane z badaniem ruchu wicca

“Wiccanie to takie stwory, że nigdy się nie da stwierdzić ile ich jest, gdzie, kto był pierwszy a kto ostatni.”⁶⁶

Nie bez przyczyny rozpoczęłam ten rozdział od przytoczonego cytatu. Prowadzenie badań nad religią wicca – w jej tradycyjnym ujęciu, wiąże się z trudnościami, które wynikają z kilku powodów.

Pierwszy z nich to fakt, że wicca jest kultem inicjacyjnym. Pełnię⁶⁷ wiedzy na temat wierzeń oraz praktyki wiccańskiej zdobywa się po przejściu kilkustopniowej inicjacji (w przypadku linii, z którą miałam kontakt są to trzy stopnie oraz poziom neofity), o której zdążyłam wspomnieć we wcześniejszej części pracy. Przez cały czas poświęcony na obserwowanie tradycyjnego wicca w Polsce byłam świadoma, że nie jestem w stanie w pełni zgłębić funkcjonowania tego ruchu i zbadać jego w miarę kompletnego oblicza. Wiedząc, że część informacji zdobywam opierając się jedynie na doświadczeniu i wypowiedziach innych (zarówno uczestników spotkań, jak i forumowiczów) cały czas pamiętałam, że „Badany jest [...] interpretatorem rzeczywistości kulturowej, antropologia zaś - interpretacją interpretacji. Badacz tworzy reprezentacje reprezentacji.”⁶⁸, co niekiedy budziło mój wewnętrzny sprzeciw i pytania o sens dalszych badań.

Pragnę również zauważyć, że choć materiału dostępnego w internecie jest całkiem sporo, odnosiłam wrażenie, że informacje, które do mnie docierają są bardzo okrojone, zaś prawdziwy sens i obraz tej ścieżki znajduje się za murem, którego nie jestem w stanie przeskoczyć. Tu rodzi się pytanie, czy zdobywanie wiedzy przez osoby zainteresowane wicca bardziej przypomina podglądanie prawdy, która znajduje się za murem, czy oglądanie specjalnie przygotowanego folderu reklamowego? Obawiam się, że to pytanie pozostanie bez jednoznacznej odpowiedzi. Można jednak zadać inne: jak

⁶⁶ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=1012&p=17850&hilit=stwory#p17850> (dostęp 8.06.2014 r.).

⁶⁷ Użycie słowa pełnia budzi wątpliwości. Wynikają one z charakteru badanej religii, której postać w dużej mierze zależy od wyznawcy i kowenu, do którego on przynależy. Analizując wiccańskie wypowiedzi oraz teksty wnioskuje, że wiedza wyznawców jest wciąż poszerzana i pogłębiania.

⁶⁸ Marta Zimniak-Hałajko: *Raj oswojony: antropologia nowych ruchów religijnych*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004, s. 43.

bardzo wyznawcom wicca zależałoby na stworzeniu i kolportowaniu „folderu reklamowego”? W jakiej mierze koncentrują się na działalności prozelitycznej i czy jest ona ich przewodnim zadaniem? Do tych pytań powrócę w dalszej części pracy.

Pomimo dość niewielkiej świadomości istnienia ruchu wicca w Polsce, wśród osób związanych z tym wyznaniem istnieje lęk przed powszechnym utożsamianiem tej ścieżki duchowej z satanizmem. Historia czarownictwa⁶⁹, współczesne przykłady ze świata⁷⁰ oraz fakt, że w Polsce dominuje katolicyzm⁷¹ uzasadniają ten lęk. U części wiccan wzbudza on potrzebę pozostania w ukryciu, która jest drugą przeszkodą w prowadzeniu badań. Sprawia ona, że nie jest możliwym m.in. oszacowane ilości wyznawców wicca w Polsce. Charakter ścieżki wiccańskiej sprawia również, że bardzo łatwo nadać jej opisowi uduchawiony ton, który będzie podkreślał i uwypuklał egzotyczny charakter tego kultu wynikający z jego okultystycznego podłoża.

Pragnę również wspomnieć o problemie, który nie wynika z charakteru wicca, jednak ma niewątpliwie wpływ na wygląd niniejszej pracy. Mam na myśli bliskie, prywatne relacje z niektórymi osobami poznanymi podczas wiccańskich spotkań. Taka sytuacja rodzi wątpliwości: po pierwsze osobiste natury moralnej, po drugie te dotyczące obiektywizmu mojego spojrzenia na wicca. Nurtowało mnie również pytanie czy powinnam przyznać się osobom biorącym udział w spotkaniach do pisania pracy na ten temat? Czy nie zmieni to ich podejścia i zachowania? Używając określeń Freda Davisa dotyczących roli, w jaką się

⁶⁹ Oczywiście przykładem są historyczne prześladowania czarownic. Proces powstawania demonicznego wizerunku czarownicy oraz ewolucję czarownictwa opisuje m.in. Jeffrey B. Russel w swojej książce *Krótko historia czarownictwa*.

⁷⁰ O tym jak mocno kojarzone jest wicca z satanizmem może świadczyć fakt, że zarówno na stronach internetowych, jak i forach pojawiają się oddzielne wątki poświęcone temu zagadnieniu, zwracające uwagę na różnice między obydwoma ruchami.

O utożsamianiu wicca z diabolicznym kultem może również świadczyć sposób w jaki wicca prezentowana jest w filmie *Witchcraft '70*. Film ten jest paradokumentem, w którym występują m.in. autentyczni wiccianie (m.in. Alex Sanders wraz z żoną Maxine) inscenizujący swoje rytuały. Towarzyszy im głos narratora, który nadaje prezentowanemu materiałowi dramatyzmu i grozy. W jego komentarzach do przeprowadzanego rytuału zaślubin pojawiają się takie zdania jak: „Szatańskie działania”, „[...] łączy Maxine z diabłem”, „[...] seksualne zjednoczenie z diabłem”. (<https://www.youtube.com/watch?v=DPPrF1z3PhQ>, dostęp 18.07.2014 r.). O atakach na wiccan (zarówno w mediach, jak i o aktach wandalizmu), które pojawiły się po ujawnieniu tej religii, pisze historyk i znawca tematu Ronald Hutton w swojej monografii *The Triumph of the Moon*.

O zarzutach, które od początku ciążyły na wicca, jako na religii wywodzącej się od czarownic świadczą również fragmenty pracy Gardnera, jak np. ten: „Chciałbym w tym miejscu zdementować często powtarzany pogląd, że czarownictwo ma jakikolwiek związek z Satanizmem.” (G. Gardner, *dz. cyt.*, s.40).

⁷¹ Według danych spisu powszechnego z 2011 roku do kościoła rzymsko-katolickiego należy 87,58% ludności Polski (<http://www.ekumenizm.pl/content/article/20130711013059836.htm> dostęp 18.07.2014 r.).

wcieliłam jako obserwator zdecydowanie bliższa była dla mnie rola „konwertyty” niż „Marsjanina”. Rola ta zaś „stwarza ryzyko „zasymilowania”⁷². Ostatecznie powiedziałam o swoich badaniach osobom odpowiedzialnym za organizację spotkań, starając się nie przekazywać tej informacji pozostałym uczestnikom. Brałam bowiem pod uwagę, że taka sytuacja może rodzić dwojakie skutki ludzie, których badam: „mogą skierować dużą część swojego zainteresowania w stronę projektu badawczego, zamiast koncentrować się na naturalnych zachowaniach społecznych, sprawiając, że obserwowany proces przestaje być typowy. Lub też odwrotnie, ty sam możesz zacząć za bardzo identyfikować się z interesami i punktem widzenia uczestników. Możesz »zasymilować się« i stracić wiele ze swojego naukowego dystansu”⁷³.

Obawiałam się również momentu, w którym zacznę przelewać swoje obserwacje na papier. Zastanawiałam się wciąż jaka będzie reakcja osób, które obserwowałam podczas badania na moją analizę, jeśli oczywiście zechcą ją przeczytać. Świadomość, że zaszła sytuacja, w której: „Antropolog pod wieloma względami przypomina oszusta: obiecuje nie kłamać, ale też nigdy nie mówi całej prawdy”⁷⁴, bywała dla mnie męcząca.

Tego typu problemy są znamienne dla badań prowadzonych metodą obserwacji uczestniczącej.

Dystans oraz „wyciszenie” wątpliwości przyszły z czasem, gdy zajęłam się analizą forum internetowego, a następnie przeszłam do etapu związanego z poszukiwaniem antropologicznych i socjologicznych tekstów teoretycznych, które pomogłyby mi w interpretacji zdobytych materiałów. Podczas analizy forum przyjął rolę bliższą „całkowitemu obserwatorowi”, jak nazwał ją Earl Babbie. Choć stałam się częścią forum i przeszłam proces rejestracji (tutaj został zawiązany chwilowy kontakt z grupą) nie brałam udziału w dyskusjach ani nie informowałam o prowadzeniu badań. Oczywiście tego typu podejście również niesie za sobą pewne konsekwencje, co prawda „całkowity obserwator rzadziej [...] wpływa na to, co jest badane i rzadziej się „asymiluje”, jest on też mniej zdolny do pełnego zrozumienia tego, co bada. Jego obserwacje mogą być bardziej pobieżne

⁷² Earl Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 314.

⁷³ Tamże, s. 314.

⁷⁴ M. Zimniak-Hałajko, *dz. cyt.*, s. 97.

i ulotne.”⁷⁵. Babbie prezentuje również analizę treści jako formę badań niereaktywnych, czyli „metod badania zachowań społecznych, nie wpływających na te zachowania”⁷⁶.

Warto zauważyć, że Silverman w swojej książce ostrzega przed łączeniem różnych metod badawczych twierdząc, że choć może ona sprawiać wrażenie, że daje pełniejszy obraz o analizowanym problemie, to może wpędzić badającego w pułapkę nadmiaru, komplikując proces badawczy i wymagając od badającego więcej umiejętności. Jak zaprezentuję w następnej części pracy, w moim przekonaniu takie podejście było konieczne oraz pomogło mi zdystansować się do podjętego tematu.

3.2. Przedmioty analizy

Na początku skupiłam swoją uwagę na otwartych spotkaniach dla wiccan oraz osób zainteresowanych wicca i to one miały być głównym przedmiotem mojej analizy wicca w Polsce. Jednak szybko okazało się, że bardzo duże znaczenie dla funkcjonowania tego ruchu w Polsce ma świat wirtualny. Stąd moja decyzja, aby kolejnym przedmiotem analizy uczynić treści znajdujące się na internetowym forum forum.wicca.com.pl.

Od marca 2011 roku do stycznia 2014 roku brałam udział w dwóch rodzajach spotkań przeznaczonych dla osób związanych z wicca. Pierwsze z nich to odbywające się nieregularnie w Warszawie otwarte spotkania organizowane przez Enennę oraz Rawimira, którzy prowadzili prawdopodobnie pierwszy w Polsce kowen w tradycji Aleksandryjskiej. W czasie, w którym prowadziłam obserwacje odbyło się około 17 kilkugodzinnych spotkań (niestety nie udało mi się wziąć udziału we wszystkich), które przyjmowały zarówno formę spotkań w klubokawiarni lub kawiarni, jak również ognisk na świeżym powietrzu.

Myślę, że warto przez chwilę zatrzymać się przy miejscu, w którym odbyło się najwięcej spotkań. Była to warszawska klubokawiarnia stworzona dla fanów szeroko rozumianej fantastyki – od miłośników literatury fantastycznej i RPG⁷⁷ po graczy

⁷⁵ E. Babbie. *dz. cyt.*, s. 314.

⁷⁶ Tamże, s. 341.

⁷⁷ RPG – od angielskiego *role-playing game*, „gra, której uczestnicy wcielają się w różne postacie, biorące udział w historii opowiedanej przez prowadzącego grę; też: podobna gra komputerowa” (*Internetowy Słownik Języka Polskiego PWN*: <http://sjp.pwn.pl/slownik/2574474/RPG>, dostęp: 13.07.2014 r.).

komputerowych. Aranżacja miejsca w pełni odpowiadała takiemu założeniu. Na ozdobionych runami i mapą – przypominającą mapę tolkienowskiego Śródziemia, ścianach wisiały półki pełne gier, książek z gatunku science fiction i fantasy oraz plakaty filmowe. W gablotach umieszczone były specjalne plansze stworzone przez graczy RPG, przedstawiające fantastyczne krainy i pola bitew, a nieopodal baru stała replika Gwiezdných Wrót⁷⁸. W klubokawiarni organizowane były między innymi zawody dla graczy RPG oraz Larpy (od angielskiego live action role-playing), czyli: „Rodzaj gry w odgrywanie ról, podczas której uczestnicy fizycznie odgrywają scenariusze, zazwyczaj posługując się kostiumami oraz rekwizytami”⁷⁹. Prawdopodobnie wybór miejsca był nieprzypadkowy, na pewno zaś wpłynął na przebieg spotkań. Uważam, że takie warunki sprzyjały luźnym rozmowom i sprawiały, że ich uczestnicy nie musieli się krępować, ani obawiać reakcji otoczenia na swoje wypowiedzi dotyczące np. pogaństwa i ezoteryki, ponieważ przy innych stolikach toczyły się często rozmowy na bardzo fantastyczne tematy. Można zatem powiedzieć, że uczestnicy spotkań wiccańskich „wtapiali się w tłum” i nie budzili niczyich podejrzeń. Co więcej wielu z nich wyrażało swoją fascynację fantastyką. Podejrzewam również, że część bywalców klubokawiarni byłaby otwarta i zainteresowana tematami poruszonymi w „wiccańskim”⁸⁰ gronie.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Erik Davis w swojej książce *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji* zaznaczył, że wielu pogan narodziło się właśnie podczas grania w gry typu RPG. Zwrócił uwagę na podobieństwo wielu elementów tych rozgrywek do rytuału magicznego i to nie tylko biorąc pod uwagę zawarte w podręcznikach okultystyczne tajemnice. Davis zwrócił uwagę na sposób ich prowadzenia, ponieważ rozgrywki podobnie, jak rytuał magiczny odbywają się: „[...] w ograniczonej przestrzeni i czasie i polegają na wyobrażonej eksploracji głęboko mitologicznych scenariuszy.”⁸¹. Gracze używają również specjalnych, „rytualnych” narzędzi: przepastnych ksiąg z regułami gry i scenariuszami, specjalnych kostek, kart etc..

⁷⁸ Gwiezdne wrota - urządzenie, które pojawiło się w filmach science fiction, serialach, grach komputerowych, książkach oraz komiksach o tym samym tytule. Stworzone przez pozaziemską cywilizację, było rodzajem portalu, który miał służyć do transportu na ogromne odległości (również do innych galaktyk).

⁷⁹ Definicja według Oxford Dictionaries za http://pl.wikipedia.org/wiki/Live_action_role-playing#Definicja_wed.C5.82ug_Dogma99 (dostęp 04.05.2014 r.).

⁸⁰ Ujęłam słowo wiccańskie w cudzysłów, ponieważ jest to uogólnienie, biorąc pod uwagę, że nie wszyscy z obecnych byli wiccanami.

⁸¹ Davis Erik: *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, s. 267.

W warszawskich spotkaniach brało udział od kilku do kilkunastu osób, z których część pojawiała się na kolejnych spotkaniach. Można było zaobserwować stopniowe powiększanie się stałej grupy bywalców, przy czym większość z nich nie deklarowała zdecydowanej chęci inicjowania. Większość określała siebie mianem osób poszukujących lub zainteresowanych wicą, współczesnym pogaństwem i alternatywnymi ścieżkami rozwoju duchowego. Według moich obserwacji tylko jedna z osób, które brały udział w spotkaniach postanowiła przyłączyć się do kowenu i zostać inicjowana. Warto również zauważyć, że z czasem częstotliwość spotkań znacznie zmalała.

Spotkania miały luźny, towarzyski charakter, a poruszanie tematów związanych ze współczesnym pogaństwem oraz wicca nie było wymagane, choć było mile widziane. Organizatorzy dwukrotnie próbowali zaangażować spotkanie i nakierować je na temat kultu poprzez grę o nazwie „worek pytań”. Każdy uczestnik spotkania zapisywał na kartce dowolne pytanie dotyczące wicca, następnie wrzucał je do worka. Osoba, która wylosowała pytanie odpowiadała na nie. Inicjatorzy gry zaznaczali, że nie jest wymagana bardzo duża znajomość tematu, a osobista opinia osoby, która wylosowała pytanie. Jeśli były to pytania bardziej szczegółowe, dotyczące praktyki służyli pomocą. Jednak większość spotkań odbywała się bez narzuconego tematu i scenariusza. Poruszano zarówno tematy związane ze współczesnym pogaństwem, wicca, duchowością, ezoteryką, okultyzmem, czy psychologią, jak i te dotyczące życia codziennego oraz pozostałych zainteresowań. Czasem to właśnie rozmowy o ulubionej muzyce, ciekawych filmach lub książkach – niezwiązanych z pogaństwem, zajmowały większość czasu. Należy też zwrócić uwagę, że uczestnicy często dzielili się na mniejsze grupy dyskusyjne.

Nie ukrywam, że ten towarzyski charakter spotkań okazał się dla mnie, jako badacza, pułapką. W pewien sposób uspił moje nastawienie badawcze oraz wzbudził duże wątpliwości dotyczące prowadzenia dalszych badań nad ruchem wicca. Po pierwsze wpłynął na zacieśnienie moich więzów z uczestnikami (o czym wspominałam wcześniej), po drugie zawiódł moje oczekiwania dotyczące materiału do badań (pierwotnie zastanawiałam się nad poruszeniem w pracy innej problematyki). Dopiero z upływem czasu oraz po podzieleniu się swoimi obawami z innymi, nabrałam dystansu, zmieniłam

perspektywę oraz przedmiot zainteresowań i mogłam ponownie spojrzeć na spotkania, jako na ciekawy obiekt analizy.

Na każdym spotkaniu pojawiały się zupełnie nowe osoby, które przyszły przekonać się jak takie spotkania wyglądają oraz sprawdzić czym jest wicca. W związku z tym część poruszanych tematów dotyczących historii wicca, jej rodzajów oraz głównych założeń powracała. Oto niektóre z najczęściej padających pytań: „Czym jest wicca?”, „Czy jest to religia?”, „Jak można zostać wiccaninem?”, „Jak uprawia się magię?”, „Jak wpaść w trans?”, „Jak doprowadzić się do odmiennych stanów świadomości”. Jak widać są to pytania zadawane przez osoby, które nie pogłębiły wcześniej swojej wiedzy lub bezpieczniejsze wydaje im się wyjść z pozycji osoby nieświadomej. Jedno z tego typu pytań zapadło mi szczególnie w pamięć. Podczas pierwszego spotkania, na którym byłam jeden z mężczyzn powiedział, że chciałby się dowiedzieć czym jest wicca „i jak się w to bawi?”.

Duża część osób, które pojawiły się po raz pierwszy na spotkaniu nie powracała już na kolejne. Dlaczego tak się działo? Do tego pytania powrócę w dalszej części pracy, w której postaram się bardziej szczegółowo przeanalizować warszawskie spotkania wiccańskie.

Drugi rodzaj spotkań, w których brałam udział to organizowane przez Rawimira od 2010 roku coroczne wyjazdy na kilkudniowe wydarzenie o nazwie „Słomhenge”. Pierwsze trzy edycje ogłaszane m.in. na wiccańskich forach internetowych były otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Od zeszłego roku nie ma oficjalnych ogłoszeń, a osoby zapraszane, to te biorące udział w poprzednich edycjach wraz z osobami towarzyszącymi. Organizatorzy tłumaczą zmianę charakteru wydarzenia – obecnie przypominającego prywatną imprezę dla znajomych, zwiększeniem prawdopodobieństwa, że osoby biorące w nim udział będą faktycznie zainteresowane tematem wicca.

W wyjeździe na „Słomhenge” brałam udział dwa razy: w 2011 oraz 2013 roku. Spotkania odbywały się na prywatnej posesji, której również warto poświęcić uwagę. Znajduje się ona na uboczu (brak rozbudowanego sąsiedztwa), z dala od dużego miasta oraz w oddaleniu od najbliższej wsi. Jest położona na malowniczym, wyżynnym terenie, z przepięknym krajobrazem, otoczona lasem, polami i łąkami (które również stanowią jej

część). Nie da się ukryć, że jest to idealne miejsce dla miłośników przyrody i zwierząt (właściciele posiadają m.in. psy, koty i konie, można również przyjechać z własnymi zwierzętami). Jego gospodarze dbali o zapewnienie słomy do budowy kręgu, wspólny posiłek gotowany przy ognisku, czy aranżację i dekorację miejsc wykorzystywanych w czasie rytuały (np. przygotowanie lampionów oraz pochodni).

Podczas wydarzeń, w których brałam udział, każdorazowo zjawiało się około dwudziestu uczestników z różnych części Polski, (nie wszystkie osoby brały udział w całości wydarzenia), a w 2013 roku Słomhenge odwiedziła wiccanka z Rosji. Typowo towarzyskie spotkania były przeplatane dyskusjami oraz działaniami zbliżającymi uczestników do wicca i współczesnego pogaństwa. Za każdym razem najważniejszym z nich była budowa samego Słomhenge, czyli słomianego kręgu przypominającego Stonehenge. Tego samego dnia stawał się on ważnym elementem głównego rytuału. Rytuał ten był otwarty i stworzony tak, by wszyscy goście – nawet Ci, którzy nie posiadali dużej wiedzy na temat wicca, mogli w nim wziąć udział (o czym wspominałam we wcześniejszej części pracy). Oczywiście uczestnictwo było dobrowolne i można było pozostać z boku w roli obserwatora, z czego skorzystałam za pierwszym razem. Oprócz tego czas wypełniały prywatne rozmowy między uczestnikami, ogniska, wycieczki w miejsca kojarzące się z pogaństwem, śpiewanie i muzykowanie, mniejsze rytuały, wykłady oraz warsztaty m.in. dla osób zainteresowanych astrologią lub zielarstwem.

Z moich obserwacji wynika, że pierwsze spotkanie, w którym brałam udział było o wiele bardziej nastawione na zapoznanie się gości oraz poznanie ich wiedzy i opinii na temat wicca. Podczas mojego drugiego pobytu zauważyłam, że większość osób zna przynajmniej część pozostałych przybyłych i spędza dużo czasu na prywatnych rozmowach w kameralnym gronie, najczęściej poruszając osobiste tematy. Warto zauważyć, że miejscem wspierającym integrację – oprócz kręgu przy ognisku, była kuchnia. Choć posiłki zazwyczaj nie odbywały się wspólnie, funkcja pomieszczenia oraz położenie sprawiały, że zawsze można było w nim kogoś spotkać. Aby uniknąć niezręcznej ciszy przy przygotowywaniu jedzenia lub czekając na kawę, nieznanicy się dobrze goście nawiązywali między sobą rozmowy. Podobną funkcję spełniało wspólne wyjście „na papierosa”, czy oczekiwanie w kolejce na poranną toaletę.

W porównaniu do gości warszawskich spotkań wiccańskich, goście „Słomhenge” byli osobami bardziej związanymi z wicca i współczesnym pogaństwem. Choć część gości była osobami towarzyszącymi w ogóle niezwiązanymi z tymi ścieżkami oraz osobami poszukującymi, dużą część uczestników stanowiły osoby inicjowane oraz zmierzające ku inicjacji.

Ze względu na zaufanie, którym zostałam obdarzona przez organizatora wyjazdów oraz fakt, że inicjatywa ta staje się coraz bardziej prywatna nie będę poddawała jej dogłębnej analizie oraz zdradzała jej szczegółów.

Jak wspominałam wcześniej oprócz spotkań wiccańskich (głównie warszawskich) przedmiotem mojej analizy stała się również treść zawarta na forum internetowym forum.wicca.com.pl. W Polsce funkcjonuje kilka for dotyczących tematyki wiccańskiej. Co wpłynęło na mój wybór? Fakt, że jest to forum, na którym udzielały się osoby poznane przeze mnie podczas wiccańskich spotkań i wyjazdów oraz osoby prowadzących. Forum.wicca.com.pl – jak już wspominałam w poprzednim rozdziale, jest połączeniem forum prowadzonego przez Rawimira i Enennę o nazwie „Wiccanie” oraz pierwszego forum „Wiccański Krąg”, które również było prowadzone przez tradycyjnych wiccan: Velkana, Dziadka i Albrunę.

Aby móc korzystać z forum należy przejść rejestrację, która wymaga odpowiedzi na pytania weryfikacyjne dotyczące powodu rejestracji oraz stosunku do wicca. Może to wynikać z dwóch przyczyn. Po pierwsze z chęci uniknięcia konfrontacji z osobami negatywnie nastawionymi do wyznania (np. osobami utożsamiającymi wicca z satanizmem), szukającymi nowego tematu do wyładowania swoich negatywnych emocji lub szukającymi po prostu atrakcji i zabawy⁸². Po drugie środowisko wiccańskie w Polsce

⁸² Troll – osoba celowo i złośliwie wzniesająca kłótnie w rzeczywistości wirtualnej (we wszystkich miejscach dających możliwość interakcji między użytkownikami: Facebook, fora internetowe, blogi etc.) poprzez wstawianie wypowiedzi o negatywnym lub kontrowersyjnym charakterze. (Na podstawie: Leszek Olszański, *Media i dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012, s.: 206, 225, 264, 265).

„Złośliwy gnom ze skandynawskiej mitologii stał się symbolem pokażnej grupy użytkowników forów którzy ponad ciekawą rozmowę przedkładają chuligańskie wybryki [...] najprostsze i najbardziej brutalne polegają na zasypywaniu forów pustymi wpisami, wśród których gubią się głosy wartościowe, bądź ułudziwemu dyskutantom w nadziei, że tracą panowanie nad sobą i dadzą się wciągnąć w bitwę na wulgarne posty [...] *Desperaci* przyciągają uwagę rozpaczliwymi i z reguły fałszywymi wołaniami o pomoc [...] *Katatonicy* z upodobaniem, niezależnie od aktualnego tematu rozmowy, wklejają ten sam tekst [...] *Porywacze* złośliwie zmieniają temat i kierują rozmowę w ślepą uliczkę [...] *Sierotki* grzecznie, a nawet nieśmiało zadają absurdalne pytania [...] Niezależnie od strategii działanie trolli przeważnie powoduje dezorganizację forum

jest bardzo rozwarstwione i często popadało w konflikty. To forum miało być miejscem, które będzie otwarte na dyskusję, również burzliwą i prezentującą skrajne stanowiska, jednak z zachowaniem kultury wypowiedzi i szacunku do innych forumowiczów:

„Od kilku lat próbowałam stworzyć forum, które byłoby domem dla społeczności wiccańskiej i około wiccańskiej. Niestety z poprzednimi forami się nie udało, bo nawet inicjowani wiccianie potrafili potraktować innych niezbyt ładnie. Mam nadzieję, że to trzecie forum teraz będzie inne, bo faktycznie udało nam się na warsztatach stworzyć początek pięknej wspólnoty i myślę, że to pomoże nam w zachowaniu podobnej atmosfery na forum. To forum należy do nas wszystkich.”⁸³

Myślę, że warto w tym miejscu wspomnieć, iż podczas mojego pierwszego uczestnictwa w Słomhenge, grając w „Worek pytań” wylosowałam pytanie właśnie o to „Czy wiccianie są kłótlivi?”.

Powróćmy jednak do samego forum. Zgodnie z przewidywaniami jego zawartość okazała się bardzo obszerna. Forum posiada 677 członków⁸⁴, którzy udzielili łącznie 25516 wypowiedzi w 1420 wątkach. Ograniczenia czasowe sprawiły, że nie byłam w stanie przeanalizować wszystkich treści. Postanowiłam więc ograniczyć się do analizy treści, które poświęcone są wizerunkowi, historii i adaptacji wicca w Polsce oraz tematom pozwalającym zastanowić się na tym, co przyciąga Polaków do wicca oraz czego od niej oczekują.

W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że chcąc przybliżyć przedmiot moich badań, dość często w niniejszej pracy będę się posługiwała cytatami z forum.wicca.com.pl⁸⁵. Choć niektóre z nich są obszerne uważam, że zabieg ten jest niezbędny.

Jak już wspominałam, forum pozwoliło mi na obserwację osób zainteresowanych wicca bez ingerencji w ich wypowiedzi. Osobiście nie udzielałam się na forum, a przyjąłam

i zniechęca zwykłych internautów do jego odwiedzania[...]” (Leszek Olszański *Dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 231-234).

Inne materiały jako źródło nazwy zjawiska „trolling” podają angielskie „trolling for fish” oznaczającego „łowienie na haczyk”. Haczyk odnosi się do zaczepnych wypowiedzi „trolla” (<http://sloownik.intensys.pl/definicja/217/trolling/>, dostęp: 13.07.2014).

⁸³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=653&start=80#p12380> (dostęp 25.05.2014 r.).

⁸⁴ Część forumowiczów nigdy nie wypowiedziała się na forum lub ich aktywność ograniczyła się do kilku postów.

⁸⁵ W cytatach będę stosowała pisownię oryginalną, jednak zrezygnowałam ze stosowania używanych w Internecie emotikon ze względu na ich specyficzny format, niekompatybilny z programem, w którym pisałam pracę.

rolę obserwatora. Oczywiście nigdy nie można zakładać, że wypowiedzi forumowiczów były zupełnie szczere i nie starały się dopasować do panującego na forum klimatu i sposobu udzielania wypowiedzi. Wiadomo również, że administratorzy chcąc moderować i wywoływać dyskusje specjalnie formułowali w określony sposób poszczególne wypowiedzi. Jednak takie obawy (dotyczące prawdomówności badanych) pojawiają się przy każdym rodzaju badań, a ciągle powracanie do tego typu wątpliwości może zakończyć się błędnym kołem i zahamowaniem pracy.

3.3. Dopelnienie

W trakcie pisania pracy w komunikacji coraz większe znaczenie zaczęły odgrywać tzw. media społecznościowe (social media), na których czoło wysunął się portal Facebook. Choć obecnie powoli traci on swoją siłę, stał się dla wielu grup społecznych centrum wirtualnego życia. Zauważyłam również, że podczas rozmów na Słomhenge w 2013 roku pojawiły się głosy świadczące o tym, że uczestnicy coraz rzadziej udzielają się na forum. Dodatkowo postanowiłam więc sprawdzić, czy funkcję forum przejął właśnie Facebook i jak polscy wiccianie funkcjonują w tego typu mediach.

Choć podejrzewam (na podstawie prywatnych doświadczeń), że portal wpłynął na ułatwienie oraz natężenie kontaktów między niektórymi forumowiczami i uczestnikami Słomhenge, nie udało mi się znaleźć na Facebooku bardzo aktywnej, polskiej strony dotyczącej tego wyznania (tzw. fanpage'a). Posty pojawiają się na nich nieregularnie, a ilość tzw. fanów (osób lubiących stronę) również nie jest zbyt duża. Z czasem okazało się, że wiccianie wybrali inne narzędzie przygotowane przez portal Facebook, które ma podobną funkcję do fanpage'a i pomaga budować mniejszą społeczność aktywnie skupioną wokół określonego tematu⁸⁶. Mam tu na myśli zamknięte oraz otwarte grupy, które w pewien sposób przypominają forum⁸⁷. Uczestnicy dodają własne posty zawierające tekst, grafikę, link lub wideo skłaniając pozostałe osoby do dyskusji w komentarzach poniżej. Grupa,

⁸⁶ O tym czym się różni fanpage (strona) od grupy informują twórcy portalu Facebook: „Strony umożliwiają prawdziwym organizacjom, firmom, gwiazdom i markom szeroki kontakt z osobami, które je lubią. Strony mogą być tworzone i zarządzane tylko przez oficjalnych przedstawicieli.

Grupy stanowią zamkniętą przestrzeń dla małych grup osób, które chcą komunikować się w związku ze wspólnymi zainteresowaniami. Każdy może utworzyć grupę”

(<https://www.facebook.com/help/162866443847527/> dostęp 25.07.2014 r.).

⁸⁷ Nie biorę w tym miejscu pod uwagę narzędzi portalu Facebook przygotowanych do tak zwanych prywatnych kontaktów między użytkownikami.

którą odnalazłam – *Wicca Tradycyjne - Grupa Dyskusyjna*, posiada 163 członków,⁸⁸ grupą zamkniętą i mają do niej dostęp jedynie osoby, które przeszły weryfikację, czyli odpowiedziały na pytania zadane w prywatnej wiadomości przez jednego z użytkowników grupy. Oto pytania, które otrzymałam: „1. Jak trafiłaś/trafiłeś na wicca? 2. Jakie są Twoje oczekiwania względem grupy? 3. Jaki jest Twój stosunek do innych religii?”. Powtórzyła się więc sytuacja, która miała miejsce podczas zapisywania się na forum. Myślę, że przyczyny, którymi kierują się członkowie grupy są takie same jak w tamtym przypadku. Szczególnie, że tym razem poczucie prywatności jest mniejsze. Osoby posiadające konta na portalu Facebook nie kryją się z informacjami na swój temat takimi jak imię, nazwisko, status związku, wiek, miejsce zamieszkania czy prywatne zdjęcia – choć oczywiście poziom „obnażenia się” z prywatności zależy od danej osoby. Taka sytuacja implikuje dwie możliwości. Z jednej strony lęk przed wchodzeniem w dyskusje z innymi osobami zainteresowanymi wicca oraz lęk przed pokazywaniem swojej fascynacji tym tematem (np. poprzez lubienie fanpage’y dotyczących wicca), ponieważ nigdy nie wiemy czy nasze działania są na pewno wystarczająco ukryte. Jednak z drugiej strony może to rodzić większe poczucie wspólnoty i bliskości wśród uczestników grupy, dzięki możliwości bliższego poznania ich. W wielu przypadkach odnosimy wrażenie, że nie mamy już przed sobą jedynie wirtualnego awatara danej osoby (takie wrażenie można odnosić w stosunku do użytkowników forum), lecz realną osobę. Co ciekawe wśród członków grupy znalazłam jedynie dwie osoby, które poznałam podczas spotkań. Choć udzielały się również na forum nie należą do grona jego założycieli i moderatorów.

W dalszej części pracy zrezygnowałam ze szczegółowego analizowania powyższej grupy, jednak uważam, że jest to istotne dopełnienie moich badań, do którego będę się odnosiła i które warto mieć na uwadze jako kontekst.

⁸⁸ Dane na dzień 9.05.2014 roku.

4. Wyniki badań

4.1. Profile uczestników spotkań i forumowiczów

Ilekróć opowiadałam o wicca komuś, kto nigdy wcześniej nie spotkał się z tym wyznaniem pojawiały się pytania i żarty: „czy oni są prawdziwymi wiedźmami?”, „czy latają na miotłach?”, „czy one naprawdę czarują?”, „czy potrafią rzucać zaklęcia?”, „jak wyglądają?”. Dopiero później pojawiały się pytanie dotyczące charakteru tej religii i jej zasad. Wielokrotnie czułam, że fakt, iż wiccianie określają siebie mianem współczesnych wiedźm sprawia, że kult ten nie jest uznawany za poważne wyznanie. Myślę, że w powszechnej opinii jej wyznawcy mogą być utożsamiani z rekonstruktorami historycznej religii/rytuałów (jak dzieje się w przypadku rodzimowierców) lub wielbicielami – tak popularnej obecnie, fantastyki, którzy przenoszą do realnego świata elementy fikcyjnych fabuł. Sama byłam zaskoczona tym, co zastałam podczas pierwszego spotkania. Obrazy wiedźmy oraz osób związanych z ezoteryką, które królują w kulturze, wywarły na mnie tak duży wpływ, że opowiadając o spotkaniu używałam takich stwierdzeń jak: „normalni ludzie”, „nie przypominają szalonych hipisów”, „ubierają się normalnie”. Przytoczę tu również brzmiały w podobnym tonie cytat z artykułu z gazety „Focus”: „Enenna nie wygląda na wiedźmę. Na pierwsze spotkanie w kawiarni warszawskiego kina Muranów przychodzi zwyczajnie ubrana trzydziestolatka, specjalistka w dziedzinie zasobów ludzkich. Nie afiszuje się ze swą wiarą, pentagram dyskretnie chowa pod bluzką.”⁸⁹ oraz fragment artykułu „Czarownice z innej bajki”, który ukazał się w 2003 roku w Marie Claire: „Wcale nie dawno, dawno temu, bo jesienią, i wcale nie za siedmioma górami, bo w Warszawie, przy Rondzie Wiatraczna spotkałem pierwszą czarownicę. Nie przyleciała na miotle, na jej ramieniu nie siedział kruk a czarny kot nie łąsił się do jej nóg.”⁹⁰

Z jednej strony współczesne wiedźmy starają się zachować dyskrecję i nie obnoszą się ze swoją wiarą:

⁸⁹ <http://www.focus.pl/czlowiek/poganie-wracaja-8719> (dostęp 9.03.2014 r.).

⁹⁰ <http://wicca.pl/?art=47> (dostęp 9.03.2014 r.).

“[...] czarownica nie musi koniecznie epatować swoją odmiennością. Wiele znanych mi czarownic pozornie żyje tak jak inni ludzie. Co więcej, do tradycyjnego etosu czarownicy wiccańskiej należy raczej ukrywanie tego faktu, stąd często nazywamy siebie ukrytymi dziećmi bogini. Nie wszyscy się ukrywają, ale też większość się nie obnosi z faktem bycia czarownicą. Oczywiście takich jawnych czarownic, też całkiem sporo można znaleźć.”⁹¹

Z drugiej strony osoby związane z wicca są świadome swojej odmienności i skojarzeń, jakie niesie ze sobą określanie siebie mianem wiedźmy lub czarownicy:

„Hm, czarownica jako dziwadło. Chociaż jestem wiccanką, a więc moja magia jest mniej ludowa, niż opisywana przez Ciebie, to czuję się dziwadłem i bytem granicznym: między świątynią a biurem, między salonem kosmetycznym i biblioteką, między imprezą dla ludzi o nietypowych upodobaniach a siedzeniem w domu.”⁹²

Jakie oraz kim są więc współczesne wiedźmy oraz osoby chcące stać się jedną (lub jednym) z nich? Czy chcą, aby ich grono się powiększało? Co przyciąga ludzi do wicca i w jaki sposób je postrzegają? W następnych fragmentach pracy postaram się przybliżyć odpowiedź na te pytania.

4.1.1. Uczestnicy spotkań

Duża część osób, które miałam okazję poznać podczas wiccańskich spotkań, udzielała się również na forum. Stąd poruszane tematy często dotyczyły zagadnień i problemów omawianych wcześniej w Internecie. Sądzę, że dzięki temu uczestnicy nie mieli tak wielkiej potrzeby skupiania swojej uwagi na tematach wiccańskich i pogańskich podczas spotkań w „realu”. Dyskusje na forum były często bardzo żywe, a niektórych tematów nie dało się bardziej rozwinąć wśród osób nieinicjowanych. Myślę, że uczestnicy traktowali warszawskie spotkania bardziej towarzysko, sądząc, że spotkają osoby o podobnym podejściu do życia oraz zainteresowaniach. Atmosfera pubu czy ogniska

⁹¹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=443&hilit=wizerunek&start=40#p10841> (dostęp 25.05.2014 r.).

⁹² <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=443&hilit=wizerunek#p7510> (dostęp 25.05.2014r.).

sprzyjała luźnym pogawędkom i schodzeniu na tematy bardziej powszednie.

Choć większość biorącą udział w spotkaniach stanowiły osoby pomiędzy dwudziestym piątym a trzydziestym piątym rokiem życia, pojawiały się również te niespełna dwudziestoletnie oraz powyżej pięćdziesiątego roku życia. Zaś mimo przewagi kobiet, wśród zainteresowanych nie brakowało również mężczyzn.

Najwięcej było uczestników mieszkających w Warszawie, jednak zjawiali się także goście z innych miast np. Trójmiasta, Białegostoku lub Wrocławia.

Warto zaznaczyć, że większość gości posiadała wyższe wykształcenie. I choć wydawało się, że są ustatkowani, często wspominali o potrzebie wprowadzenia zmiany lub kryzysach i przełomach, które miały miejsce w ich życiu i były związane z początkiem ich fascynacji ezoteryką oraz wicca. Trzeba tu także wspomnieć, że prawie wszyscy uczestnicy wyrażali swoje zainteresowanie alternatywnymi ścieżkami duchowymi (pojawiały się osoby mające wcześniej kontakt z różokrzyżem lub należące do kobiecych spotkań w kręgu), pogaństwem, okultyzmem, ezoteryką oraz filozofią, czy psychologią. Często podczas rozmów pojawiał się również temat fantastyki.

Podczas pierwszego spotkania, w którym uczestniczyłam w marcu w 2011 roku wśród zebranych były zarówno osoby poszukujące, jak i inicjowani wiccanie. Z czasem zauważyłam, że spotkania zaczęły skupiać wyłącznie pierwszą grupę, a jedynymi wiccanami byli organizatorzy.

Jak już wspomniałam w poprzednim podrozdziale, na każdym spotkaniu wiccańskim, w którym uczestniczyłam, pojawiały się nowe osoby. Taka sytuacja implikowała powtarzanie się wielu pytań i tematów. Powtórzę raz jeszcze te padające najczęściej: „Czym jest wicca?”, „Czy jest to religia?”, „Jak można zostać wiccaninem?”, „Jak wygląda inicjacja?”, „Jak uprawia się magię?”, „Jak wpaść w trans?”, „Jak doprowadzić się do odmiennych stanów świadomości” oraz to, które zapadło mi najbardziej w pamięć: „jak się w to bawi?”. Część tego typu pytań może świadczyć o tym, że osoby pojawiające się na spotkaniach posiadały znikomą wiedzę na temat wicca lub wołały wyjść z pozycji osoby nie mającej wiedzy. Dlaczego? Być może z powodu lęku przed koniecznością włączenia się w bardziej szczegółowe dyskusje – takie podejście było bardzo widoczne również na forum. U części osób mogło ono wynikać ze strachu przed

ośmieszeniem się i wykluczeniem z grona osób, które się podziwia i pragnie naśladować.

Brak podstawowej wiedzy u osób pojawiających się po raz pierwszy na spotkaniach zaskakiwał, ponieważ informacje na temat wydarzeń otrzymywało się po zapisaniu na listę mailingową, do której dostęp znajduje się na stronie wicca.pl. Jak już wspominałam, jest to obszerna baza wiedzy stworzona przez Enennę. Stąd kolejne wnioski. Po pierwsze, osoby przychodzące na spotkania po pobieżnym zapoznaniu się z hasłem [wicca](http://wicca.pl) i jej związkiem z magią traktowały ją jako kolejny ezoteryczny, okultystyczny „produkt” na „rynku”, który łatwo można włączyć do swoich praktyk. Taki wizerunek [wicca](http://wicca.pl) jest bardzo powszechny dzięki popularności „wicca” eklektycznego⁹³, które prawdopodobnie często zyskuje praktykujących przez tego typu „kolekcjonerskie” podejście.

Po drugie, można przypuszczać, że część osób pojawiających się na spotkaniach przychodziła z czystej ciekawości, by zobaczyć jak wyglądają wiedźmy, które kojarzyły im się głównie z bohaterkami zabobonów, bajek i jakże popularnej literatury fantasy. Do tego problemu powrócę również w dalszej części pracy.

Jak uczestnicy spotkań dowiedzieli się o [wicca](http://wicca.pl)? Większość osób przyznawała, że pierwszy kontakt z tą ścieżką miała dzięki informacjom znalezionym w Internecie (m.in. dzięki wcześniej już wspomnianej stronie wicca.pl) oraz poprzez kulturę popularną: seriale lub filmy (dotyczyło to głównie młodych osób). Pojedyncze osoby jako pierwsze źródło podawały książkę „Wicca. Przewodnik dla osób indywidualnie praktykujących magię” – Scotta Cunninghama.

Do tej pory starałam się zarysować ogólny obraz wszystkich uczestników, zwracając szczególną uwagę na postawę i zachowanie gości spotkań. W tym miejscu przedstawię nieco bliżej samych organizatorów tych wydarzeń.

Za gospodarzy spotkań można uznać Rawimira i Enennę, choć ich inicjatorką wydawała się być Enenna (zajmowała się wysyłką e-maili zapraszających na spotkania ustalaniem miejsca wydarzeń oraz informowała o nich na swojej stronie). Organizatorzy byli otwarci na dyskusje, w trakcie których dzielili się swoimi refleksjami i służyli zdobytą

⁹³ Cudzysłów został wprowadzony celowo. Wiccianie tradycyjni, z którymi miałam kontakt nie uznają [wicca](http://wicca.pl) eklektycznego za prawdziwe wicca. Częściej stosują określenie czarownictwo eklektyczne.

wiedzą. Chętnie odpowiadali na pytania, choć można było zauważyć, że niektóre z nich wywołują ich znużenie. Dotyczyło to głównie tematów „tabu” związanych z inicjacją oraz zamkniętą praktyką wicca.

Biorąc pod uwagę zachowanie oraz wypowiedzi organizatorów, można stwierdzić, że spotkania nie były organizowane w celu pozyskania nowych wyznawców. Gospodarze nie zachęcali w sposób bezpośredni do wicca, nie skupiali się na przedstawianiu swojej ścieżki z jak najlepszej strony oraz nie akcentowali korzyści, które niesie ze sobą inicjacja. Jak już wspominałam (pomijając dwie próby zaanimowania rozmowy) organizatorzy nie starali się poruszać tematu ich wyznania na siłę i byli otwarci na obecność osób związanych z innymi religiami (głównie pogańskimi).

Stosunek gospodarzy spotkań do gości nazwałabym raczej po części badawczym. W pewnym stopniu sprawdzali oni ich wiedzę, postawę wobec kultu, doświadczenia z różnymi ścieżkami duchowymi, ezoteryką i okultyzmem. Choć starali się okazać swoje zrozumienie i wsparcie dla uczestników, w niektórych przypadkach sugerowali im zmianę ścieżki duchowej oraz metod działania. Działo się tak w przypadku osób, które przybywały na spotkania głównie z zamiarem zdobycia wiedzy na temat samych rytuałów i narzędzi w nich wykorzystywanych oraz magii. Osoby te wykazywały podejście, które wcześniej nazwałam „kolekcyjnym”. Erik Davis stwierdził w swej książce, że osoby takie prezentują: „nowy rodzaj pielgrzyma, postmodernistycznego poszukiwacza, ucieleśniającego radykalnie demokratyczny i eksperymentalny stosunek do miriadów dziedzin ludzkiej duchowości”⁹⁴.

Zachowanie gospodarzy świadczyło na korzyść stwierdzenia, że wicca nie jest ruchem o charakterze prozelitycznym. Takie głosy pojawiły się również podczas spotkań. Z wypowiedzi organizatorów wynikało jasno, że nie każda osoba może zostać wiccaninem, a proces zdobycia inicjacji bywa skomplikowany. Nie wystarczy zdobycie wiedzy, bardzo ważna jest postać osoby, która wprowadzi nas do kowenu oraz czynniki od nas niezależne. Zazwyczaj to nie nauczyciel znajduje swoich uczniów, a uczniowie jego. Kiedy już znajdzie się taką osobę musi ona wyczuć w nas odpowiednie predyspozycje, swego rodzaju magiczny pierwiastek⁹⁵.

⁹⁴ Erik Davis, *dz. cyt.*, s. 189.

⁹⁵ Określenie to stworzyłam na potrzeby niniejszej pracy na podstawie podsumowania i własnej analizy wypowiedzi usłyszanych podczas spotkań.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że Gardner we „Współczesnym czarownictwie” używał określenia „rekrutacja” i pisał, iż kult czarownic „[...] zwykle rekrutuje bardzo młode osoby, które szkoli się powoli, by wyrobić w nich wrażenie tajemnicy i niezwykłości oraz poczucie, że stoi za nimi wielowiekowa tradycja.”⁹⁶. Jednocześnie dobitnie wypierał się posądzania go o chęć nawracania: „Nie chcę nikogo nawracać. W ten sposób rodzą się plotki, te zaś oznaczają kłopoty i wiążące się z nimi prześladowania. A przecież współczesne czarownice potrzebują tylko spokoju”⁹⁷.

Jak już wspomniałam wcześniej, intensywność spotkań z czasem malała. Zastoje w organizacji spotkań były zauważane przez uczestników, którzy co jakiś czas sami domagali się reakcji ze strony organizatorów. To również potwierdzałoby przekonanie, że organizacja wydarzeń nie była motywowana własnymi celami (kowenu), a chęcią wsparcia innych i odpowiedzią na ich potrzeby. Należy jednak pamiętać, że choć zachowanie organizatorów nie świadczyło o tym, iż spotkania miały zachęcić nowe osoby do wstąpienia do kowenu, to niewątpliwie mogły się do tego przyczynić. Dzięki spotkaniom osoby poszukujące i wahające się otrzymały możliwość poznania wicca bliżej, dzięki czemu podjęcie kolejnych kroków było dla nich łatwiejsze. Wśród takich osób mogły pojawić się również te pasujące do kowenu organizatorów. Podczas moich obserwacji taki scenariusz zrealizował się przynajmniej w jednym przypadku.

Ponieważ przez dość długi czas pojawiałam się na spotkaniach w miarę regularnie oraz brałam udział w wyjazdach na Słomhenge, moja obecność podczas warszawskich wydarzeń była doceniana i czułam się traktowana jak ich ważny uczestnik.

Jak już wspomniałam we wcześniejszym rozdziale, postanowiłam poinformować Enennę i Rawimira o mojej decyzji dotyczącej pisania pracy na temat wicca. Od razu otrzymałam propozycję wsparcia i pomocy, która następnie wyraziła się między innymi w dostarczeniu mi potrzebnej literatury. Obawy gospodarzy spotkań dotyczyły głównie

Gardner wspominał o tym również w swojej pracy: ”Moim zdaniem inicjacja do kultu czarownic nie daje czarownicy żadnych nadnaturalnych mocy. Udziela się jej w zawołowany sposób wskazówki, które pozwalają jej rozwijać zdolności jasnowidzenia i inne moce, w przypadku, gdy takowe wcześniej w jakimkolwiek stopniu posiada [...] Niektóre z mocy przypominają magnetyzm, mesmeryzm, czy sugestie i polegają na możliwości połączenia woli wielu ludzi działających razem, by wpłynąć na odległe osoby lub wydarzenia.” (G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 48) I dalej: “ Czarownictwo nie było i nadal nie jest religią dla każdego.” (Tamże, s. 49).

⁹⁶ G. Gardner, *dz. cyt.*, s.39.

⁹⁷ Tamże, s. 50.

tego, czy dość bliskie relacje między nami nie będą dla mnie utrudnieniem w prowadzeniu badań.

4.1.2. Forumowicze

„Wicca ma różne oblicza. Jedno w swoim czasie nazywało się fluffikowe (nie wiem, czy to określenie jest nadal modne), a drugie mrhhhoczne. Ciekawa jestem, która strona jest Wam bliższa: róż czy mrok? Róż: ciepło, łono natury, zapach kwiatów, olejki eteryczne, kryształy, biała magia, poczucie więzi z innymi, śpiew, Bogini jako matka, elfy
Mrok: noc, skóry i lateksy, noże, głębia, trans, przekraczanie granic, metal i gothic, tajemnice. Może Wy dodacie coś do listy, napisanej z przymrużeniem oka. Może też się opowiecie, jaka estetyka do Was przemawia, i która przyciągnęła Was do wicca?”⁹⁸

Choć post ten został napisany z przymrużeniem oka, nie da się ukryć, że ma w sobie wiele prawdy, a jego autorka była tego świadoma. Z odpowiedzi innych uczestników wynikało bowiem, że wymienione w pytaniu elementy w różnym stopniu przenikają się i pojawiają w ich życiu. Mając na uwadze ten wstęp, przyjrzyjmy się bliżej forumowiczom.

Na forum aktywnie zabierały głos zarówno osoby inicjowane, które służyły swoją wiedzą, doświadczeniem i wsparciem, jak również osoby poszukujące oraz te, które deklarowały podjęcie decyzji o przystąpieniu do inicjacji. Głosy każdej z grup rozkładały się w miarę równomiernie, ale ponownie dało się zauważyć przewagę osób niezdeklarowanych. Zaobserwowanie takiego stanu rzeczy zostało wyrażone w jednym z postów współprowadzącej forum:

„Zastanawia mnie duża ilość osób, które interesują się wicca, i jednocześnie mała liczba tradycyjnych wiccan. Może forumowicze będą mogli mi odpowiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Czy zainteresowanie wicca oznacza, że dążycie do celu, jakim jest nauka w kowenie tradycyjnym, czy samo zainteresowanie Wam wystarcza? Czy wicca jest celem, czy częścią Waszej drogi?”⁹⁹

⁹⁸ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=321&hilit=fluffy#p5424> (dostęp 25.05.2014 r.).

⁹⁹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=322#p5425> (dostęp 1.03.2014 r.).

Do rozważań na temat tego, czy wicca jest jedynie częścią drogi czy celem osób zainteresowanych powrócę jeszcze w dalszej części pracy, w której postaram się przybliżyć, czym ona jest dla polskich wyznawców i osób określających się mianem poszukujących.

Bardzo często na forum wypowiadały się zarówno osoby bardzo młode (również niepełnoletnie), jak i te około trzydziestego roku życia. W przeciwieństwie do warszawskich spotkań wiccańskich licznie udzielały się osoby z różnych części Polski – w wątkach, których treść analizowałam, forumowicze z Warszawy nie stanowili większości. Wśród uczestników dyskusji pojawiały się osoby z największych miast Polski, małych miejscowości oraz wsi. Sądzę, że dla tych ostatnich forum było prawdziwym „zbawieniem”. Nie mogąc brać udziału w spotkaniach, mogły znacznie pogłębić swoją wiedzę oraz poczuć się częścią wspólnoty ludzi myślących jak oni i poszukujących podobnych doświadczeń – tak odmiennych od tradycyjnych i katolickich wartości panujących w ich otoczeniu. Forum mogło pomóc im w walce z poczuciem odizolowania i wykluczenia społecznego.

O ile podczas spotkań nowe osoby miały pewne opory przed opowiadaniem o sobie oraz swoich pierwszych doświadczeniach z wicca, o tyle na forum można znaleźć dość obszerne opisy dotyczące tego tematu. Niewątpliwie wpływ na to ma charakter samego medium – fora internetowego. Choć w dzisiejszych czasach coraz więcej mówi się o braku prywatności w Internecie, to w przeciwieństwie do mediów społecznościowych, takich jak Facebook, forum wciąż wydaje się miejscem, w którym użytkownicy mogą pozostać anonimowi. Rzadkością bywa wstawianie jako awatara swojego prawdziwego zdjęcia, a zamiast imienia i nazwiska normą jest używanie nicka (niektórzy uczestnicy forum wiccianie.pl przedstawiali swoje prawdziwe imię w wypowiedziach). Dzięki temu użytkownicy czują się bezpieczniej i są w stanie dzielić się swoimi najintymniejszymi przeżyciami¹⁰⁰. Stają się bardziej wylewni i otwarci, dzięki poczuciu, że ich kontakt z pozostałymi użytkownikami nie jest w pełni bezpośredni. Oczywiście sytuacja ta zmienia się w momencie, w którym uczestnicy forum dążą do spotkania się poza światem wirtualnym. Warto w tym miejscu wspomnieć, że normą podczas warszawskich spotkań

¹⁰⁰ Tak dzieje się w przypadku wielu ogólnych, otwartych forów internetowych – jak niektóre fora kobiece, które służą głównie do dzielenia się opiniami oraz do szukania rozwiązań napotkanych problemów, również wstydlivych, którymi nie chcemy dzielić się ze znajomymi. Takie forum, jak forum.wiccianie.pl ma bardziej społecznościową funkcję. Skupia grono osób o podobnych zainteresowaniach, które pragną nie tylko pogłębić wiedzę na dany temat, ale również szukają osób, z którymi mogłyby nawiązać znajomość w „realu”.

wiccańskich oraz Słomhenge było przedstawianie się zarówno swoim prawdziwym imieniem, jak i nickiem z forum.

Podczas spotkań oraz analizując forum interesowały mnie wypowiedzi dotyczące pierwszego kontaktu z wicca oraz przyczyn odnalezienia i zainteresowania się tą ścieżką. Na forum.wiccanie.pl pojawiały się zarówno osoby, których pierwszy kontakt z wyznaniem nastąpił dzięki stronom internetowym, jak i te, które odkryły wicca poprzez tematyczne książki lub znajomych. Pojawiały się również głosy mówiące o kulturze popularnej jako źródle zainteresowania czarami i wicca. W tym przypadku wymieniano jako przykłady między innymi serial „Czarodziejki” i książki Dana Browna. Z wypowiedzi na forum wynikało, że bardzo często pierwsze zetknięcie z wicca następowało w sposób nagły i przypadkowy. Ową przypadkowość najczęściej tłumaczono przeznaczeniem oraz ingerencją bogów.

„Czarownictwem Tradycyjnym zainteresowałam się stosunkowo niedawno, jednakże pochłonęło mnie ono dogłębnie. To był piękny, pogodny dzień, w którym spacerowałam spokojnym krokiem, zupełnie nie świadoma, że za kilka godzin moje życie wywróci się do góry nogami. Weszłam z siostrą do księgarni [...] podeszłam do regału z (jak oni to nazwali?) tytułem chyba: „Filozofia, religia, socjologia”. Przez przypadek, w który nie wierzę, więc może powinnam ująć to inaczej zauważyłam książkę z „Wicca” w tytule, co zwróciło moją uwagę, ponieważ kiedyś w gimnazjum trochę czytałam o tej religii, za sprawą mojej przyjaciółki. Na szczęście nie kupiłam tej książki, ponieważ jak mnie później poinformowano nie warto nabywać książek z „Wicca” w tytule - moje szczęście. Wróciłam do domu i przewertowałam twoją stronę Enenno wzdłuż i wszerz i trafiłam na forum tradycyjne - wicca.pl (pozdrawiam użytkowników), na którym rozjaśniono mi niejasności i odpowiedziano na pytania [...] Od dawna błądziłam po omacku szukając systemu filozoficznego, czy też religii, która będzie zaspokajać moje potrzeby intelektualne i duchowe. Po chrześcijaństwie, którego nie wybrałam, ale mnie do tego zmuszono było zainteresowanie buddyzmem tybetańskim, Jungnung Bonem (między innymi dzogchen), hinduizmem. Potem była Ashtanga Vinyasa Yoga, którą praktykuję od prawie trzech lat i teraz Wicca. Myślę, że to nie ja ją znalazłam, lecz ona odnalazła mnie w tamto uroczu popołudnie.”¹⁰¹

Poznanie wicca traktowano również jako olśnienie oraz usystematyzowanie, potwierdzenie i nadanie rangi własnym dotychczasowym przekonaniom oraz wierzeniom.

¹⁰¹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1466#p25196> (dostęp 1.03.2014 r.).

„[...] O Wicca dowiedziałam się niedawno, i było to jak olśnienie. Jej światopogląd jest mi bardzo bliski:) Mam nadzieję zadomowić się tutaj i dowiedzieć się więcej o wicca [...]”¹⁰²

Jeszcze jeden cytat w podobnym tonie, którego autorka kładzie nacisk na przypadek i przeznaczenie:

„[...] magia zawsze mnie fascynowała, czułam, że jest ona częścią mnie, przyciągała jak magnes i nie dawała spokoju (ale w ten pozytywny sposób). Pewnego dnia natknęłam się na stronę internetową, a później na forum, na którym poznałam kilkoro ludzi, którzy bardzo pięknie pisali o magii, kartach tarota, wicca, czarostwie. Moje poszukiwania były tym silniejsze, że z roku na rok oddalałam się od kościoła katolickiego coraz bardziej, a wiedza, którą zdobywałam coraz bardziej rozjaśniała mi w głowie i sercu. Wtedy wydarzyło się coś, co zahamowało moje działania, na kilka lat [...] Po kilku latach, gdy ułożyłam sobie życie, poznałam moją połówkę, zdobyłam zawód, a nawet trzy, magia do mnie wróciła. Tym razem tak spokojnie i naturalnie. Zaczęłam znów czytać tym ostrożniej dobierając źródła. Zaczęłam także przyglądać się temu wszystkiemu od strony duchowej, religijnej. Tyle rzeczy okazało się jasne, oczywiste i zrozumiałe. I tak znalazłam się na tym forum. Wiem, że nie dojrzałam duchowo do tego, by myśleć o inicjacji, i całkowicie wystarcza mi miano Baby Jagi [...]. Z czystym sumieniem mogę się określić jako początkująca eklektyczna czarownica”¹⁰³

W dwóch ostatnich wypowiedziach pojawił się wątek odchodzenia od chrześcijaństwa i poszukiwania alternatywnej ścieżki duchowej. Warto zaznaczyć, że w wielu wypowiedziach na forum kościół katolicki jawił się jako coś narzuconego odgórnie, od czego użytkownicy pragną (lub pragnęli) się uwolnić. Był to jeden z impulsów, które skłaniały ludzi do duchowych poszukiwań, najczęściej nakierowanych ku ezoteryce.

„Ja dowiedziałam się o wicca jakieś 5 lat temu, kiedy to przemierzałam regały w księgarni w poszukiwaniu kolejnej fascynującej książki. Znalazłam tam książki nawiązujące do rytuałów magicznych i mówiące o czarownicach.

Odkąd pamiętam inaczej patrzyłam na świat niż ci, których znam, a rośliny, zwierzęta i natura były dla mnie czymś więcej niż tylko częścią krajobrazu... Przytrafiały (i nadal przytrafiają) mi się rzeczy, których nie da się w racjonalny sposób wytłumaczyć, co bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, że nie jestem jedną z wielu i że moja droga jest inna. Kupiłam jeszcze kilka książek i zaczęłam wertować Internet w poszukiwaniu informacji. Pomimo mojej wcześniejszej wegetacji ten temat ciągle do mnie powracał i nie dawał mi spokoju.

¹⁰² <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=653&start=190#p15235> (dostęp 1.03.2014 r.).

¹⁰³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=205&start=50#p5161a> (dostęp 1.03.2014 r.).

Poczułam, że to właściwa droga. Zawsze gdzieś podświadomie czułam obecność wicca, lecz nie potrafiłam jeszcze wtedy tego nazwać a wręcz bałam się, że coś takiego nie istnieje, że to tylko moja fantazja. Wreszcie trafiłam na stronę wicca.pl, stamtąd na forum PFI i w końcu znalazłam się też tutaj. Wierzę, że nic nie dzieje się bez przyczyny i choć bardzo chciałabym zrobić kolejny krok to wiem, że gdy nadejdzie odpowiedni moment to poznam nauczyciela, rozpocznę naukę i trafię na odpowiedni kowen. A póki co będę zgłębiać wiedzę teoretyczną, może zacznę też medytować i aktywnie czekać, aż bogowie będą mi przychylni”¹⁰⁴

Choć najczęściej pierwsze zetknięcie z wicca było przypadkowe, większość użytkowników forum podkreślała, że od zawsze interesowała się tematami bliskimi tej ścieżce oraz czuła w sobie pewną wyjątkowość, coś, co wyróżniało ją z grupy. Mogła to być zarówno bardzo silna więź z naturą, jak również nadprzyrodzone zdolności lub napotkane w życiu sytuacje. Wśród zainteresowań forumowiczów znalazły się między innymi: magia, dywinacja, joga, zjawiska nadprzyrodzone oraz alternatywne ścieżki duchowe (religijne). Istotnym i często powtarzającym się elementem wypowiedzi był mówiący o tym, że wicca sama powraca, przypomina o sobie.

„Pierwszy raz zainteresowałam się Wicca kilka lat temu, jednak to nie był właściwy moment. Przez ten czas odbyłam długą drogę, wsłuchując się w siebie, myśląc o własnym miejscu w świecie, o roli, którą mam do spełnienia. Rozliczałam się zarówno z samą sobą, jak i ze wszystkim, w czym wyrastałam od dziecka. Mój dom rodzinny nie był co prawda ortodoksyjnie katolicki, niemniej jednak dość tradycyjny, więc w ten czy w inny sposób Bóg był stale obecny w moim życiu i refleksjach.

[...] Po okresie negacji nastąpił moment poszukiwania wiedzy, licznych lektur i - co tu dużo kryć - zagubienia w szumie informacyjnym. Największy spokój osiągnęłam w czasie zeszłego roku, kiedy zamieszkałam na wsi. Odnalazłam wtedy w sobie łączność z naturą, stwierdziłam, że wpływa na mnie, że np. w różnych fazach księżycy czuję się inaczej, że kontakt z wodą - czy deszczem, czy strumieniem - oczyszcza i koi, że mam świetny kontakt ze zwierzętami. Obecnie w moim życiu jest sporo zawirowań - w międzyczasie w niezbyt przyjemny sposób rozstałam się z mężem, co mnie mocno wytrąciło z równowagi. I przyznam, że z powrotem na ścieżkę Wicca zaprowadziło mnie populistyczne oblicze magii - co było kompletnie błędnym podejściem wynikającym z potrzeby leczenia poranionego serca, z czego zresztą zdawałam sobie sprawę od początku. Wszystko jednak dzieje się po coś, i tak trafiłam na stronę Enenny. Wrażenie było takie, jakby wszystkie przez lata gromadzone przemyślenia i wrażenia nagle złożyły się w jedno. Poczułam, że jestem

¹⁰⁴ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=86&start=10#p1803> (dostęp 1.03.2014 r.).

we właściwym miejscu we właściwym czasie, że jestem gotowa, by dalej eksplorować tę ścieżkę P.”¹⁰⁵

Wypowiedzi, w których forumowicze podkreślali swoje zainteresowanie magią i ezoteryką było naprawdę wiele, co oczywiście nie jest zaskoczeniem. Oto kolejny przykład, który porusza również problem nadejścia odpowiedniego momentu, aby podjąć decyzję o swojej ścieżce:

„[...]Interesuje mnie szeroko pojęte czarownictwo. Wicca, Cultus Sabbati, Via Nocturna, aż po tradycje eklektyczne. Swojej ścieżki jeszcze jednoznacznie nie odkryłem, jednak wiem, że gdy nastanie czas, droga do niej sama się ujawni [...]”¹⁰⁶

Ponownie pojawia się także problem, który nazwałam we wcześniejszej części pracy „kolekcjonerskim” podejściem do ezoteryki i okultyzmu. Warto przytoczyć kolejne dwie wypowiedzi, które stanowią dobry przykład:

„[...] Obecnie chętnie korzystam z różnych „odłamów” okultystycznych, choć wicca ciągle powraca (zapewne to coś oznacza - nie wierzę w zbiegi okoliczności). Fascynuje mnie magia ceremonialna, Crowley, buddyzm, nawet gnoza (Prokopiuk) czy lucyferianizm [...] Najlepiej pracuje mi się z wahadłem, runami, czarnym lustrem i Księgą Przemian - czyli „mieszanka” - mam nadzieję, że to dobrze... W kwestii wicca wszelka nauka przede mną - marzenie o byciu członkinią kowenu i kapłaństwie. Oby się spełniło !:”¹⁰⁷

„[...] Powtórzę chyba to, co napisałam w innym wątku, a więc:

- mieszkam w północnej Polsce,
- mam wiek 30+,
- interesuję się wszystkim co wychodzi poza nasz matrix, znam tarota, runy, numerologię, „zrobiłam” kurs bioterapii i liźnęłam reiki,
- jestem mołem książkowym.

Jeszcze raz dobry wieczór wszystkim!”¹⁰⁸

Wśród zainteresowanych wicca pojawiały się głosy, że aby podjąć decyzję o podążaniu tą ścieżką trzeba czekać na odpowiedni moment związany z dojrzałością oraz

¹⁰⁵ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1474#p25284> (dostęp 08.03.2014 r.).

¹⁰⁶ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=653&start=170#p14459> (dostęp 08.03.2014 r.).

¹⁰⁷ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=863#p14415> (dostęp 08.03.2014 r.).

¹⁰⁸ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1179#p22040> (dostęp 08.03.2014 r.).

spełnieniem odpowiednich warunków. Jednym z takich warunków jest samodzielność i nie dziwi to, kiedy weźmiemy pod uwagę przynajmniej dwa fakty.

Po pierwsze większość osób zainteresowanych wicca rezygnuje z wyznawania religii, w której została wychowana (najczęściej religii chrześcijańskiej), negując tradycyjne wartości przekazane przez rodzinę. W wielu przypadkach taka sytuacja rodzi poważny konflikt. Jednocześnie chciałabym w tym miejscu wspomnieć o alternatywnej przyczynie tego typu rodzinnych sporów. Na forum oraz jednym z warszawskich spotkań pojawiła się osoba, która zwlekała z podjęciem decyzji o dążeniu ku wicca również ze względu na negację rodzinnych wartości i światopoglądu – wychowała się w rodzinie bardzo ateistycznej.

Po drugie, samodzielność okazuje się istotna ze względu na małą liczbę osób inicjowanych w Polsce. Chęć przejścia inicjacji wymaga często podróży nie tylko po kraju, ale również za jego granice.

Nawiązując do tematu samodzielności warto się zastanowić, czy bycie w pełni ustatkowanym¹⁰⁹ (posiadanie m.in. mieszkania, stałej, etatowej pracy, rodziny) pomaga w dążeniu do inicjacji. Z jednej strony może być pomocne na przykład ze względu na stabilność finansową, która pomaga w podróżach, czy zdobywaniu wiedzy. Jednak z drugiej strony może wpływać hamująco na mobilność danej osoby oraz pozbawiać ją wystarczającej ilości czasu potrzebnego na edukację teoretyczną i praktyczną (wspólne wyjazdy na warsztaty, spotkania, rytuały, święta). Często można spotkać się z głosami, że podjęcie decyzji o byciu wiccaninem „przewraca życie do góry nogami”, wymagając od osoby dążącej ku inicjacji zmiany w dotychczasowym życiu. W związku z tym uważam, że w stronę wicca często mogą się kierować osoby, które są zmęczone dotychczasowym, ustatkowanym życiem i poszukują widocznej, czasem radykalnej zmiany. Z drugiej z strony są to osoby, w których życiu nastąpił już pewien przełom i szukają sposobu na jego przejście lub uważają, że jest to dobry moment na zmiany także w sferze duchowej. Ale mogą to być również osoby, które nie zaznały jeszcze stabilizacji i uważają, że przyjęcie odpowiedniej religii pomoże im w ułożeniu swojego życia według jej zasad.

¹⁰⁹ Nie utożsamiam ustatkowania z byciem samodzielnym. Samodzielność traktuję jako jeden z elementów potrzebnych w dążeniu do stabilności życiowej.

„[...] W moim życiu ostatnio działo się wiele dziwnych, przykrych rzeczy, których nikomu nie życzę. Ten rok postanowiłam poświęcić samorealizacji, kształceniu się, rozwijaniu swojej osobowości, dojrzewaniu w ‘psychicznym’ tego słowa znaczeniu [...] Odkąd pamiętam ‘ciągnęło’ mnie do wszelkich, że tak to ujmę metafizycznych rzeczy, tak trafiłam na pogaństwo, wiccę itp. [...] Muszę przyznać, że wiedza i doświadczenie wielu tu obecnych powala na kolana. Strasznie miło się czyta Wasze wypowiedzi, choć nie znam nikogo już czuję sympatię[...]”¹¹⁰

„[...]Jod niedawna jestem praktykiem hatha jogi w systemie Iyengara. To, że tu jestem, nie jest to chwilowy kaprys ani przypadek, jest to konsekwencja moich dotychczasowych studiów. Od czasu, kiedy zainteresowałem się różnie rozumianą duchowością, zdążyłem zapoznać się (bardziej lub mniej) z różnymi systemami filozoficznymi, religijnymi i ezoterycznymi. Zdążyłem się w życiu otrzeć m.in o takie ścieżki jak: Gnostyczne Voudon, Thelema, Hermetyzm, czy też ścieżki religijne, w których próbowałem odnaleźć to, czego tam nie było – a co znajduje w Wicca [...] Mieszkam w małej miejscowości koło Piły, w domku jednorodzinnym[...]”¹¹¹

„[...] pochodzę z południowej części Polski, bardzo blisko z granicą Słowacji i dość niedaleko do gór, które uwielbiam. Kocham przebywanie na łonie natury, szczególnie blisko wody lub w lasach. Mam również czasem dni, że potrzebuję побыć sama ze sobą i pomyśleć o wszystkim i o niczym”¹¹²

Ostatnie dwie wypowiedzi prezentują kolejny element, który powtarza się w wypowiedziach forumowiczów. Wielu z nich pochodzi z małych miejscowości, gdzie od zawsze mieli bliski kontakt z przyrodą. Nie należą więc do grona osób wychowanych w mieście, które postanawiają porzucić miejski tryb życia, zamieszkać na wsi i tam odnaleźć spokój dzięki bliskości natury. Takie alternatywne podejście do codzienności (rezygnacja z życia w mieście), często łączone z ekologią, staje się coraz bardziej modne i może wpłynąć na wzrost zainteresowania społeczeństwa religiami neopogańskimi. Można by również przypuszczać, że osoby, które wybrały taki styl życia będą stanowiły większość forumowiczów. Tymczasem z moich obserwacji wynika, że tak się nie stało – choć takie osoby również były użytkownikami forum. Oczywiście sytuacja ulegnie zmianie, kiedy do tej grupy dołączymy

¹¹⁰ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=205&start=10#p4369> (dostęp 08.03.2014 r.).

¹¹¹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=205&start=10#p2808> (dostęp 08.03.2014 r.).

¹¹² <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1477&p=25321&hilit=s%C5%82owacji#p25321> (dostęp 08.03.2014r.)

mieszkańców miast, którzy wyrażali chęć przeniesienia się na wieś w przyszłości. Jednak wciąż ich zainteresowanie wicca nie będzie wynikało ze zmiany trybu życia.

„[...] Trafiłam tu, ponieważ poszukuję swego miejsca w świecie. Miejsca i przeznaczenia. Jestem wegetarianką zwariowaną na punkcie zwierząt i natury, czującą się źle w otaczającym świecie technologii i chaosu.

Mam w sobie tęsknotę za nocnymi tańcami na leśnej polanie, włóczęństwem się samotnie wśród drzew i przytulaniem do brzoź.

Chciałabym kiedyś zostać zielarką i mieć drewnianą chatkę w lesie.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie”¹¹³

Autorka powyższego cytatu reprezentuje podejście, o którym wspomniałam – dążenie do zmiany miejsca zamieszkania i trybu życia, aby porzucić wielkomiejski chaos. Wypowiedź ta prezentuje również inne cechy charakterystyczne dla osób zainteresowanych wicca: wegetarianizm, miłość do natury i niechęć do świata przepelnionego technologią.

Skupienie się na swojej duchowości (w tym wicca) może być spowodowane takimi zmianami w życiu osobistym jak – wspomniana przed chwilą, przeprowadzka, czy osiągnięcie określonego wieku. Może być również wywołane spotkaniem odpowiedniej osoby – mentora, przewodnika duchowego. Jednak w wypowiedziach forumowiczów pojawiają się także informacje o przełomach natury niezwyklej i nadprzyrodzonej. Wśród nich można znaleźć dziwne zbiegi okoliczności, odkrycie lub zaakceptowanie nadnaturalnych umiejętności, prorocze sny i przeczucia.

„Z pochodzenia jestem Kaszubka, ale od sześciu lat mieszkam na stałe w Irlandii.

Od kilku lat jestem wegetarianką, mieszkam na wsi - otoczona zwierzętami, przyrodą, nie pracuję - słowem totalne wyciszenie (w Polsce byłam urzędniczką skarbową, nieustannie się doksztalałam w kierunku prawniczym/ekonomicznym - 7dni w tyg. zajęta, zamknięta w betonie). Kilka miesięcy temu doświadczyłam gwałtownie „czegoś” co, jak zostało mi objaśnione, nazywa się spontanicznym otwarciem trzeciego oka/obudzeniem kundalini. W tej niezwykle trudnej dla mnie sytuacji, po wyczerpujących udrękach

¹¹³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=653&start=170#p14470> (dostęp 10.05.2014 r.).

psychicznych i fizycznych otrzymałam w końcu realną pomoc od osoby, która nazwała się osobą inicjowaną[...]"¹¹⁴

W obu przytoczonych tu wypowiedziach pojawiają się informacje o tajemniczych osobach, które pomagają poradzić sobie z tym co nieznane oraz nakierowują na nowe ścieżki duchowe. Osoby te nie zawsze są wyznawcami wicca.

„Od tamtego roku poszukuję swojej ścieżki życiowej. Na pewnym wydarzeniu facebookowym spotkałyśmy się z pewną wspaniałą kobietą i ona pokazała mi świat inny niż dotychczas widziałam. Ukazała mi jak wspaniale jest obcowanie z naturą, doskonalenie duchowe oraz połączenie ze swoją wewnętrzną osobowością. Opisała mi różne spojrzenia na świat, począwszy od Buddyzmu czy Reiki. Mogę szczerze napisać, że była i jest moją pierwszą mentorką. Zaczęłam medytować i afirmować przyrodę, przechodzę na wegetarianizm. Od niej wiem, że przechodzę wewnętrzną przemianę i czuje to we mnie. Interesuje mnie magia ceremonialna i magia świec, lecz dopiero zagłębiam się w tą wiedzę. Jestem w stanie widzieć ludzkie aury (nie zawsze:)). Dlatego chciałam być tutaj z Wami na tym forum, ucząc się od ludzi zapoznanych z tematem i doskonalić siebie”¹¹⁵

„Przywiało mnie tutaj z powodu przyjaciółki z Trójmiasta. To Ona zwróciła moją uwagę na Wicę, pokazując mi, jak wiele jest w niej podobieństw do mojego pojmowania świata. Na wstępie, trochę sobie popsuję opinię, ale co tam 8-) Wiele we mnie z ateisty. A dokładniej prawie wszystko. Do niedawna nie wierzyłem w żadnego boga. Mimo tego, że od dawna interesuję się energetyką, świadomym śnieniem, OOB, kształtowaniem własnej osobowości (wdruki wszelakiej maści), tarotem, aurami (które widuję, ale nigdy nie opanowałem tego do końca) a do tego mam dość silną intuicję (zawsze wiem, gdy ktoś mnie szuka, np. dziś mi takie uczucie towarzyszyło, a do tego często mam potwierdzone „alerty” o bliskie mi osoby). A mimo to, w boga żadnego nie wierzyłem. Ale teraz pora na zmiany. Są mi one bardzo potrzebne, a i chyba nieświadomie dążyłem do nich już od jakiegoś czasu [...]"¹¹⁶

Dla niektórych momentem przełomowym jest osiągnięcie pewnego wieku:

„Witam wszystkich serdecznie. Nazywam się Łukasz (Rukasu to taka „zjaponizowana” forma. Ścieżka jaką podążam to w dużej mierze pogańska droga biegnąca w stronę czarostwa z licznymi odnogami w stronę

¹¹⁴ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1198#p22387> (dostęp 14.03.2014 r.).

¹¹⁵ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1477#p25321> (dostęp 14.03.2014 r.).

¹¹⁶ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1061#p18765> (dostęp 14.03.2014 r.).

Wicca (troszkę zagmatwane, ale jeszcze nie odnalazłem tej konkretnej i najlepszej drogi dla mnie) Niebawem wskoczy mi trzeci krzyżyk i doszedłem do wniosku, że czas najwyższy sprecyzować ową drogę. Tak więc jeszcze raz witam wszystkich i każdego z osobna i zabieram się za dalszą lekturę forum”¹¹⁷

Tak jak w przypadku innych forów tematycznych, także na forum.wiccanie.pl użytkownicy pojawiali się z myślą o znalezieniu nowych znajomych i bliskich osób, z którymi będą mogli dzielić się swoimi przeżyciami, przemyśleniami i pasjami. Bardzo często pojawiały się propozycje spotkania „w realu” oraz próby odnalezienia kogoś ze swojej okolicy. W przypadku wiary, której wyznawców oraz miłośników jest wciąż niewielu i są rozproszeni nie tylko po całym kraju, ale i świecie (Polacy wyznający wicca mieszkają m.in. w Wielkiej Brytanii) nie tyle funkcja edukacyjno-informacyjna forum odgrywa najważniejszą rolę. Forum.wiccanie.pl daje użytkownikom poczucie więzi, wspólnoty, zacieśnia między nimi więzy i pomaga tworzyć wiccańskie środowisko w Polsce.

„Jestem ajka, przybyłam na to forum, bo szukam bratnich dusz, a co za tym idzie- osób, praktykujących magię. Teorią i praktyką zajmuję się od wielu lat, jednak działałam zupełnie sama. Szukam też kogoś z moich stron, by być może zapoznać się i zawiązać trwałą przyjaźń, na tle magii natury i innej. Jestem raczej „biała”, choć przyznaję, że zdarza mi się zajmować mniej czystymi zaklęciami, ale to głównie na zlecenie. Pozdrawiam serdecznie i mam nadzieję, że jest tu miło i ciepło.”¹¹⁸

Tak jak wśród uczestników spotkań „w realu”, tak również wśród forumowiczów widać było niepewność i potrzebę asekuracji w udzielanych wypowiedziach. Często pojawiały się zastrzeżenia, że nie jest się czegoś pewnym, dopiero poznaje się tę drogę lub jest się „zielonym” w temacie – mimo przeczytania pewnych książek czy stron internetowych. Pomijając zwykłą niepewność i niechęć do udzielania odpowiedzi, sądzę, że podobnie jak podczas warszawskich spotkań wiccańskich niektóre osoby unikały dłuższych i bardziej szczegółowych wypowiedzi ze względu na szacunek i podziw, którymi darzyli „prawdziwych” wiccan. Pragnęli uniknąć w ten sposób sytuacji, w której straciliby sympatię wśród innych uczestników forum. Stąd często pojawiały się posty moderatorów,

¹¹⁷ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1439&p=24936&hilit=rukasu#p24936> (dostęp 14.03.2014 r.)

¹¹⁸ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1488#p25496> (dostęp 14.03.2014 r.).

które miały zachęcić tych niepewnych do aktywności i podzielenia się swoimi przemyśleniami.

„Czy możesz więcej napisać o tym, z czym Ci się wicca kojarzy? Bo nawet jeśli nie wiesz za dużo, choć skoro przeczytałaś trochę, to zapewne coś już wiesz, więc jestem ciekawy, co w wicca wydaje się Tobie takie pociągające. W sumie prawie każda odpowiedź jest dobra, bo choć w wicca obowiązują pewne zasady, to już sposób interpretacji, czym jest wicca, w co wiccianie wierzą, czy mają czy nie jakąś etykę, jest już sprawą bardzo indywidualną. Nawet w moim kowenie różniły się poglądami na wiele kwestii. Od interpretacji koła roku, poprzez sposób widzenia bogów po miejsce wicca w świecie pogańskim. Więc jestem ciekaw Twojego spojrzenia”¹¹⁹

Na koniec warto poświęcić chwilę, aby przyrzeć się bliżej administratorom/moderatorom forum. Ich grono składało się z wiccan inicjowanych. Podobnie jak w przypadku spotkań, służyli swoją wiedzą oraz wsparciem, a poprzez swoje wypowiedzi (o czym już wspominałam) starali się nakłonić forumowiczów do aktywności. Chętnie włączali się do dyskusji i byli otwarci na pytania, ale oczywistą granicę stanowiły te dotyczące inicjacji i następujących po niej zamkniętych praktyk. Choć zachęcali do brania udziału w spotkaniach i cieszyło ich rosnące zainteresowanie tematem pogaństwa, starali się raczej wskazać osobom poszukującym pewne propozycje, kierunki, narzędzia do dalszego poszerzania wiedzy i rozwoju, niż stanowczo przekonywać wszystkich o wyższości wicca i namawiać ich do inicjacji.

4.2. Czym jest wicca – oczekiwania i wnioski wyznawców oraz poszukujących

Niniejszy podrozdział stanowi wyraźną kontynuacją podrozdziału *4.1. Profile uczestników spotkań i forumowiczów*, w którym starałam się ukazać sylwetki uczestników spotkań i forumowiczów, między innymi poprzez pokazanie w jaki sposób rozpoczęła się ich przygoda z wicca. W tym fragmencie pracy, spróbuję odpowiedzieć na pytanie: co motywuje ludzi do pogłębiania wiedzy na temat wicca oraz skłania ich do podjęcia decyzji o przyjęciu inicjacji. Jednocześnie postaram się ustalić, czy wicca traktowana jest, jako realna alternatywa duchowa – wyznanie, czy jest raczej odbierana, jako źródło

¹¹⁹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=86&start=60#p25004> (dostęp 14.03.2014 r).

inspiracji i narzędzi, z którego można czerpać, odrzucając pełne zaangażowanie (wizja utrwalona przez wicca eklektyczne).

Ponieważ problemy poruszane w obu podrozdziałach (4.1. i 4.2.) przenikają się, w swojej analizie będę nawiązywała do wcześniejszego fragmentu. Ze względu na pokrywające i uzupełniające się wzajemnie wyniki obserwacji, przedstawiony materiał dotyczy obu przedmiotów badań: forum i spotkań. Jednocześnie pragnę zauważyć, że wypowiedzi forumowiczów okazały się kluczowe (głównie ze względu na ich ilość i dostęp do nich) i to na nich w większej mierze opieram tę część pracy.

Już we wcześniej przytoczonych cytatach pojawiały się hasła wskazujące powody, dla których ludzie decydują się na poszukiwanie i poznawanie nowych ścieżek duchowych. Z moich obserwacji spotkań oraz forum wynika, że najczęściej powtarzającymi się czynnikami były: nowy początek (chęć rozpoczęcia życia na nowo), chęć zgłębienia magii, a zarazem poczucie, że magia nie wystarcza, poszukiwanie własnej drogi życiowej, tęsknota za bliskością natury oraz miłość do niej, potrzeba udoskonalenia życia i znalezienia jego sensu (często w stosunku do wicca pojawiają się takie określenia jak wypełnienie i dopełnienie życia), zniechęcenie tradycją chrześcijańską, ale także trudność z dopasowaniem się do innych religii. Kolejne powody to: poszukiwanie harmonii, spokoju i zrozumienia (tu ułatwieniem jest brak dogmatów). Wicca oraz odnalezienie wiccan i osób zainteresowanych tą ścieżką daje poczucie bezpieczeństwa oraz normalności, dzięki odkryciu, że nie jest się osamotnionym w swych odczuciach i poglądach. Jest to bezpieczeństwo płynące z przynależności do grupy, dzięki któremu wzrasta poczucie własnej wartości. Chęć wzmocnienia i ugruntowania jej widać również w innych przyciągających aspektach wicca. W przekonaniu osób zafascynowanych tą ścieżką pozwala ona być sobą, a także skłania do ciągłego odkrywania i poznawania tego co nowe – w tym do odkrycia własnych mocy i możliwości, które budziły lęk lub były ukryte.

Jak już wspomniałam, podobnie jak w przypadku innych ruchów, wicca ma pomóc w odnalezieniu sensu życia oraz odpowiedzieć na pytania dotyczące funkcjonowania świata. Na forum pojawiały się także wypowiedzi mówiące o tym, że poznanie wicca pomaga zmienić życie.

Dla osób wyznających i zainteresowanych wicca ważna była celebracja świata, powrót do natury, odcięcie się od panującego wokół „wyścigu szczurów” i chaosu, nie odrzucanie cielesności oraz kobiecy aspekt wyznania (choć nie był on najsilniej podkreślany, jak dzieje się w przypadku kobiecych odłamów wicca).

Pojawiały się również stwierdzenia, że wicca jest czymś, co kusi, tak jak kuszą wszystkie tajemnice – zwłaszcza, że jest to tajemnica związana z magią. Warto zauważyć, że wiele osób interesujących się wicca interesowało się również literaturą fantasy. Znalazło to odzwierciedlenie w wypowiedziach na forum, gdzie pojawiały się porównania tego kultu do fantastyki – czegoś niezwykłego, budzącego niepewność wobec swojej rzeczywistości.

W tym miejscu warto się na chwilę zatrzymać i przyjrzeć zainteresowaniu badanej grupy literaturą fantastyczną. Bardzo łatwo stwierdzić, że osoby interesujące się fantastyką będą zainteresowane wicca, ponieważ kult ten jest poniekąd spełnieniem ich książkowych światów. Odnajdują w nim magię, rytuały, tajemnicę i nadprzyrodzone zjawiska. Mogą wcielić się w rolę wiedźmy, maga i arcykapłanki używając specjalnych narzędzi i przywdziewając rytualne szaty. Fantastyka wpływa również na fakt, że wśród zainteresowanych wicca osób pojawiają się często osoby związane z branżą komputerową. Taka sytuacja może wydawać się paradoksalna, jednak jak zauważył Erik Davis, istnieje spora grupa osób, która godzi ze sobą oba światy: okultystyczny i komputerowy (przykładem mogą być miłośnicy gier komputerowych rozgrywających się w fantastycznych światach), a „science fiction i fantasy; fandom tych gatunków, ze swym specyficznym humorem i entuzjazmem moli książkowych, zrodził wielu pogan.”¹²⁰. Davis zwraca również uwagę, na to, że „Hakerzy i czarownice lubią te gatunki także dlatego, że jak wskazuje Luhmann, »zarówno magia, jak i nauka o komputerach polegają na stworzeniu świata, określonego przez wybrane reguły, a następnie na grze w obrębie tych granic«.”¹²¹.

Zainteresowanie wicca bardzo często jest traktowane, jako drogowskaz, ale to czy zaprowadzi on osoby poszukujące do kowenu nie jest pewne: “dla mnie wicca jest drogowskazem, dokąd mnie zaprowadzi? Czy do kowenu, czy gdzieś indziej jeszcze nie

¹²⁰ E. Davis, *dz. cyt.*, s.233.

¹²¹ E. Davis, *dz. cyt.*, s.234

wiem... czas pokaże ¹²². Jednocześnie pojawiają się stwierdzenia, że wicca jest życiem, całkowicie je wypełniając.

Potwierdzenie, a zarazem źródło tych oczekiwań wobec wicca można odnaleźć w wypowiedziach osób inicjowanych. Choć przytoczony w tym miejscu cytat będzie obszerny, daje on bardzo dobry przykład tego jak wiccianie prezentują swoje wyznanie:

„Moja Wicca to mój Avalon. Wyspa miłości, piękna, światła, przyjaźni i zaufania, odgradzona od reszty świata oczyszczającymi wodami jeziora i cieniutka warstwa bajecznej mgiełki. Istniejąca poza światem, choć jednocześnie będąca jego częścią, trwająca jakby w innym wymiarze, definitywnie tu i teraz, ale z lekkim przesunięciem. W Avalonie święta jabłoń wiecznie kwitnie a owoce drzewa wiedzy nie są zabronione. Ze świętej studni, kociołka Carridwen czerpiemy inspiracje, jej źródło jest niewyczerpane. Avalon to miejsce szczególne, ukryty tam grał promieniuje światłem, daje mądrość i zrozumienie tym, którzy okażą się ich godni i na nie gotowi.

Avalon to wyspa - świątynia, domena starych bogów [...] ¹²³

Wicca jest, więc prezentowana przez osoby inicjowane jako dom, ścieżka pełna miłości, piękna i przyjaźni. Jest tajemnicza i niezwykła niczym mityczna kraina. W wypowiedzi pojawiają się również znaczące odwołania do Biblii i religii chrześcijańskiej, która według autorki ogranicza swoich wyznawców. Według niej u jej podstaw stoi zakaz zdobycia prawdziwej wiedzy – jej dogmaty hamują rozwój wyznawców i ich dążenia ku prawdziwemu poznaniu. Tymczasem wicca pozbawia ograniczeń, pozwala czerpać do woli ze źródeł wiedzy i inspiracji. Jednocześnie w przytoczonym cytacie pojawia się informacja o tym, że osoby, które zostają wiccanami muszą być wyjątkowe. Widoczny jest więc element selekcji, który ponownie stawia to wyznanie w opozycji do takich „masowych” religii, jak chrześcijaństwo, które jako religia o charakterze prozelitycznym jest otwarte na wszystkich. Również tych, którzy nie posiadają wiedzy. W związku z tym jego wyznawców można łatwo oskarżyć o ślepe podążanie za słowami głoszonymi przez kapłana. Tymczasem do wiccańskiej inicjacji mają przystępować osoby w pełni świadome, dojrzałe, posiadające wiedzę i chcące ją pogłębiać.

Będąc ruchem niedostępnym dla wszystkich, wicca pozwala (w pewnym stopniu)

¹²² <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=86&start=40#p5679> (dostęp 4.05.2014 r.).

¹²³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=86&start=40> (dostęp 4.05.2014 r.).

odciąć się od reszty świata. W przytaczanej wypowiedzi można również wyczuć pewne poczucie litości i współczucia nad osobami niezwiązanymi z wyznaniem autorki. Takie uczucia bywają charakterystyczne dla osób przekonanych o swojej mocy lub władzy. Nie trudno byłoby więc uznać tego typu wypowiedź za wywyższającą osoby inicjowane. Warto jednak zauważyć, że silna potrzeba strzeżenia swojego „skarbu” i izolacji wynika także z lęku przed atakami ze strony obcych. Autorka wypowiedzi nie wyklucza również, że inne ścieżki (zakładam, że dotyczy to ścieżek duchowych) mogą być równie wartościowe jak wicca.

„[...] Kocham ten mój Avalon i tych, którzy go kochają tak jak ja. Kiedyś chciałam, żeby światło grało promieniowało i poza wyspę, żeby to, co dobre mogło być udziałem wszystkich, którzy go pragną i żeby harmonia panowała w obu światach. Gdzieś tam istnieją inne grale, inne światła i inne Avalony ale jest też dużo miejsc smutnych i nieszczęśliwych, dużo ludzi, którzy się miotają w swoim życiu, nie wiedząc co ze sobą począć. Ostatni rok pokazał mi że są też tacy, którzy zaatakują Avalon przy każdej okazji i będą próbować zniszczyć to, co dobre. Zawsze uważałam że warto walczyć o to, w co się wierzy, warto walczyć zarówno o wyspę jak o ojczyznę, którą ktoś atakuje, jak i o wartości, które są z nią związane. I tak robiłam. Teraz coś się zmieniło. Nadal wierze że warto walczyć i nigdy się nie poddawać, że trzeba dbać o piękno, dobro, harmonie czy miłość a wypowiadać się przeciwko nienawiści, złości, chamstwu itp., ale chyba stałam się bardziej introwertyczna. Czuje potrzebę zmiany taktyki i wycofania się. Moje nowe introwertyczne ‘ja’ pragnie żeby mgły wróciły i opłotły Avalon raz jeszcze. Niech otula wyspę, niech ten skarb odpłynie w wymiar tajemnic, nie trzeba się nim dzielić.”¹²⁴

Już we wcześniej części pracy zwracałam uwagę na dwa podejścia do wicca.¹²⁵ Z jednej strony widoczne było to, w którym celem była inicjacja i uzyskanie statusu wiccanina – zgodnie z zasadami tradycyjnych ścieżek. Z drugiej strony wiele osób skupiało się na poznawaniu tego ruchu, doceniało jego przesłanie i zasady, lecz nie były zdecydowane na przyjęcie inicjacji. Czasem interesowała ich sama droga ku byciu wiccaninem (rozumiana jako zdobywanie wiedzy), nie zaś jej cel w tradycyjnym ujęciu. Ich podejście bywało również bliskie, podejściu osób określających siebie mianem wiccan eklektycznych.

¹²⁴ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=51&t=86&start=40#p5092> (dostęp 4.05.2014 r.).

¹²⁵ Oczywiście cały czas mam na myśli wicca w jej tradycyjnym ujęciu, w którym prawdziwym wyznawcą jest osoba inicjowana.

Warto zauważyć, że sama wicca była często w wypowiedziach porównywana do drogi, ponieważ traktowano ją jako źródło ciągłego rozwoju oraz poszukiwania wiedzy i umiejętności.

„[...] Również nie wystarczy mi samo zainteresowanie, nie mniej jednak jeszcze nie jestem do końca pewna, że to moja droga. Być może to właśnie przyczyna małej ilości tradycyjnych, wątpliwości [...] Postrzegam wicca jak drogę, nie cel. Kiedy już zdecyduję, celem nie będzie inicjacja i nauka w kowenie, to będzie kolejny etap na drodze, a może początek nowej [...]”¹²⁶

Pojawiały się także głosy mówiące o tym, że powierzchowne poznanie wicca jest dość łatwe i może rodzić chęć konwersji, jednak pojawienie się pierwszych trudności, spraw wymagających zaangażowania oraz poświęcenia, może odstraszyć osoby zainteresowane. Wiele osób podchodzi do religii jako do gotowego spisu norm i zasad, który wymaga od wyznawcy kierowania się nimi oraz powtarzania utartych schematów – w mniejszym lub większym stopniu. Praktyka wiccańska – według jej wyznawców, wyklucza zupełnie takie podejście. Z założenia nie jest czymś prostym i oczywistym. Często jest utożsamiana z życiem, a od osób podążających tą ścieżką oczekuje się ciągłej pracy.

„Dla większości jest to tylko droga, na którą trafili w gęstym lesie wierzeń. Dopóki jest w miarę przejrzysta, wykarczowana to będą nią szli, ale gdy zaczną się wertepy, kłody leżące na niej znajdą sobie inną, łatwiejszą. Natomiast celem jest dla niewielu. Są to ludzie, którzy nie lubią chodzić wydeptanymi traktami, a cel swojej drogi czują w ściółce po której chodzą boso ;D”¹²⁷

Pojawiały się oczywiście osoby, które czuły się zawiedzione niemożnością zdobycia jednej, jasnej odpowiedzi dotyczącej wiccańskiej praktyki. Ponieważ wiccianie tak wiele rzeczy ukrywają (ich odpowiedzi często krążą wokół tematu, dając tylko zarys tego czym może być wicca, nie mówią nigdy konkretnie o tym, co dzieje się po inicjacji i do czego tak naprawdę dążą oraz z pomocą jakich narzędzi) na forum pojawiały się wypowiedzi

¹²⁶ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=322#p5431> (dostęp 4.05.2014 r.).

¹²⁷ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=322#p5453> (dostęp 4.05.2014 r.).

zawierające podejrzenia oraz oskarżenia zarzucające wiccanom oszustwo. Zapewne wiele zawiedzionych osób pojawiało się również na spotkaniach, na które już nie powróciły.

Czemu nie pojawiały się na kolejnych spotkaniach? Wykluczając osoby, które pojawiły się z ciekawości, uważam, że oczekiwały właśnie czegoś więcej. Być może bardziej religijnego i rytualnego charakteru spotkań. Choć miałam pewną wiedzę dotyczącą tego ruchu religijnego, sama nie wiedziałam co spotka mnie na pierwszym spotkaniu i byłam zdziwiona tym, co zastałam. Nie było to zgodne z moim wyobrażeniem, które po części zostało wykreowane przez kulturę popularną i stereotypy. Można więc sądzić, że część osób poczuła się rozczarowana.

Warto również powrócić do pytań, które najczęściej padały z ust nowo przybyłych osób. Oczekiwano jasnych, prostych, podręcznikowych odpowiedzi, które zawarłyby w sobie streszczenie kultu. Osobiście uważam, że nie jest to do końca możliwe, ponieważ jej obraz jest nad wyraz mocno uzależniony od osoby praktykującej, a dodatkową przeszkodę stanowi jej misteryjny charakter oraz unikanie dogmatów. Pojawiały się także pytania na temat szczegółów praktyki wiccańskiej, w tym metod stosowanych podczas rytuałów. Jak można się domyślać, odpowiedzi na nie także nie były konkretne i nie ukazywały pełnego obrazu rytuału. Oczywiście tego typu dociekania pojawiały się również się na forum:

„[...] po znalezieniu informacji o wicca myślałem że to jest to czego szukałem... Czyżbym się pomylił? Czy wy [wiccanie] naprawdę jesteście kim mówicie że jesteście?... Praktyka magiczna która tak się chwalcie... istnieje?

Zadałem parę pytań... prostych dla kogoś zorientowanego w temacie... A jednak żadnej konkretnej odpowiedzi nie uzyskałem... Bardziej domysły, sugestie przeczytałem w odpowiedziach... Możliwe że mogę coś co wy chcielibyście moc... Nie wiem...

Przepraszam jeśli kogoś obraziłem ta wypowiedzią ale musiałem się wypowiedzieć o swoich odczuciach po tych 12 godzinach na forum...

Szkoda tylko że nie potrafiliście mi pomoc... Tym co próbowali Dziękuję Bardzo. Przyznam że idea jest bardzo piękna... Wciągająca... I nie mogę o niej przestać myśleć... Pokażcie mi proszę że wicca jest tym czego szukam...

Dziękuję¹²⁸

¹²⁸ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=322&start=20#p8218> (dostęp 7.05.2014 r.).

Znając lepiej charakter wicca, odpowiedź na takie zarzuty w żadnym stopniu nie zaskakuje:

„A nie zauważyłeś jeszcze, że właściwa nauka odbywa się w kowenie, a nie na forum. Poza tym, nauczyciel, to raczej przewodnik, pomocnik w odkrywaniu tego, co jest w Tobie, a nie encyklopedia, z której możesz wyczytać wszelką wiedzę.”¹²⁹

Jak już wspominałam, dla wiccan inicjowanych w linii tradycyjnej oraz osób szczerze zainteresowanych tą ścieżką, wicca jest systemem całościowym, który w pełni zaspakaja potrzeby duchowe oraz wypełnia życie. Uważam, że jest to jedna z głównych różnic pomiędzy czarownicami eklektycznymi a tradycyjnymi wiccanami oraz czynnik, który może zniechęcać wiele osób o „kolekcyjnym” nastawieniu do duchowości.

„[...] Podejście kafeteryjne jest teraz powszechne - wezmę trochę tego, pójdę i nauczę się czegoś, bo mi się przyda do budowania własnego systemu albo uzupełni główny. Tymczasem wicca jest jak pisałam wielokrotnie systemem całościowym, którego przynajmniej na początku nie należy mieszać z innymi, bo nie zadziała.

Są ludzie, którzy spotykają wicca na chwilę, dłużej czy krócej. Każdy wyniesie dokładnie tyle, ile ma wynieść. Nie zmienia to mojego zdania, że najlepszym sposobem korzystania z wicca jest traktowanie go jako drogi życiowej. To powołanie, kapłaństwo, forma, która kształtuje życie.”¹³⁰

„Zgadzam się z Lemurką. Ktoś, kto przychodzi do wicca a potem sobie idzie gdzie indziej, nie do końca jest wicca. W sensie formalnym pewnie jest, bo został inicjowany, ale w praktyce nie jest, bo nie idzie tą ścieżką. Nie wypełnia jego życia. Rolą ucznia jest rozpoznać w sobie przywołanie Bogini a rolą nauczyciela rozpoznać je w uczniu i wskazać drogę. Czasem się to nie udaje. Ale to już inna historia.”¹³¹

Bardzo częste jest także utożsamianie wicca jedynie z magią, uznając ją za najważniejszy element tej ścieżki. Tymczasem dla wiccan tradycyjnych jej istotą staje się kapłaństwo. Podczas mojego pierwszego pobytu na “Słomhenge” również padło pytanie na temat tego, który z elementów jest dla nich ważniejszy w wicca. Odpowiedzi były różne,

¹²⁹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=322&start=20#p8227> (dostęp 7.05.2014 r.).

¹³⁰ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=322&start=40#p9276> (dostęp 7.05.2014 r.).

¹³¹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=53&t=322&start=30#p9252> (dostęp 7.05.2014 r.).

jednak odpowiadający skłaniali się ku stwierdzeniu, że im dłużej są wiccanami tym ważniejsze jest dla nich kapłaństwo. Magia staje się jednym z narzędzi kapłana.

„Ja patrzę na bogów z różnych poziomów. Raz widzę bogów jako byty zewnętrzne, którym oddaję cześć, a kiedy indziej widzę bogów jako coś immanentnego we mnie. I to zarówno boginię jak i boga. Wydaje mi się, że oba sposoby widzenia bogów się uzupełniają.

W sumie, moje pytanie zmierzało do tego, żeby pokazać, że wicca to nie tylko magia. Czasem, w popularnych ujęciach, tak właśnie przedstawiana jest wicca. Magia jest tylko narzędziem. O wiele ważniejszy jest kontakt z bogami, jakkolwiek rozumianymi. I to tylko chciałem uwypuklić.

To jak widzimy bogów nadaje się na odrębny temat. „¹³²

Warto również przytoczyć fragment rozmowy między dwoma forumowiczami:

F1: „NIE wyznaje żadnych religii! Troszkę interesował mnie buddyzm i reinkarnacja ale tak trochę. Nie jestem w stanie zmusić się do wiary w kościół katolicki czy jakies inne religie wyznające jednego pana. Zawsze czułam się silnie związana z ZIEMIĄ i jej owocami „¹³³

F2: „Hm... ale Wicca też jest religią. Może dość specyficzną, ale jednak. Tak czy inaczej, miałem na myśli różne tradycje czarostwa. Ostatecznie, jako czarownica, nie musisz niczego wyznawać. W końcu czarownica powinna postępować zgodnie z własną Wolą „¹³⁴

F1: „I o to chodzi, że jest to bardzo specyficzna religia!”¹³⁵

Przyczyn takiego postrzegania wicca dopatrywałabym się w przedstawianiu wyznania jako pozbawionego dogmatów i przywódców ruchu (choć istnieje pewna hierarchia oraz szacunek wobec „starszyny”), otwartego na interpretacje, z powszechnym kapłaństwem oraz brakiem świętej księgi¹³⁶, która niepodważalnie wyznacza normy i zasady, którymi należy się kierować w każdym aspekcie życia. To co jednych odstrasza, dla innych jest największą wartością tego wyznania – wolność i duża samodzielność,

¹³² <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=205&start=60#p6391> (dostęp 17.05.2014 r).

¹³³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=653&start=250#p17948> (dostęp 17.05.2014 r).

¹³⁴ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=653&start=250#p17948> (dostęp 17.05.2014 r).

¹³⁵ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=653&start=250#p17948> (dostęp 17.05.2014 r).

¹³⁶ O braku traktatów teologicznych pisał również w swojej książce Gardner: „Czarownice nie mają traktatów teologicznych, więc trudno dowiedzieć się, w co tak naprawdę wierzą” (G. Gardner, *dz. cyt.*, s. 60).

ale też poczucie przyjęcia na siebie pewnego wyzwania. Na potwierdzenie moich słów pragnę przytoczyć cytaty autorki Morgany: „Jedną z unikalnych cech Wicca jest to, że jest religią bez proroków, bez Mesjasza i Pisma Świętego. Dla niektórych taki układ to psychologiczna katastrofa; dla innych dokładnie to samo może być wyzwoleniem i tego właśnie szukają.”¹³⁷

Ku pogaństwu skłania również przekonanie o jego relatywizmie i poczucie, że posiadana wiedza jest niedostateczna. Na forum oraz podczas spotkań pojawiało się sporo wypowiedzi krytykujących chrześcijaństwo, a być może w większym stopniu wyznawców tej religii. Dlatego moją uwagę przykuła wypowiedź o odmiennym charakterze:

„Oj ... powiało troszkę hipokryzją. Poszukujemy zrozumienia dla naszych poglądów i akceptacji naszej ścieżki życia, ale bez pardonu krytykujemy tych, którzy nie są przekonani co do słuszności naszych wyborów. Czyż troszkę się nie zagalopowaliście moi mili? Rozumiem frustrację a nawet rozgorzyczenie skierowane pod adresem, tych którzy nie znają nas a oceniają, ale oczernianiem innych ideologii religijnych nie zyskujemy przychylności. Każdą religię tworzą ludzie a ludzie są różni. Podobnie jest w pogaństwie - nie mamy monopolu na prawdę, dobro i słuszność w wyrażaniu osądów.

Chcemy być zrozumiani, bez uprzedzeń - dajmy więc przykład i sami starajmy się rozumieć nie oceniając. Każda religia nawołuje do czynienia dobra i kierowania się mądrością, a co człowiek robi z tą wiedzą - to już inna bajka.

A co do magii - nie ma białej i czarnej magii. Magia jest jedna - to od człowieka zależy, czy wykorzysta ją do czynienia dobra, czy też do wyrządzenia zła.

To tak moim skromnym zdaniem - nie sądźmy byśmy nie byli sądzeni.”¹³⁸

W nawiązaniu do wcześniejszych wniosków, warto również zwrócić uwagę na to, że wicca może wzbudzać zainteresowanie, ponieważ wydaje się być bliższa człowiekowi. Choć z jednej strony dla wielu osób przyciągająca jest jej ceremonialność i tajemniczość – świadczą o tym między innymi rozległe dyskusje dotyczące rytualnych narzędzi, wiccianie podkreślają, że nie w tym tkwi istota ich kultu. To człowiek, jego działanie i wiara mają największe znaczenie, a ważniejsze od wyuczonej wiedzy jest doświadczenie:

¹³⁷ Morgana, *dz. cyt.*, s. 9.

¹³⁸ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=61&t=1192&start=10#p22568> (dostęp 17.05.2014 r.).

„[...] Waga przywiązywana do materiału, z którego dana rzecz jest wykonana, do godziny wykonania, okoliczności itd., jest charakterystyczna dla magii ceremonialnej. Wicca w przeciwieństwie do wielu systemów, na przykład tradycyjnego, „kuchennego” czy ludowego czarostwa, przywiązuje mniejszą wagę do składników, a większą do człowieka, który dokonuje czynności.

Przypuszczam, że można z moim twierdzeniem dyskutować, powołując się na to, że wicca ma przecież określone rytuały, specjalne narzędzia itd. Nie zmienia to jednak mojego zdania, że wicca jest w stosunku do innych systemów uproszczona i bardziej nastawiona na osobistą moc[...]”¹³⁹

Jak już wspominałam w poprzednich podrozdziałach, przez cały czas w wypowiedziach pojawiały się stwierdzenia dotyczące wyjątkowości ścieżki, która pozwala się wyróżniać, jak również poszukiwanie bratnich dusz i docenianie „wspaniałych ludzi”, którzy interesują się wicca i są jej wyznawcami.

4.3. Adaptowanie wicca na gruncie polskim

Choć może się wydawać, że problematyka tego podrozdziału w znacznym stopniu odbiega od poprzednio poruszanych tematów, uważam, że poszukiwanie lub tworzenie związków między wicca a kulturą słowiańską, polską historią oraz folklorem wynika bezpośrednio z oczekiwań oraz potrzeb osób związanych z tym ruchem religijnym. Jednocześnie (również ze względów objętościowych) uznałam, że temat ten wymaga oddzielnego fragmentu pracy.

Na analizowanym przeze mnie forum pojawiały się wypowiedzi świadczące o próbach wplatania słowiańskich elementów ludowych do praktyki wiccańskiej. Polegały one między innymi na wykorzystywaniu podczas rytuałów określonych narzędzi oraz rekwizytów, jak również na poszukiwaniu w ludowych świętach podobieństw do tych obchodzonych w ramach wiccańskiego koła roku:

„Korony, wieńce, kukielki (później np. do wykorzystania w Imbolg na przeciwległym krańcu koła roku). Irlandczycy plotą krzyże Brigid, ale czuję się bardziej związana z kulturą słowiańską niż celtycką i myślę

¹³⁹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=20&t=387#p6522> (dostęp 18.05.2014 r.).

raczej o pleceni wieńców symbolizujących pierwsze czy ostatnie plony.”¹⁴⁰

„Słowiańskie i celtyckie obyczaje są w sumie podobne. Woda w Przesileniu Letnie to wpływ celtycki, a że Słowianie mają to samo, to tym lepiej. Jest kilka podobnych przykładów. Nie widzę problemu z adaptacją Marzanny, wianków, zwyczajów wigilijnych, szukania kwiatu paproci (w Anglii odbywa się w Beltane i nazywa się „miłosna pogoń”, tylko nikt nie udaje, że szuka kwiatu). Na początku swojego zainteresowania wicca traktowałam magię słowiańską i wiccańską jako jedno i to samo. Na pewno obyczajowość ludowa dobrze się wplata w wicca, które czerpie z celtyckiego folkloru obok silnej inspiracji magią ceremonialną.”¹⁴¹

Inspiracja rodzimym krajobrazem i tradycją może wpływać m.in. na wygląd ołtarza, o czym wspominałam w podrozdziale poświęconym głównym założeniom wicca:

„Hmm... no jakoś tak po prostu nawiązuje się, siłą rzeczy, do pewnych elementów obecnych w naszej kulturze i krajobrazie. Widać to w kwiatach, które są kładzione na ołtarz, w sposobie mówienia o danym świecie, w wykorzystywaniu elementów z ludowych obrzędów (np. woda podczas Przesilenia Letniego),”¹⁴²

Pojawiały się również głosy o wykorzystywaniu w praktyce wiccańskiej starych, polskich, ludowych pieśni obrzędowych. Jednocześnie termin „słowiańskie” (na określenie praktyk inspirowanych rodzimymi tradycjami) budził wątpliwości:

„Moje doświadczenie z wicca jest relatywnie krótkie, ale już zdążyłem zauważyć, że w obchody Kola Roku bardzo dobrze da się wkomponować elementy swojskie. Nie nazwałbym ich nigdy „rodzimowierczymi”, zastanawiałbym się nad pojęciem „słowiańskie”, ale na pewno są swojskie.”¹⁴³

Kolejną próbą „oswojenia” wicca w Polsce było odnajdywanie pogańskich i magicznych miejsc. Wśród nich znajdowały się zarówno te związane z legendami i historią Polski, jak również przepelnione niezwykłą atmosferą krajobrazy (wyznaczone w sposób o wiele bardziej subiektywny). Podczas wyjazdu na „Słomhenge” – w ramach poznawania tego typu miejsc, odwiedziliśmy Łysą Górę, jednak na forum znalazły się również inne przykłady. Wśród nich pojawiły się: Biskupin, Licheń („choć trudno znaleźć

¹⁴⁰ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=20&t=403#p6721> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁴¹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=56&t=144&start=10#p1915> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁴² <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=56&t=144&start=10#p1896> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁴³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=56&t=144#p1829> (dostęp 18.05.2014 r.).

tu pozostałości to podobno kamienny krzyż na ryneczku jest właśnie wykuty z pogańskiego ołtarza który niegdyś stał na Licheńskim wzgórzu i był miejscem kultu bożka *Licho*.¹⁴⁴) Joście („W kapliczce na „Joście” znajduje się figurka św. Anny, która wg opowieści tutejszych mieszkańców posiada moc uzdrowicielską. Do tej figurki przybywają nieliczne pielgrzymki, bowiem panuje powszechne przekonanie, że chorzy przybywszy na „Joście” w pokutnej pielgrzymce bywają nierzadko cudownie uzdrowieni poprzez potarcie cudowną figurką chorego miejsca. A moim zdaniem św. Anna to nie kto inny a Laila/Lela/Leila bogini czczona na Mazowszu, właśnie.”¹⁴⁵), Góra Św. Wojciecha w Trójmieście, czy Grabowiec koło Karpacza („Za parę dni jadę do Karpacza, tam jest źródło podobno przez pogan dawniej uznawane jako źródło wielkiej mocy [...] Niedaleko jest skała zwana patelnią i jest to miejsce zbiegania się pól energetycznych a prowadzi do niej droga zwana drogą czarownic.”¹⁴⁶). W praktyce tego typu miejsca mogłyby stać się miejscami kultu współczesnych pogan, w tym wiccan, tak jak dzieje się w Wielkiej Brytanii („ja mam same angielskie doświadczenia. Zaliczyłam rytuały w Stonehenge, Rollright Stones i na lokalnym kurhanie”¹⁴⁷). I choć większość z wymienionych przez forumowiczów miejsc jest obecnie zagospodarowana przez kościół katolicki lub przemysł turystyczny, to istniała nadzieja, że uda się odnaleźć swoją przestrzeń:

„Spokojnie. Nie robiłabym z miejsc [Wielka Brytania – przyp. autorki] fetyszy. Ważniejsi są uczestnicy rytuału. A w Polsce jest mnóstwo niezawłaszczonych jeszcze przez masową pogańską turystykę dawnych miejsc kultu. To my możemy je odkryć, tak, jak kiedyś Anglicy odkryli swoje.”¹⁴⁸

Warto zauważyć, że Wielka Brytania jako kolebka wicca stała się dla wielu osób wzorem, miejscem idealnym, utopijnym, z którym magia jest ściśle – wręcz naturalnie, związana. Dla pewnej grupy był to wzór daleki, niedościgniony i niedostępny, inni zaś starali się udowodnić, że Polska jest miejscem równie „magicznym”.

¹⁴⁴ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=19&start=10#p8286> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁴⁵ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=468#p7780> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁴⁶ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158><http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158#p1997> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁴⁷ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158><http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158#p3587> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁴⁸ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158><http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158#p3590> (dostęp 18.05.2014 r.).

“Nic dziwnego, Anglia chyba jest jednym z najbardziej magicznych miejsc i nie chodzi tu tylko o legendy, tam przeszłość i przyszłość w jedno się zlewa i pewnie to jest ta atmosfera. Na pewno przeżycia w czasie rytuałów w takich miejscach musi być nie do opisanania”¹⁴⁹

Forumowicze próbowali również odkrywać historię polskiego czarostwa oraz odnaleźć przykłady historycznych lub legendarnych czarownic i magów żyjących na terenie Polski. Wśród nich pojawiał się głównie Pan Twardowski oraz Stanisław Stadnicki.

Tego typu zabiegi (poszukiwanie przestrzeni, swojego miejsca, historycznych źródeł) wyglądają jak próba stworzenia odpowiedniego „środowiska” do praktykowania wicca. Jest to budowanie historycznych i mitycznych fundamentów, które pozwalają „zakorzeń” religię w nowym miejscu, „uprawomocnić” ją oraz nadać znaczenie jej i jej wyznawcom. Jest to niezwykle istotne w przypadku religii tak młodej oraz tak silnie związanej ze swym źródłem (mam tu na myśli Wielką Brytanię), której sens funkcjonowania bardzo łatwo podważyć. Wiąże się to również w sposób oczywisty z potrzebą odnalezienia swojej świętej przestrzeni, miejsca sacrum.

Próba zaadoptowania wicca na gruncie polskim prowadzi do prób stworzenia ścieżki słowiańskiej, a informacje o nich pojawiały się na forum:

„Po raz pierwszy od miesiący zajrzałam dzisiaj na forum PFI i przeczytałam dyskusje o wicca słowiańskim. Ponieważ w wielu krajach wicca przybiera trochę inny, bardziej lokalny charakter a wiccianie lubią pracować z lokalnymi bogami i duchami - temat słowiańskiej wicca mnie zainteresował. Sama kiedyś przeprowadziłam rytuał z udziałem Mokoszy i Welesa dla moich przyjaciół w Anglii ale na co dzień pracując w Anglii nie zbliżam się do słowiańskich bogów[...]”¹⁵⁰

Większość wiccan oraz osób związanych z ruchem podchodziło do tego typu doniesień sceptycznie, nie wykluczając jednocześnie ze swojej praktyki obcowania z tutejszymi bóstwami i inspiracji słowiańską kulturą:

¹⁴⁹<http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158><http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=21&t=158#p3588> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁵⁰<http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=56&t=144#p1738> (dostęp 18.05.2014 r.).

„Moim zdaniem wicca słowiańskie nie może istnieć, bo wicca to określony sposób przeprowadzania rytuału, niekompatybilny z rytuałami słowiańskimi. Można natomiast w ramach wiccańskiego rytuału pracować ze słowiańskimi bogami. Można też inspirować się słowiańską tradycją związaną ze świętami koła roku. W osobistej praktyce miałam ciekawe doświadczenie związane ze słowiańską boginią. Język rytualny... Podstawową wersją, do której się odnosimy, jest tekst angielski. Dobre tłumaczenie wymaga doskonałego zrozumienia tekstu i wiedzy filologicznej, w tym znajomości literatury. Uważam, że nie ma się co spieszyć z ostatecznymi wersjami rytualnych tekstów. W tej chwili nasza grupa stosuje i polski, i angielski.”¹⁵¹

„[...] Ja nie postrzegam wicca jako religii z pierwiastkiem celtyckim. Natomiast na pewno ważne jest dopasowanie się do lokalnych warunków [...] Dobrze jest wczuć się w nastrój przyrody kiedy obchodzimy dane święto. I tu dochodzimy do swojskości.

W wymiarze duchowym lokalni bogowie mogą mieć wiele do powiedzenia. Więc wicca nie może zamknąć oczu na nich. Jednak cały czas będzie to wicca a nie wicca słowiańskie. Ten sam wiccanin, obcujący ze słowiańskimi bogami, tu w Polsce, po przeprowadzce do Anglii może nawiązać owocny kontakt z bóstwami germańskimi, czy celtyckimi.”¹⁵²

Warto zauważyć, że temat ten musiał nurtować polski sympatyków wicca od dawna:

„Temat jest stary i przegadany ale się do niego odniosę.

Moim zdaniem nie ma i nie będzie niczego takiego jak wicca słowiańska. Praca z miejscowymi bóstwami, duchami, legendami to po prostu wicca [...]”¹⁵³

¹⁵¹ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=56&t=144#p1814> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁵² <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=56&t=144&start=10#p1918> (dostęp 18.05.2014 r.).

¹⁵³ <http://forum.wicca.com.pl/viewtopic.php?f=56&t=144&start=20#p24160> (dostęp 18.05.2014 r.).

5. Zakończenie

Pora uporządkować wyniki przeprowadzonych badań oraz przedstawić nasuwające się wnioski. Raz jeszcze pragnę przypomnieć pytania, które nasuwały mi się w trakcie pisania pracy: co skłania Polaków do zainteresowania się wicca? Czy polscy wiccianie starają się nawracać, czy może konwersja przebiega w sposób oddolny? Co współcześni Polacy odnajdują w tej ścieżce duchowej i na jakie problemy odpowiada? W jaki sposób jest postrzegana i jak adaptowana na nasz grunt? O czym świadczą sposoby adaptacji wicca na gruncie polskim?

Próbując znaleźć odpowiedzi na te pytania znalazłam kilka głównych problemów oraz cech, które sprawiają, że wicca staje się dla Polaków coraz bardziej atrakcyjna. Zanim jednak do nich przejdę, pragnę podsumować profil badanego przeze mnie środowiska skoncentrowanego wokół wicca w Polsce.¹⁵⁴

Wśród osób, które miałam okazję poznać lub śledzić na forum znaleźli się zarówno inicjowani tradycyjni wiccianie, osoby będące w trakcie uzyskania kolejnych stopni inicjacji, osoby zdecydowane na podjęcie inicjacji (wśród nich również osoby o statusie neofity), jednak największą część stanowiły osoby poszukujące. Wśród tych ostatnich znalazły się zarówno osoby skoncentrowane w swych poszukiwaniach na wicca, te zainteresowane pogaństwem, jak również osoby o „kolekcyjerskim” podejściu do okultyzmu i ezoteryki. Wszystkie one miały wpływ na obraz wicca, który brałam pod uwagę wyciągając poniższe wnioski.

Ucieczka od zinstytucjonalizowanego kościoła

W wielu wypowiedziach podczas spotkań oraz na forum pojawiały się stwierdzenia świadczące o tym, że osoby zainteresowane wicca chciały uciec od kościoła katolickiego. Czym jest spowodowany taki stan rzeczy? Już Mircea Eliade zwracał uwagę na bunt, który można określić jako bunt przeciwko wszystkim instytucjonalnym religiom tradycji zachodniej. Wśród ludzi pojawia się pragnienie zaznania mistycyzmu, tymczasem kościół upraszcza swoją liturgię sakramentalną. Na to samo zjawisko zwracał uwagę w *Potędze mitu* Joseph Campbell odwołując się do zmian, które zaszły w sposobie odprawiania mszy.

¹⁵⁴ Przypominam, że nie zajmowałam się całością środowiska, a jedynie dostępną mi i wybraną przeze mnie częścią.

Według Eliadego odrzucanie chrześcijaństwa wiąże się z chęcią odkrycia bogatszej i skuteczniejszej metody osiągnięcia indywidualnej oraz zbiorowej *renovatio* (odnowy). Ludzie poszukujący jej żyją w przekonaniu, że istnieje „rozwiązanie dla chaosu i nonsensu współczesnego życia [...] zakładające inicjację w starożytne i czcigodne tajemnice”¹⁵⁵. Fascynację okultyzmem tłumaczy się również „urokiem wtajemniczenia osobistego”¹⁵⁶, którego brak w chrześcijaństwie odrzucającym religie misteryjne. „Inicjacja nadaje nowy status adeptowi, który czuje się poniekąd *wybrany* z bezimiennego i samotnego tłumu”¹⁵⁷. Jak zauważył Eliade, w większości przypadków inicjacja posiada większe znaczenie niż tylko osobiste, uważa się bowiem, że każdy nowy adept przyczynia się do *renovatio* świata. Według autora zbioru *Okultyzm, czary, mody kulturowe* ta nadzieja przejawia się wyraźnie w próbach odkrywania na nowo sakralnego charakteru natury. Według niego „Celem rytualnej nagości i praktyk orgiastycznych jest raczej przywrócenie płciowości waloru sakramentalnego. Można tu mówić o podświadomej tęsknocie za bytowaniem baśniowym, edenicznym, wolnym od zakazów i tabu. Wypada zauważyć, że dla większości grup okultystycznych wolność stanowi część systemu implikującego idee *renovatio* kosmicznej, religijnego uniwersalizmu [...]”¹⁵⁸.

Cechy, na które zwraca uwagę Eliade można odnaleźć również w wicca poznając opinie osób związanych z tym wyznaniem. Ścieżka ta ma zawierać w sobie mistycyzm, rozbudowaną „liturgię”, jej wyznawcy mają w sobie chęć uzdrowienia świata (warto zwrócić uwagę na proekologiczną postawę osób związanych z wicca), chęć bliskości oraz potrzebę nadania nowego statusu naturze.

W tym miejscu nie można również pominąć teorii Thomasa Luckmanna. Jak pisał w swojej pracy *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym*: „Krótko mówiąc, degradację tradycyjnej religii kościelnej można widzieć jako konsekwencję kurczącej się

¹⁵⁵ M. Eliade, *dz. cyt.*, s. 74-75.

¹⁵⁶ Tamże, s. 75.

¹⁵⁷ Tamże, s. 75.

¹⁵⁸ Tamże s.75.

istotności wartości zinstytucjonalizowanych w religii kościelnej dla integracji i legitymizacji życia codziennego w ponowoczesnym społeczeństwie.”¹⁵⁹.

Współczesną cechą kościoła jest wzrastająca specjalizacja ról religijnych, przez co zmniejsza się uczestnictwo w „świętym kosmosie” osób świeckich. Sprawia to, że „pełna” święta wiedza oraz jej stosowanie jest domeną ekspertów, na których mediacji należy polegać: „[...] *specjalizacja instytucjonalna* jako *społeczna forma religii* charakteryzuje się standaryzacją świętego kosmosu w odpowiednio zdefiniowanej doktrynie, zróżnicowanie ról religijnych, przekazywanie sankcji wymuszających zgodność doktrynalną i rytualną wyspecjalizowanym agencjom oraz pojawianie się organizacji typu *eklezyjalnego*”¹⁶⁰. Uważam, że dla niektórych osób sytuacja taka oznacza ślepe podążanie za duchownym. Uważając siebie za jednostki świadome, myślące i pragnące decydować o sobie, nie będą widziały swojego miejsca w tradycyjnym kościele. Tymczasem, jak pokazywałam, w wicca nie ma osób świeckich, wiedza jest domeną kapłanów, a kapłanami są wszyscy wierzący. Joseph Campbell w jednej z rozmów zawartych w książce *Potęga mitów* zwrócił uwagę, że religia w dzisiejszych czasach stała się czymś łatwym: „Nakładasz ją na siebie, tak jak nakładasz płaszcz i idziesz do kina.”¹⁶¹. Tymczasem dla współczesnych osób dążących do ciągłej samorealizacji i wyjątkowości (wyróżnianie się jest przecież w cenie) wyzwanie jest czymś kuszącym. Pójście pod prąd ku innej ścieżce duchowej i próba zdobycia inicjacji jest takim wyzwaniem.

Luckmann zauważa również, że problem instytucjonalnej specjalizacji religii związany jest z faktem, że „[...] *oficjalny* model religii zmienia się w wolniejszym tempie niż *obiektywne* warunki społeczne, które współdeterminują dominujące, indywidualne systemy *ostatecznego: znaczenia*.”¹⁶². Głosy mówiące o nieprzystawalności kościoła do współczesnego świata również pojawiały się podczas prowadzonych przeze mnie badań.

Co więcej, tożsamość jednostek staje się sprawą coraz bardziej prywatną. To jednostka wpływa na to jakie towary, usługi, ale również wartości i „znaczenia ostatecznego” wybierze. Luckmann zwraca uwagę, że współczesne tematy religijne

¹⁵⁹ Thomas Luckmann: *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2011.

¹⁶⁰ Tamże, s. 137.

¹⁶¹ Joseph Campbell, : *Potęga mitu : rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, Signum, Kraków 1994.

¹⁶² Tamże, s. 153.

zaczepnięte zostają z doświadczeń „sfery prywatnej”. Jak zauważa, są one oparte w dużej mierze na uczuciach oraz emocjach. Są przez to na tyle nietrwałe, że ciężko o ich artykulację. To co je cechuje, to wysoka subiektywność. Co istotne, taka prywatna religijność poszukuje i odnajduje wsparcie w sferze prywatnej, również wśród osób spoza rodziny. Jej istotnymi tematami staje się autoekspresja, samorealizacja, czy seksualność. Przypomnijmy sobie, że wśród wypowiedzi forumowiczów bardzo często zwracano uwagę na potrzebę rozwoju, wyrażenia siebie, poszerzania swojej wiedzy i oddania się swoim pasjom. Autorzy postów wierzyli, że znajdą to wszystko właśnie w wicca.

Luckmann zauważył również, że wśród nowych dostawców światopoglądów – obok nowych wspólnot, znajdują się „[...] skomercjalizowane na dużą skalę przedsiębiorstwa pod wszechobejmującym szyldem *New Age*”¹⁶³. Nie da się ukryć, że podczas moich badań bardzo często spotykałam się z „klientami” tego typu przedsiębiorstw. Myślę, że często znajdowali się wśród osób, których podejście do religii określałam w swojej pracy mianem „kolekcjonerskiego”.

„Ucieczka” przed technologią

Dlaczego słowo ucieczka ujęłam w cudzysłów? Ponieważ uważam, że wśród osób związanych z wicca istnieje pewna sprzeczność dotycząca stosunku do technologii.

Z jednej strony często podkreślany był przesyt techniką, chaosem informacyjnym związanym z nowymi mediami oraz technologiami, które również wśród badaczy bywają przeciwstawiane sferze duchowej oraz magii. Buchowski pisał, że „zarówno według założeń i podejścia inwariantnego, jak i kontekstowego intensywność praktyk i przekonań magicznych maleć ma wraz ze wzrostem technologicznego opanowania świata przez daną grupę; magia wycofuje się w miarę postępu cywilizacyjnego społeczeństw ludzkich”¹⁶⁴. Jednocześnie Erik Davis wspominał, że: „żyjemy w czasach, kiedy bezosobowe i zmechanizowane otoczenie oraz narastająca fala technologii nakierowanych na wyzwolenie ekstazy przyczyniają się do podkopywania autorytetu rozumu i do rozpalania nadprzyrodzonych pragnień i apokaliptycznych lęków”¹⁶⁵. Wśród społeczeństwa pojawia się tracenie wiary w wolność woli i poczucie bycia cyborgiem (wpływa na to

¹⁶³ Tamże, s. 202.

¹⁶⁴ Michał Buchowski, *Magia i rytuał*, Instytut Kultury, Warszawa 1993.s.24.

¹⁶⁵ E. Davis, *dz. cyt.*, s. 32.

również korporacyjność miejsc zatrudnienia, których funkcjonowanie w moim odczuciu przypomina pracę wielkiej maszyny). Niezwykle szybki rozwój technologii informacyjnych sprawia wrażenie, jakby technika była poza kontrolą, choć z drugiej strony szybkość prowadzonych prac i ilość nowinek technicznych może dla niektórych świadczyć właśnie o ujarzmieniu technologii.

Jak zauważył autor *TechGnozy* wielu ludzi niepokoi utrata kierującej nimi duszy. Stąd tak ogromne zainteresowanie ścieżkami duchowymi czy ruchami New Age nastawionymi na: „[...]oczyszczenie albo zastępowanie imaginarium redukcjonistycznego i mechanistycznego[...] Psychologowie analityczni usiłują przywrócić bezczasowe wizerunki duszy, a mistycy ekologiczni nawołują do „ponownego zaczarowania ziemi” i odrzucenia świata centrów handlowych i stref wirtualnych mediów.”¹⁶⁶.

Technika znajduje się też w opozycji do ekologii. Ten sam autor stwierdza (z czym można się w pełni zgodzić znając historię wicca oraz poznając polskich wiccan), że współcześni poganie tworząc swoje religie i odwołując się w nich do starożytnych korzeni i metod, będąc w pełni świadomi „swego statusu outsiderów stanęli w opozycji do tego, co w ich rozumieniu tworzy patriarchalne, autorytarne i antyekologiczne formy duchowości panujące na chrześcijańskim zachodzie.”¹⁶⁷.

Z drugiej jednak strony, jak ponownie zauważa Davis, poganie bardzo szybko wkroczyli do sieci, a wielu z nich związanych jest zawodowo z branżą komputerową. I choć pisząc swoją książkę stwierdził, że wśród pogan grupą, która najbardziej nie ufała sieci byli wiccanie¹⁶⁸, to na przykładzie Polski widzimy, że technologia i Internet stały się podstawą do pojawienia się i rozwoju tej religii w naszym kraju.

Warto również zauważyć, że wiccanie, podobnie jak inni poganie są – jak słusznie nazwał ich Davis, majsterkowiczami. I jako tacy bardzo łatwo mogą przyjmować nowinki technologiczne.

¹⁶⁶ Tamże, s. 171.

¹⁶⁷ Tamże, s. 230.

¹⁶⁸ “[...] wielu pogan, zwłaszcza czczących Boginię *wiccans*, nie ufa cyberprzestrzennej obsesji technopogan, w obawie, że entuzjazm dla czatów i wirtualnej rzeczywistości może po prostu powielać te same oderwane od ciała i ekologicznie zbankrutowane tendencje nowoczesnej cywilizacji, którym pogaństwo tak pomysłowo się opiera” (Tamże, s. 237).

Na koniec warto powrócić do wielkiego pragnienia poszerzania swojej wiedzy i samorozwoju, które towarzyszyło badanym przeze mnie wypowiedziom. Jak zauważył Davis, poszukiwanie wiedzy i pragnienie pokonania naturalnych ograniczeń ciała poprzez wszechwiedzący umysł oraz przebóstwienie było motywem przewodnim gnostycyzmy, jednocześnie bardzo wyraźnie pojawia się ono w dzisiejszym języku „technokultury”.

Ku poczuciu własnej wartości

Kolejny problem związany z wicca, który można zaobserwować badając osoby zainteresowane i podążające tą ścieżką w Polsce, to kwestia poczucia własnej wartości oraz ujawniający się w pewnym stopniu narcyzm. Z jednej strony analizując wypowiedzi można stwierdzić, że poszukiwanie nowej religii związane jest z potrzebą podniesienia poczucia własnej wartości, które w jakiś sposób zostało zaburzone (czy to przez niemożność spełnienia się w środowisku w którym się żyje i wykluczenie, czy też przez przełomowy moment w życiu). Z drugiej strony istnieje bardzo duże przekonanie o tym, że wyznawcy wicca są osobami bardzo wartościowymi. Z niektórych wypowiedzi przebija wręcz pewien narcyzm, wynikający z przekonania, że jako członkowie tak wyjątkowego i zamkniętego ruchu wiccianie mają wiedzę, o której inni nie mają pojęcia i wątpliwe jest, aby mogli ją zdobyć.

Eliade wskazywał na rozkwit okultyzmu w latach 70. na przykładzie zainteresowania astrologią. Uważał, że horoskop nadaje ludziom nowej godności pokazując jak mocno są oni jednostkowo związani ze wszechświatem. Horoskop nadawać miał również sens wszechświata, który nie jest wynikiem ślepego trafu, jak chcieli naukowcy, lecz jest wynikiem planu, w którym człowiek ma swój udział. Dzięki temu nie jest on czymś niepotrzebnym. Eliade zaznaczał, że ten typ wartościowania, w którym Ja odgrywa znaczącą rolę i zyskuje szacunek, akcentowany jest jeszcze silniej we wszystkich nurtach powołujących się na magię i okultyzm. Cechę tą nazwał „optymistyczną oceną kondycji ludzkiej”. Jak widzimy cecha ta może być również właściwa dla wicca, które jest silnie związane zarówno z technikami dywinacyjnymi, jak i magią.

Na dużą świadomość własnej wartości i wyjątkowości może również wpływać duże poczucie wolności i samostanowienia. Buchowski w swojej książce cytuje Tanyę Lumann, która „[...] pisząc o współczesnych obrzędach magicznych w Anglii, zanotowała:

»Magowie są uderzająco samoświadomi swych praktyk, ta ich świadomość daje im wolność. Zdają sobie sprawę, że są ludźmi urodzonymi w jednej wśród wielu form życia, ale zdolnymi wybrać i zmienić przymusy społeczne i intelektualne, w których żyją. Wiodą swe życie w wysoce skomplikowanym świecie, który są przygotowani akceptować w jego różnorodności etnicznej, ideologicznej i moralnej, ale są pełni świadomi tego, że wybrali jedną z dróg wśród wielorakich możliwości«.”¹⁶⁹

Oczywiście poczucie wartości wzbudza również przekonanie, że nie każdy może dostąpić inicjacji. Na korzyść takiego postrzegania wpływa również fakt, że wiccanie ukazują swój kult, jako ścieżkę wyzbytą prozelityzmu. Można stwierdzić, że konwersja odbywa się w tym przypadku sposób oddolny. To konwertyta w dużej mierze dąży do przyłączenia się do ruchu, szala zaangażowania przechyla się na jego stronę.

Tajność, czyli ku tworzeniu wspólnoty

Jak wspomniałam przed chwilą, jednym z warunków, który sprawia, że wiccanie mogą czuć się wyjątkowi, jest inicjacja, która wynika z tajemnicy obejmującej wiccańską praktykę.

Warto zwrócić uwagę, że tajność jest też środkiem, który nie tylko przyciąga, ale też wspiera tworzenie się poczucia więzi i wspólnoty. Biorąc pod uwagę fakt, że część z osób chcących dołączyć do wyznawców wicca, czuje się wykluczona w swoim codziennym życiu, wspólnota staje się istotną wartością tej ścieżki duchowej.

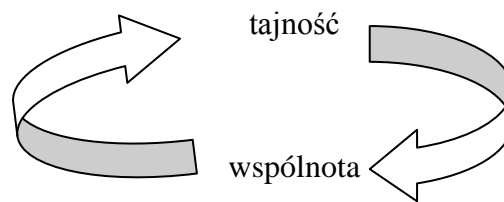
Jak pisał Simmel, tworzenie wspólnoty służy zachowaniu tajemnicy i dzieje się tak właśnie w przypadku tajnych stowarzyszeń i religii skierowanych ku tajnej i mistycznej wiedzy. Wspólnota ta gwarantuje zachowanie koniecznej tajemnicy. Jednocześnie ponieważ konieczność zachowania tajemnicy prowadzi do pewnej izolacji, związek, który stanowi społeczność, rekompensuje to poczucie.

Jednocześnie bardzo istotne stają się dla takiego związku wszystkie zwyczaje, formuły i rytuały. W tym rytuały wtajemniczenia (inicjacja), które mają stać się gwarancją zachowania tajemnicy. Cytując autora *Socjologii*: „[...] związki tajne nie mogą dopuścić, by ich członkowie utracili wyraźną świadomość tego, iż tworzą *społeczność*. Stale odczuwany i utrzymywany nastrój tajemniczości użycza innego rodzaju znaczenia, które

¹⁶⁹M. Buchowski, *dz. cyt.*, s.25.

dominuje nad treścią.”¹⁷⁰. Simmel zwraca również uwagę, że to co odróżnia tego typu związki od wspólnot, które powstają w sposób żywiołowy, to właśnie świadomość bycia społecznością.

Widzimy więc, że tajność działa na korzyść tworzenia się związków, zaś wspólnota, związek działa na korzyść zachowania tajemnicy. Dzięki temu więzi między osobami są silniejsze. Ale również silniejsze stają się więzi między samą tajnością oraz związkiem. Zależność, o której piszę, pragnę przedstawić na poniższym rysunku:



Dzięki takiej zależności, silniejsza staje się zarówno wspólnota, jak i gwarancja zachowania tajemnicy. Myślę, że będąc świadomymi tej zasady, tradycyjni wiccanie przywiązują tak duże znaczenie do pracy w kowenie oraz inicjacji, odrzucając indywidualne, eklektyczne ścieżki.

Wicca może odpowiadać na różne potrzeby współczesnych osób, wśród których można wyróżnić między innymi:

- poszukiwanie korzeni,
- poszukiwanie mitologii, która stanie się drogowskazem,
- pozbycie się poczucia wykluczenia,

¹⁷⁰ Georg Simmel, *Tajność i tajny związek* [w:] *Socjologia*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

- poczucie więzi i wspólnoty,
- powrót do natury i ekologii
- ucieczka od technologii.

Jednak moim zdaniem to, co wysuwa się na pierwszy plan i po części związane jest z innymi potrzebami, na które odpowiada wicca, to dążenie ku poczuciu własnej wartości oraz wyjątkowości.

Jednocześnie wśród problemów i potrzeb osób związanych z wicca pojawia się wiele sprzeczności. Z jednej strony widzimy ucieczkę od technologii, z drugiej zaś sprawne wykorzystywanie technologicznych dóbr. Z jednej strony pojawia się chęć ucieczki od współczesnego chaosu, wyścigu i automatyzacji korporacyjnego świata, z drugiej pojawia się docenianie wartości, których oczekuje od nas taki świat. Wśród takich wartości znajdują się te, które spotykają się z uznaniem pracodawców: chęć ciągłego rozwoju, siła wynikająca z poczucie własnej wartości, kreatywność.

W tym miejscu pragnę zakończyć swoją pracę dotyczącą funkcjonowania wicca w Polsce. Jak wspomniałam we wstępie jest to kult, który przysparza problemów wielu badaczom. Również dla mnie badania nad nim okazały się nie lada wyzwaniem. Mam jednak nadzieję, że choć po części udało mi się przybliżyć to, w jaki sposób funkcjonuje on w Polsce oraz czym jest w swym tradycyjnym wydaniu dla polskich wiccan i osób poszukujących.

Bibliografia

Literatura:

Babbie Earl: *Badania społeczne w praktyce*, red. i tłum. Agnieszka Kloskowska-Dudzińska
Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Bainbridge William Sims, Stark Rodney: *Sekty I kulty – problem afiliacji* [w:] *Teoria religii*,
przeł. Tomasz Kunz, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2007.

Buchowski Michał: *Magia i rytuał*, Instytut Kultury, Warszawa 1993.

Campbell Joseph: *Potęga mitu : rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, oprac.
Betty Sue Flowers, przeł. Ireneusz Kania, Signum, Kraków 1994.

Cohn Norman: *The Non-Existent Society of Witches* [w:] *Witches of the Atlantic World. A
Historical Reader and Primary Soucebook*, ed. Elaine G. Breslaw, New York University
Press, New York 2000.

Davis Erik: *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji*, przeł. Jerzy Kierul,
Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002.

Eliade Mircea: *Okultyzm, czary, mody kulturowe. Eseje*, przeł. Ireneusz Kania, Oficyna
Literacka, Kraków 1992.

Furman Renata: *Wicca i wiccianie. Od tradycji do wirtualnej wspólnoty*, Zakład
Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2006.

Gardner Gerald: *Współczesne czarownictwo*, przeł. Oskar Majda, Okultura, Warszawa 2010.
Hałas Elżbieta: *Konwersja – perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Hutton Ronald: *The Triumph of the Moon*, Oxford University Press, Oxford 1999.

Luckmann Thomas: *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, przeł. Lucjan Bluszcz, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2011.

Morgana, *Poza miotłą. Rozmyślenia o filozofii i wicca*, przeł. Enenna i Morven, Whyte Tracks, Helsinge 2012.

Olszański Leszek: *Media i dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012, s.: 206, 225, 264, 265.

Olszański Leszek: *Dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s.

Ortega Y Gasset José, *Bunt Mas* [w:] *Antropologia kultury: zagadnienia i wybór tekstów*, red. Andrzej Mencwel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.

Pierwotne związki społeczne [w:] *Antropologia kultury: zagadnienia i wybór tekstów*, red. Andrzej Mencwel, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.

Russel Jeffrey B.: *Krótką historia czarownictwa*, przeł. Jarosław Rybski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.

de Sardan Jean-Pierre Olivier: *Okultyzm i etnograficzne "ja". Magia czyli uegzotyczniona nadzwyczajność od Durkheima po antropologię postmodernistyczną*, tłum. Aneta Szczepankiewicz [w:] *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*, red. nauk. Michał

Buchowski; Instytut Kultury., Instytut Kultury, Warszawa 1999.

Silverman David: *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. Joanna Ostrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Simmel Georg: *Tajność i tajny związek* [w:] *Socjologia*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Wieczorek Monika: *Konwersja a style życia członków nowych ruchów religijnych* [w:] *Polacy XXI wieku : nowe ruchy religijne*, red. nauk. Marta Zimniak-Hałajko, Collegium Civitas Press, Warszawa 2009.

Zimniak-Hałajko Marta: *Raj oswojony: antropologia nowych ruchów religijnych*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2004.

Artykuły:

Królowa Czarownic, „Sabatnik.pl”, dostępny w Internecie :
http://sabatnik.pl/articles.php?article_id=382 (dostęp: 10.06.2014 r.).

Między Jaryłą a Kupałą, „Polityka.pl”, dostępny w Internecie:
<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1515598,1,powrot-do-religii-przodkow.read>
(dostęp: 14.07.2014 r.).

Poganie wracają „Focus”, dostępny w Internecie: <http://www.focus.pl/czlowiek/poganie-wracaja-8719> (dostęp 9.03.2014 r.).

Powrót pogan, Interia.pl, dostępny w Internecie :
<http://facet.interia.pl/obyczaje/religie/news-powrot-pogan,nId,450012> (dostęp: 14.07.2014 r.).

Strony internetowe

Strona Enenny wicca.pl: <http://wicca.pl/> (dostęp: 30.07.2014 r.).

Forum internetowe forum.wicca.pl: <http://forum.wicca.com.pl/> (dostęp: 30.07.2014 r.).

Zamknięta grupa „Wicca Tradycyjne - Grupa Dyskusyjna” na portalu Facebook:
<https://www.facebook.com/groups/265463816804303/> (dostęp: 30.07.2014 r.).

Strona na temat wicca wiccanski-krag.com: <http://wiccanski-krag.com/biblio.html>

Strona na temat wicca dzikigon.pl: <http://dzikigon.pl/> (dostęp: 30.07.2014 r.).

Materialy filmowe:

Alex & Maxine Sanders - Esbá Wiccano - Trabalho do London Coven:
<https://www.youtube.com/watch?v=4WXsKImpCmw> (dostęp: 30.07.2014 r.).

Witchcraft '70 (5 fragment z 11): <https://www.youtube.com/watch?v=DPPrF1z3PhQ>
(dostęp: 30.07.2014 r.)

Brytyjski prorok: <http://vod.pl/filmy-dokumentalne/brytyjski-prorok/z0q7w> (dostęp: 30.07.2014 r.).

Pagan summer solstice ceremonies carried out by druids at Stonehenge:
<https://www.youtube.com/watch?v=QPKaxycRIAQ> (dostęp: 30.07.2014 r.).

Źródło ilustracji:

Ilustracja nr 1 przygotowana została na podstawie grafik dostępnych na wolnych licencjach pod adresami:

<http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/cb/Triple-Goddess-Waxing-Full-Waning-Symbol.svg> (dostęp: 20.07.2014 r.).

<http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/5/5b/Horned-God-Symbol.PNG> (dostęp:
20.07.2014 r.).